

CZWARTEK
19 maja 2011
NR 20 (727)
CENA 2,80 ZŁ
(w tym 8% VAT)

Rok XXI ISSN 1641-6260
INDEKS 363634 (dot. RUCH)

WIEŚCI

GŁÓWNA I STRYKOWA



Polacy, Żydzi i Niemcy

w głowieńskim liceum. str. 7

3,5 metra na osobę – w takich warunkach mieszka w Głownie

rodzina z małym dzieckiem. str. 6

Stryków | Inwestycje zagraniczne

Jutro uroczyste otwarcie Mercedesesa

Jutro, 20 maja, uroczyste otwarcie zostanie Truck&Trailer Center w Tulipan Parku pod Strykowem. Od momentu wmurowania kamienia węgielnego pod niemiecko-austriacką inwestycję upłynął niecały rok. Centrum budowała skierniewicka firma Mirbud. Kontrakt opiewał na blisko 60 mln zł.

Budowa zakończyła się jesienią ubiegłego roku. Obecnie w obiekcie prowadzona jest już działalność. W porównaniu z podwarszawskim Oltarzewem, gdzie znajduje się centrala firmy, w Tulipan Parku dysponuje ona dziesięciokrotnie większą powierzchnią sprzedaży. Załoga jest już prawie w komplecie, ale większość pracowników to osoby spoza rejonu Strykowa. Właścicielom firmy zależało na ludziach albo już obytych z branżą samochodową albo absolwentach kierunków politechnicznych. Docelowo będzie tu pracować około 140 osób.

Obiekt w pełnej okazałości widać z autostrady A-2 w kierunku Poznania. Widział

go będzie każdy kierowca samochodu ciężarowego, który już niebawem zatrzyma się na bramkach poboru opłat. Stacja prowadzi sprzedaż i serwis naczepek Schmitz Cargobull oraz pojazdów dostawczych i ciężarowych Mercedes-Benz. Całkowita powierzchnia obiektu to prawie 8600 m². W budynku głównym zlokalizowano serwis naczepek, biuro oraz serwis samochodów.

W ogromnych rozmiarów obiekcie świadczone są również usługi z zakresu pomiaru mocy i momentu obrotowego silników w hamowni podwoziowej, diagnostyki pojazdów, mycia pojazdów, naprawy i wymiany opon oraz montaż naczepek i zabudów.

Nie zabrakło też ogromnego parkingu na 700 stanowisk i dużej poczekalni dla kierowców z zapleczem socjalnym, gdzie mogą oni skorzystać z prysznica, kuchni i miejsca do wypoczynku. To jeszcze nie koniec inwestycji. Firma już zapowiada rozwój. Obok istniejącego budynku ma powstać montownia naczepek. Inwestor zastanawia się również nad budową autoportu z częścią gastronomiczną, a nawet stacją paliw. ijs

RZUT OKIEM | MOGĄ MÓWIĆ O SZCZĘŚCIU



Cudem ocalili z wypadku drogowego pod Bratoszewicami członkowie młodej rumuńskiej rodziny, podróżujący tym BMW. Jak doszło do wypadku i jak im udzielano pomocy - piszemy na str. 2.

Głowno | Sesja nadzwyczajna w sprawie ZOZ

Radni nie mają wyjścia

Dziś, 19 maja na godz. 15.30 przewodniczący Rady Miejskiej w Głownie Andrzej Florczak zwołał sesję nadzwyczajną. Radni zbiorą się na okoliczność podjęcia tylko jednej uchwały w sprawie sprawozdań finansowych likwidowanego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki

Zdrowotnej za rok 2010. Sprawozdania te są dokumentami, które należy przedstawić wojewodzie łódzkiemu wraz z wnioskiem miasta o dotację na oddłużenie SPZOZ, który już został pozytywnie zaopiniowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia i Bank Gospodarstwa Krajowego.

W przeszłości Rada Miejska chcąc wyrazić swą dezaprobatę dla ujemnego wyniku finansowego SPZOZ nie akceptowała jego sprawozdań finansowych. Dziś okazuje się jednak, że nieprzyjęcie tych sprawozdań skutkuje formalnymi przeszkodami w dalszym rozpatrywaniu wniosku miasta o wielomilio-

nową dotacją rządową. Warunkiem niezbędnym, by wniosek ten dalej mógł być rozpatrywany - tym razem na szczeblu wojewody - jest właśnie akceptacja Rady Miejskiej dla sprawozdań finansowych SPZOZ oraz SPZOZ w likwidacji za rok 2010 - nawet w przypadku ich ujemnego wyniku finansowego.

Wynik głosowania nad tą uchwałą wydaje się więc przesądzony. Rada musi tę uchwałę przegłosować pozytywnie, by miasto szansy na rządową dotację nie straciło. rpm

REKLAMA

www.peugeot.pl

KTO KALKULUJE NA CHŁODNO...

...TEN WYJEŻDŻA Z SALONU NOWYM PEUGEOT 207 Z LIMITOWANEJ SERII NICE JUŻ OD 42 500 ZŁ!

Model prezentowany na zdjęciu może różnić się od samochodów dostępnych w ofercie. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,2 do 6,4 l/100 km, emisja CO₂: od 110 do 147 g/km.

Wykorzystaj okazję i wybierz Peugeot 207 z limitowanej serii nice z klimatyzacją i lakierem metalizowanym już od 42 500 zł. Jesteśmy dumni, że Peugeot 207 znalazł się na drugim miejscu w rankingu awaryjności przeprowadzonym przez ceniony niemiecki klub ADAC. Sprawdź również ofertę na Peugeot 206+ z serii nice.

nice PEUGEOT 207

AT GARAGE ŁÓDŹ ul. STRYKOWSKA 131 (wyjazd z Łodzi na Łowicz) salon: 42/617-07-20/22 pn.-pt. 9-18, sob. 9-14, samochody używane: 42/617-07-19, części: 42/617-07-18, serwis: 42/617-07-17 www.atgarage.peugeot.pl, e-mail: atgarage@peugeot.com.pl

„Teraz zdrowie” za tydzień

W następnym numerze Wieści znajdziecie Państwo nasz kolejny dodatek poświęcony zdrowiu i higienie.

REKLAMA

Restauracja U PANA TADEUSZA

organizuje:

- wesela • komunie • bankiety
- imprezy okolicznościowe
- we własnym lokalu do 200 osób
- w sali „Tellmena” w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
- catering na terenie woj. łódzkiego

Domaniewice, ul. Główna 5
Tel. 607-930-234, 46 838-36-46

LOKAL KLIMATYZOWANY

Stryków | Na co idzie kapslowe

Pieniądze na Dzień Dziecka

Okolo 13 tys. zł z opłat uiszczanych do kasy gminy przez placówki handlujące alkoholem, przeznaczonych zostanie w tym roku na Dzień Dziecka. Pieniądze trafią do szkół i przedszkola.

Placówki same zdecydują, jak je wykorzystać. Biorąc pod uwagę, że uczęszcza do nich okolo 1300 uczniów, na każde dziecko wypada po 10 zł.

– Nie wskazujemy konkretnie na co, ale chcielibyśmy, aby te pieniądze przyczyniły się do głębszej integracji klas i ich wychowawców. Nieważne, czy będzie to dodatek do wy-

cieczki, czy kieszonek na lody. Ważne, żeby to był Dzień Dziecka spędzony wspólnie – mówi Józef Migdałek, przewodniczący gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.

Szkoły mają różne pomysły na tegoroczny Dzień Dziecka. W większości przypadków będą to albo wycieczki albo imprezy sportowo-rekreacyjne.

Na początku czerwca do szkół trafi jeszcze ok. 4 tys. zł na organizację dorocznego finału ogólnopolskiej akcji Szkoła bez przemocy. Podczas festynu 5 czerwca na stadionie przy ul. Brzezińskiej przewidziano szereg sportowych atrakcji. ijs

Bezpieczeństwo

Bratoszewice | Dramat na krajowej 14

Cztery osoby ranne w wypadku

Do poważnego wypadku na trasie krajowej nr 14 doszło przed wieczorem 10 maja w Bratoszewicach. Poszkodowana została cygańska rodzina z Rumunii, mająca także polskie korzenie.

Do zdarzenia doszło ok. godz. 17.15. BMW kierowane przez 23-letniego obywatela Rumunii zderzyło się z ciężarowym Mercedesem. Podążający w kierunku Strykowa samochód osobowy na wysokości ul. Łódzkiej w Bratoszewicach, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nagle zjechał na prawe pobocze, a następnie powrócił na jezdnię i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwną stroną.

Świadkowie wypadku mówią, że to cud, iż ktokolwiek z całkowicie zniszczonego BMW przeżył. W samochodzie oprócz kierowcy jechała 22-letnia kobieta oraz dzieci w wieku 3 i 6 lat. Wszyscy do-

znali poważnych obrażeń ciała. Na miejscu interweniowały trzy karetki i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kierującemu tirem obywatelowi Białorusi nic się nie stało. Z powodu wypadku ruch na odcinku trasy krajowej od Strykowa do Głowna został zablokowany, a utrudnienia utrzymywały się przez kilka godzin.

Poszkodowana dziewczynka trafi pod opiekę dziadka

17 maja od rzeczniczki prasowej KPP w Zgierzu Liliany Garczyńskiej dowiedzieliśmy się, że stan poszkodowanej kobiety, matki dwójki dzieci, jest nadal ciężki. Jej 3-letni syn przeszedł operację i nadal wymaga hospitalizacji, natomiast 6-letnia córka kwalifikuje się do wyjścia ze szpitala.

I tu pojawił się problem, bowiem formalnie nie było komu jej odebrać. Mężczyzna, który kierował BMW, a u którego stwierdzono uraz czaszkowy, na własne życzenie wypisał się ze szpitala i podobno przebywa na terenie pow. konińskiego. Jed-



Wrak BMW w Bratoszewicach. Aż dziw, że ktoś z tej kabiny ocalał.

nak żaden z dokumentów dzieci, jakimi dysponuje policja, nie potwierdza, że jest on ojcem 3-latką i jego siostry. Dzieci noszą nazwisko matki, a w metrykach nie mają wpisanego ojca.

Rodzeństwo przebywało w szpitalu pod opieką personelu i wolontariuszy z fundacji Gajusz. Aby zapewnić opiekę dziewczynce kwalifikującej się do wypisu, rozważano ustanowienie czasowego kuratora dla nieletnich, ale ponieważ nie są

oni obywatelami Polski, sprawa musiałaby rozstrzygnąć się na szczeblu międzynarodowym w porozumieniu z ambasadą Rumunii.

Jednak jeszcze tego samego dnia do szpitala zgłosił się ojciec poszkodowanej kobiety, a dziadek jej dzieci, co potwierdziły dokumenty, obywatel polski i to najprawdopodobniej jemu zostanie powierzona opieka nad 6-latką i 3-latką do czasu powrotu do zdrowia ich matki. ewr



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Dmosinie: Karol Maciak, Konrad Snopek i Mateusz Walewski z opiekunem Stanisławem Łapaczem (drugi z prawej).

Dmosin | Zespół Szkół Samorządowych

W wojewódzkiej czołówce turnieju

Pośród 44 drużyn, jakie w miniony piątek, 13 maja zmierzyły się w wojewódzkich eliminacjach XXXIV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym w Piotrkowie Trybunalskim, znalazły się dwie reprezentujące Zespół Szkół Samorządowych w Dmosinie.

Każda z nich – jedna ze szkół podstawowych, druga z gimnazjum – rywalizowały z 21 innymi placówkami w swej kategorii i poradziły sobie w tur-

nieju wyśmienicie, plasując się odpowiednio na IV i III miejscach. Wcześniej obie drużyny wygrały eliminacje powiatowe turnieju uzyskując w obu kategoriach tj. zarówno szkół podstawowych, jak i gimnazjów tytuły mistrzów powiatu.

W eliminacjach wojewódzkich w Piotrkowie Trybunalskim uczniowie musieli wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego, umiejętnościami i wiedzą z zakresu udzielania pierwszej pomocy

medycznej, a także praktyczną jazdą po rowerowym torze przeszkód.

Drużynę SP Dmosin, która zakończyła wojewódzki etap turnieju na miejscu IV tworzyli: Karol Maciak, Konrad Snopek i Mateusz Walewski z opiekunem Stanisławem Łapaczem. Drużynę Gimnazjum, która wywalczyła III miejsce w województwie: Artur Lenkiewicz, Emil Perek i Sebastian Kubiak z opiekunem Markiem Kubiakiem. rpm

Głowno | Pożar w centrum miasta
Palił się wychodek

Akcja gaszenia pożaru, do jakiego doszło 12 maja przy ul. Łowickiej wyglądała na znacznie poważniejszą, niż to było w rzeczywistości.

Do pożaru doszło w godzinach południowych na jednym z podwojek w centrum miasta. Spaleniu uległa drewniana ubikacja. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia. Na miejscu pojawiły się jednak aż trzy wozy strażackie z ekipami OSP Głowno oraz JRG Stryków. Wszystko po to,

by nie dopuścić do ewentualnego rozprzestrzenienia się ognia w zwartej zabudowie mieszkalnej. Nadzwyczajne środki ostrożności podjęte zostały także dlatego, że jak tłumaczy Wojciech Pokora zastępca komendanta JRG PSP Stryków, osoba alarmująca o pożarze przekazała straży informację, że pali się pomieszczenie gospodarcze. Z powodu prowadzonej akcji gaśniczej w centrum miasta wystąpiły chwilowe utrudnienia w ruchu. ijs

Głowno | Kolizja przed skrzyżowaniem
Uderzył przed zmianą świateł

Do kolizji trzech samochodów doszło 15 maja w rejonie skrzyżowania krajowej 14 z ulicą Sikorskiego w Głownie. O godz. 10.10 kierujący Nissanem Sunny mieszkaniec Andrespola jadąc drogą krajową nr 14 w kierunku Łowicza, nie uderzył w tył Opla Astry, kierowanego przez mieszkańca powiatu wyszkowskiego, który oczekiwał na zmianę świateł przed skrzyżowaniem. Popchnięty Opel uderzył w tył stojącej przed nim Hondy Civic, kierowanej również przez mieszkańca powiatu wyszkowskiego. Jak się okazało w obu samochodach podróżowała jedna rodzina. Nikomu nic się nie stało. ewr

Smolice | Awaria
Dym w hali

Awaria kompresora była przyczyną wyczuwalnego zadymienia hali produkcyjno-magazynowej Sonoco w Smolicach. Dym zauważono 16 maja o 8.25 i zawiadomiono straż pożarną. Na miejsce udały się dwa zastępy strażaków z PSP

w Strykowie. Pracowników hali ewakuowano i rozpoczęto poszukiwanie źródeł zadymienia kamerą termowizyjną. Ta metoda nie przyniosła rezultatu i dopiero po przejrzeniu nagrań monitoringu okazało się, że dym przez jakiś czas wydobywał się z kompresora. Wartość strat spowodowanych awarią i przerwą w pracy, firma oszacowała na 20 tys. zł. ewr

Głowno | OSP
Płonął las

250 mkw poszycia leśnego spłonęło podczas pożaru 17 maja w Głownie. O godz. 17.22 strażacy przyjęli wezwanie do

płonącego młodka przy ulicy Sikorskiego. Do gaszenia lasu skierowano trzy wozy gaśnicze – dwa zastępy z OSP w Głownie i jeden z PSP w Strykowie. W sumie w akcji uczestniczyło 17 strażaków. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. ewr

KRONIKA POLICYJNA | 13.05.–16.05.2011

Głowno i okolice

13 maja w Woli Lubiankowskiej zatrzymano 34-letniego rowerzystę z pow. zgierskiego, który podczas badania alkomatem wydmuchał 0,56 promila alkoholu.

13 maja w Rudniczkach zatrzymano 46-letniego rowerzystę, u którego stwierdzono 0,96 promila.

13 maja, o godz. 18.05 w Głownie na skrzyżowaniu ul. Swoboda z Sosnową kierująca Fordem Mondeo mieszkanka Strykowa, jadąc ulicą Swoboda w kierunku skrzyżowania, nie ustąpiła pierwszeństwa jadącej krajówką Scania z nacpepą, kierowanej przez mieszkańca Złoczewa. Obydwoje się bez rannych.

Tego samego dnia w Głownie na ul. Wesołej nieznanemu pod wyłamanie okna, dostał się do jego wnętrza, skąd skradł złotą biżuterię (8 pierścionków, łańcuszek i bransoletę) o łącznej wartości 2800 zł.

13 maja na ulicy Sikorskiego w Głownie zatrzymano do kontroli kierującego motorowerem 28-latką, który ma prawomocny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Tego samego dnia zatrzymano w Kadzielinie 56-letniego rowerzystę podczas kontroli alkomatem wydmuchał nieco ponad 1 promil.

16 maja o godz. 15. w Głownie na skrzyżowaniu ulic Łódzkiej i Dąbrowskiego kierujący Volkswagensem Golfem mieszkanka Domaniewic nie ustąpił pierwszeństwa Citroenowi, kierowanemu przez mieszkańca Łowicza. Uderzony Citroen przemieścił się na przeciwległy pas ruchu i uderzył w tył Lexusa kierowanego przez obywatela Rosji. Obydwoje się bez obrażeń.

Stryków i okolice

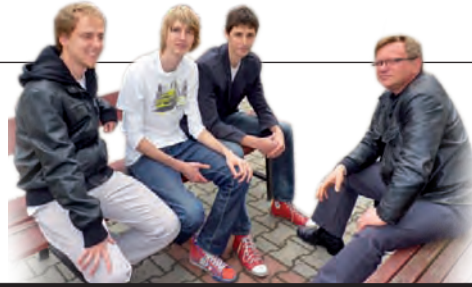
13 maja o godz. 13.35 w Kiełminie w gminie Stryków kierujący Citroenem Xantia łodzianin, jadąc w kierunku Strykowa, nie zachował

bezpiecznej odległości i uderzył w tył Forda Escorta kierowanego przez mieszkańca Zgierza. Popchnięty Ford uderzył z kolei w tył jadącego przed nim Mercedesa, kierowanego przez mieszkankę Strykowa. W wyniku zderzenia obrażeń doznał 34-letni pasażer Escorta.

14 maja w Strykowie na ulicy Warszawskiej nieznanemu sprawca po wyłamaniu drzwi do kontenera, skradł z niego narzędzia i 30 miedzianych haków rynnowych. Postępowanie prowadzi KP w Strykowie.

15 maja o 12.30 w na placu Łukasieńskiego w Strykowie doszło do kolizji. Kierujący autobusem komunikacji publicznej marki Mercedes mieszkanka Rzeczyca, wjeżdżając do zatoki autobusowej uderzył w nieprawidłowo zatrzymanego tam osobowego Mercedesa, kierowanego przez mieszkańca Andrespola. Mandaty otrzymali obydwaj kierujący.

Trudna, czy wprost przeciwnie?
Jaka była tegoroczna matura. str. 18



Aktualności

Dmosin | Nowy samochód dla OSP

Strażacki MAN poświęcony w strugach deszczu

Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Dmosinie uroczysto przekazany został w niedzielę 15 maja samochód ratowniczo-gaśniczy na nadwoziu MAN o wartości 800 tys. zł.

Przekazanie nastąpiło po mszy świętej w intencji strażaków o godz. 12 w miejscowym kościele. Uczestniczyli w niej strażacy oraz władze gminy.

Symboliczne przekazanie kluczyków do nowego samochodu odbyło się w kościele z uwagi na deszcz. Otrzymał je z rąk wójta Danuty Supery prezes miejscowej OSP Bogusław Dębski. Po chwili przekazał je kierowcy, który będzie jeździł tym samochodem, Pawłowi Koteckiemu.

Łączny koszt samochodu zamknął się w kwocie 800 tys. zł. Znaczną część tej kwoty, bo aż 680 tysięcy zł gmina Dmosin pozyskała z unijnej dotacji. Kolejne 112 tys. zł pochodziło z dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Gmina z własnego budżetu przekazała więc tylko 10% wartości samochodu – 8 tys. zł.

– Życzę, żeby ten samochód jak najrzadziej wyjeżdżał na sygnale. Życzę tego nie tylko strażakom, ale nam wszystkim. Jeśli jednak będzie taka potrzeba, to pozwoli na szybsze i skuteczniejsze działania – mówiła podczas przekazania kluczyków do samochodu wójt Danuta Supera. Nie ukrywała, że gdyby nie dotacje, gminy nie byłoby stać na kupno samochodu o wartości 800 tys. złotych. – Tam, gdzie będzie ten samochód potrzebny, tam pojedzie. Bogu na chwałę i bliźniemu na ratunek – powiedział w kościele prezes OSP w Dmosinie Bogusław Dębski.

Bezpośrednio po mszy świętej odbyła się krótka uroczystość poświęcenia stojącego przed kościołem samochodu. Ksiądz odprawił modlitwę w strugach deszczu. – Pan Bóg pokropił samochód przede mną – żartował do strażaków. mak



Nowy samochód dla dmosińskiej straży został poświęcony w strugach deszczu.

Głowno | Wycieczka rowerowa

Zaproszenie na rajd do Rogowa

W najbliższą niedzielę, 22 maja, nieformalne Głowieńskie Towarzystwo Cyklistyczne w ramach cyklu „Tour de Głowno” organizuje rowerową wycieczkę do Arboretum w Rogowie.

Wyprawa wyruszy o godzinie 10.00 z Placu Wolności. Po-

nieważ w arboretum jest to pora kwitnienia, organizator wycieczki Dariusz Młynarczyk liczy na przepiękne widoki i wspaniałą atmosferę.

– Mam nadzieję, że w końcu będzie nam towarzyszyła ładna pogoda, bo ostatnio deszcz pokrzyżował nam plany – mówi. – Serdecznie wszystkich zachę-

cam do udziału w niedzielnej wycieczce. A my przypominamy, że w rajdzie może wziąć udział każdy chętny z tym, że osoby niepełnoletnie muszą być pod opieką dorosłych. Warto też zabrać ze sobą coś do picia i jedzenia, jakiś klucz czy zestaw naprawczy do roweru – na wszelki wypadek. ewr

Głowno | Honorowy Obywatel Miasta Głowna

Dziś wręczenie tytułu biskupowi Orszulikowi

Dziś, 19 maja o godz. 16.00 w sali głowieńskiego Urzędu Stanu Cywilnego i obrad głowieńskiej Rady Miejskiej tytuł Honorowego Obywatela Miasta Głowna odbierze biskup łowicki senior Alojzy Orszulik.

Przypomnimy, że z wnioskiem o nadanie biskupowi Orszulikowi honorowego obywatelstwa Głowna wystąpił proboszcz parafii św. Jakuba ks. Stanisław Banach oraz Legion Maryi z tejże parafii. Wniosek poparli i na forum Rady Miejskiej postawili radni Dariusz Młynarczyk i Maciej Lisowski.

Wśród zasług biskupa wskazywano m.in. zorganizowanie od podstaw diecezji łowickiej, której częścią są parafie

w Głownie, w tym dekanat głowieński oraz to, że za czasów ordynariatu bp Orszulika dziekanem dekanatu głowieńskiego byli proboszczowie parafii św. Jakuba w Głownie.

W uzasadnieniu wniosku o nadanie tytułu czytamy, że blisko współpracował on z parafiami w Głownie, odwiedził w Głownie wiele instytucji, szkół, zakładów pracy oraz rodzin.

(...) Biskup Orszulik wpisał się trwale w historię współczesnej Polski będąc z ramienia Kościoła uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu – dodaje się w uzasadnieniu. Był zawsze orędownikiem demokratycznych przemian w naszym kraju. W uznaniu wszystkich zasług Prezydent Bronisław Komorowski uhonorował Go najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego.

O godz. 17.30 biskup Orszulik ma wziąć udział w poświęceniu kapliczki wzniesionej u zbiegu ulic Kopernika i Słowackiego, o której to inicjatywie szerzej pisaliśmy w poprzednim numerze „Wieści”. rpm

RZUT OKIEM | SUKCES AGATU W OZORKOWIE



Zespół Tańca Współczesnego Agat nie mógł wymarzyć sobie lepszego zakończenia turniejowego sezonu. W sobotę, 14 maja, podczas III Ozorkowskich Konfrontacji Tanecznych Ozodance 2011 zdobył on nagrodę główną Grand Prix. Agat zaprezentował się w trzech wyjściach. Maluchy zdobyły wyróżnienie układem Cyrk i Waka-Waka. Grupa średnia układem Wiosna wywalczyła III miejsce. Wszystkich konkurentów natomiast pokonali strykowscy tancerze z grupy starszej zdobywając I miejsce układami Lalki i Pantery. Instruktorka zespołu Agnieszka Waszkiewicz została uhonorowana statuetką dla „Najlepszego choreografa” konkursu. Ijs

Bratoszewice | Weekendowa impreza Trzeci Oddech Kaczuchy

W najbliższą niedzielę, 22 maja, Bratoszewice zapraszają na swoje doroczne święto.

O godz. 9 odprawiona zostanie msza święta w kościele pod wezw. św. Augustyna, między 10 a 12 – zawody sportowe na terenie ZS nr 1 w Bratoszewicach oraz pokaz rugby w wykonaniu Autostrada Włókniarz Zgierz.

W samo południe rozpocznie się konkursy rodzinne na terenie ZS nr 2 w Bratoszewicach. O godz. 14.30 zaplanowano spotkanie z piłkarzami klubu

RTS Widzew. Od godz. 15 rozpocznie się typowo piknikowa część imprezy na terenie ZS nr 2. O 15.30 – występy uczniów ZS nr 1, prezentacja szkoły i występy uczniów ZS nr 2. O 16.15 na scenę wkroczy lokalny zespół ludowy Bracwioki, a po nim raz jeszcze uczniowie. O 18 zaprezentuje się zespół dziecięcy działający przy przedszkolu w Bratoszewicach.

Gwiazdą wieczoru będzie Trzeci Oddech Kaczuchy, którego występ rozpocznie się o godz. 18. 30. Natomiast w godzinach 20-22 przewidziano grillowanie i dyskotekę przy muzyce na żywo. Ijs

Stryków | Będzie mammografia

3 i 4 czerwca mieszkanki miasta i gminy Stryków będą miały możliwość wykonania bezpłatnych badań mammograficznych. Obecnie trwają zapisy. Rejestracja telefoniczna prowadzona jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16 pod numerem 61/ 844 27 27. Przy zapisie trzeba podać pesel.

Badanie jest bezpłatne dla kobiet w wieku 50-69 lat (roczniki 1942-1961), które nie odbywały tego typu badań w ciągu ostatnich 2 lat lub w roku 2010 (w ramach programu profilaktycznego) otrzymały wskazania do badań powtórnych. Ijs

Aktualności



Popów: Tutaj panie biorą sprawy w swoje ręce. str. 8

Stryków | Remont torów

Znów utrudnienia na przejeździe

Trwa modernizacja linii kolejowej Zgierz-Bednary. Roboty skupiają się nadal na terenie Strykowa. Od 16 maja, znów pojawiły się utrudnienia na przejeździe w kierunku Tymianki.

Po tym jak roboty zasadnicze wymiany nawierzchni wykonane zostały w kwietniu przy użyciu pociągu PUN, teraz w obrębie torowiska pojawiają się inne maszyny. W zakres aktualnych robót wchodzi m.in. wymiana rozjazdów. Na przejeździe w kierunku Tymianki prace potrwać do przyszłego poniedziałku, 23 maja. Ruch pojazdów w większości odbywa się wahadłowo.

Wykonawca, czyli Przedsiębiorstwo Napraw Infrastruktury zapowiada, że 25 maja otwarty zostanie zmodernizowany tor na odcinku od Zgierza do Strykowa, a następnie rozpoczną się roboty na kolejnym odcinku, czyli od Strykowa do Głowna. **ljs**



Liczna ekipa robotników i duża ilość maszyn dają nadzieję, że remont przejazdu w kierunku Tymianki przebiegnie sprawnie.

Głowno | Inwestycje

Kto skanalizuje Tuwima i odbuduje sześć innych ulic

Urząd Miejski w Głownie ogłosił przetarg, w drodze którego zamierza wyłonić wykonawcę kanalizacji w ul. Tuwima oraz firmę, która odtworzy nawierzchnię sześciu skanalizowanych już w latach poprzednich ulic. Inwestycja ta jest współfinansowana funduszami unijnymi w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego.

Oprócz budowy sieci kanalizacyjnej w ul. Tuwima, przewiduje się odtworzenie jej gruntuwej nawierzchni. Ma ona zostać wykonana z kruszywa naturalnego. Podobne nawierzchnie zyskają skanalizowane w roku 2010 ulice: św. Barbary, Polna, Wyzwolenia i Broniewskiego. Przy okazji odbudowy ulicy Wyzwolenia ma zostać dokonana przebudowa jej wlotu od ul. Sikorskiego w celu uniemożliwienia przedostania się wód opadowych z ul. Sikorskiego

na ul. Wyzwolenia. Dodatkowo wyregulowany zostanie także wpust uliczny studni chłonnej do poziomu, który zapewni właściwy odbiór wody opadowej.

Wyłoniony w drodze przetargu wykonawca położy nowe nakładki bitumiczne na ulicach Mickiewicza i Westerplatte. Ulice te zyskają również nowe podbudowy i krawężniki. Te ostatnie wymienione zostaną także na odcinku ul. Broniewskiego, a dokładnie od ul. Polnej do posesji nr 17. Kanalizacja sanitarna w ul. Tuwima ma być wybudowana w ciągu maksymalnie dwóch miesięcy od momentu podpisania przez wykonawcę stosownej umowy z miastem, zaś nawierzchnie ulic mają być odtworzone w ciągu maksymalnie czterech miesięcy od momentu podpisania takiej umowy. Na oferty firm zainteresowanych realizacją tych prac Urząd Miejski oczekuje do 27 maja. **rpm**

Dobra

Posypały się medale

15 maja jednostka OSP w Dobrej obchodziła 85-lecie. Uroczystość połączona została z obchodami Dnia Strażaka. Udział wzięli w niej reprezentacje wszystkich dziesięciu ochotniczych jednostek straży z gminy, zaproszeni goście oraz okoliczni mieszkańcy. Medalami oraz odznakami uhonorowano najbardziej zasłużonych druhów. Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymał wieloletni gospodarz jednostki Zdzisław Kowalewski, srebrne medale otrzymali: Tadeusz Piela, Jerzy Piela, Paweł Nowocień, Tadeusz Brzeziński, Zbigniew Jaworski, Władysław Tomczak i Krzysztof Kowalski.

Zaproszeni goście podjęci zostali przez gospodarzy obiadem w remizie, a na pozostałych uczestników czekał poczęstunek na dziedzińcu jednostki oraz zabawa przy muzyce. **ljs**

Samorządy regionu | Na gminne żłobki nie ma w tym roku widoków

Nie wszędzie żłobek jest potrzebny

Ruszyła machina wdrażania w życie tzw. ustawy żłobkowej, która zaczęła obowiązywać 4 kwietnia tego roku i przynajmniej z założenia ma rozwiązać problem opieki nad najmłodszymi dziećmi.

Jako pierwsza w naszym regionie wystartowała gmina Stryków, ale i ona nie wychodzi na razie poza ramy urzędniczych formalności. Aby otworzyć gminne żłobki potrzebne są pieniądze, a tych w samorządowych budżetach brak, dlatego gminy liczą raczej na prywatne inicjatywy.

W Głownie nowa ustawa nie została „ugryziona” jeszcze w żaden sposób. – Jeszcze nad tym nie pracowaliśmy – mówi sekretarz miasta Jarosław Troja-

nowski. Głównie ograniczy się w tym roku do uchwały o rejestrze żłobków i klubów dziecięcych, ale samo nie porwie się na zakładanie takiej placówki.

Wójtowie gmin wiejskich mówią z kolei, że nie widzą potrzeby budowania żłobków. – Będzie taka potrzeba, będziemy się zastanawiać nad ustawą. Na dziś jej nie ma. Ludzie na wsi są w stanie poradzić sobie bez żłobków. Najczęściej pomagają babcie – powiedział nam Włodzimierz Traut wójt, gminy Łyszkowice. Tematu nie podjęła również na przykład gmina Nieborów. Jej wójt Andrzej Werle powiedział nam, że w natłoku odbiorów inwestycyjnych nie miał jeszcze czasu przeanalizować ustawy. – Do przedszkół przyjmujemy trzylatków i to na razie wystarczy – powiedział nam Werle.

Nowa ustawa mówi o zasadach organizowania i funkcjonowania opieki nad dziećmi do lat 3, warunkach świadczonych usług, kwalifikacjach opiekunów oraz sposobie kontroli placówek. Zgodnie z jej założeniami małymi dziećmi będą mogły zająć się żłobki (dzieci od 5 miesięcy), kluby dziecięce (dzieci od 1. roku życia), opiekunowie dzienni oraz nianie (dzieci powyżej 5. miesiąca życia). Żłobki i kluby dziecięce mogą zakładać gminy, prywatne osoby oraz firmy. Instytucja opiekunów dziennych i niani opierać się będą na usługach świadczonych przez osoby prywatne. Opiekun dzienny będzie mógł zajmować się grupką maksymalnie pięciorga dzieci albo w swoim lokalu albo w lokalu udostępnionym,

a nawet wyposażonym przez gminę. Również wynagrodzenie wypłacać mu będzie gmina. Opiekunowie dzienni mają być wybierani przez gminę na podstawie konkursu ofert. Opłaty za żłobek, klub dziecięcy, czy opiekuna dziennego będą uiszczać rodzice, a pieniądze te trafić będą do gminy.

Nianie będą natomiast osobami bezpośrednio zatrudnianymi przez rodziców. Składki na ubezpieczenie społeczne w zależności od wysokości wynagrodzenia będą za nie płacić albo rodzice albo ZUS. Oprócz tego ustawa nakłada szereg warunków związanych z kwalifikacjami osób zatrudnionych do opieki nad dziećmi oraz wolontariuszy zarówno w przypadku żłobków i klubów, jak i opiekunów dziennych. **str. 31**

Głowno

Brak chętnych

Brakiem jakiegokolwiek zainteresowania ze strony potencjalnych nabywców zakończyła się wyznaczona na 6 maja licytacja działek miejskich w Głownie. Nikt nie wpłacił wadium i nie zgłosił chęci uczestnictwa w tej licytacji. Przypomnijmy, że ta nieudana próba sprzedaży dotyczyła działek przy ulicach: Główniej 31-33 o powierzchni 1203m² z ceną wywoławczą 100 tys. zł brutto, 11 Listopada 31 o powierzchni 1139m² z ceną wywoławczą 85 tys. zł brutto, Kasprowicza 5 o powierzchni 1615m² z ceną wywoławczą 115 tys. zł brutto, Kasprowicza 7 o powierzchni 1532m² z ceną wywoławczą 110 tys. zł brutto oraz przy ul. Miłej 23 o powierzchni 1041m² z ceną wywoławczą 76 tys. zł brutto.

Drugi raz pod młotek

17 maja burmistrz Grzegorz Janeczek ogłosił kolejną licytację tych samych działek. Ma się ona odbyć 17 czerwca. Burmistrz obniżył nieco pierwotne ich ceny wywoławcze. Wynoszą one odpowiednio: dla działki przy ul. Główniej – 90 tys. zł brutto, przy 11 Listopada – 76.500 zł brutto, przy ul. Kasprowicza 5 – 103.500 zł brutto, przy Kasprowicza 7 – 99 tys. zł brutto, zaś przy ul. Miłej 23 – 68.400 zł. **rpm**

REKLAMA

nowa
Ekskluzywna Sala Weselna Izabell

Bratoszewice ul. Wolska 30, tel. 601-150-773, 601-225-925

- ✓ sala do 300 osób
- ✓ pokoje gościnne ✓ ogródek, grill, fontanna
- ✓ kompleks konferencyjno-bankietowy

Niepowtarzalna atmosfera w wyjątkowym klimacie!
Idealne miejsce na Twoje wesele! WOLNE TERMINY na 2011 rok

DOM WESELNY Syntex

- wesela
- komunie
- chrzciny
- konsolacje
- klimatyzacja
- ogródek

WOLNE TERMINY 2011 ROK

■ Ceny na każdą kieszeń ■
Tel. 503-977-175, 501-503-358

pożyczka wiosenna do 2.000 bez BIK
chwilówki od 50 do 800 zł
kredyty gotówkowe i konsolidacyjne
- oferta wielu banków

KREDYTY
Chwilówki

ŁOWICZ UL. STANISŁAWSKIEGO 18
TEL. 795 495 401, 46 830 01 61

REKLAMA

KASY FISKALNE

Ceny od 599,-

Dla lekarzy, prawników i dla Ciebie

601 29-13-71

Głowno, ul. Kopernika 21

Stryków | Opieka farmaceutyczna szwankuje

Noc zamkniętych aptek

Do naszej redakcji zgłosiła się mieszkanka Strykowa zirytowana faktem, że choć w jej mieście z roku na rok funkcjonuje coraz więcej aptek, to żadna nie dyżuruje w nocy. Strykowianka, która w nocy szukała syropu przeciwgorączkowego dla swojego dziecka, musiała przyjechać po niego do Głowna.

Rzeczywiście, mieszkańcy Strykowa pozbawieni są nocnego dostępu do medykamentów. W małym miasteczku funkcjonuje w tej chwili już 5 aptek, piąta pojawiła się tu dosłownie kilka miesięcy temu, ale w harmonogramie ich dyżurów nie przewidziano pracy w trybie nocnym. Strykowskie ap-



Ani tych, ani żadnych innych leków w Strykowie w nocy na pewno nie kupimy.

teki pracują od poniedziałku do soboty, dyżurują również w niedziele, ale w nocy wszyst-

kie są zamknięte. Oznacza to, że w ciągu tygodnia strykowianie mogą kupować w nich le-

karstwa od godz. 8 najpóźniej do godz. 19, w soboty do godz. 15, a w niedziele w jednej – wy-

znaczonych w grafiku dyżurów – od godz. 9 do godz. 14.

Dlaczego choć jedna z nich nie dyżuruje w nocy, skoro prawo farmaceutyczne mówi, że czas pracy ogólnodostępnych aptek powinien być dostosowany do potrzeb mieszkańców i zapewniać dostęp świadczeń również w porze nocnej?

Ustalanie harmonogramu dyżurów aptek jest zadaniem władz powiatu, ale wcześniej mają one obowiązek zasięgać na ten temat opinii władz gmin, jak również samorządu aptekarskiego. W uchwale Rady Powiatu Zgierskiego określającej godziny pracy aptek w roku 2011 nie przewidziano dyżurów nocnych dla terenu gminy Stryków. Co prawda nie jest to nowość, bo dyżurów takich nie było tu również w poprzednich latach, ale sądząc po interwencji naszej czytelniczki, potrzeba taka istnieje.

Sekretarz gminy Stryków Anna Sasin twierdzi jednak, że do urzędu nie docierają ze strony mieszkańców żadne sygnały na temat potrzeby ustalenia dy-

żurów nocnych. – Gdybyśmy je dostawali, wówczas opiniując projekt uchwały przychodzący do nas z powiatu, na pewno zaznaczylibyśmy potrzebę dyżurów nocnych – mówi Sasin.

Właściciele aptek twierdzą, że to wyolbrzymiony problem. – U nas nie ma pogotowia, nie ma szpitala, a w sytuacji kiedy pacjent jedzie do któregoś z miast ościennych po nocną konsultację medyczną, zazwyczaj właśnie tam na miejscu realizuje receptę – mówi Maria Zaczyńska z apteki przy ul. Kolejowej 33. Z obserwacji farmaceutów wynika, że nawet na dyżurach niedzielnych w aptekach pojawia się mało klientów.

Drugie dno sprawy to koszty. Za noc w aptece magistratu farmacji trzeba zapłacić około 150 zł, co, biorąc pod uwagę potencjalnie mały obrót, aptekarzom się po prostu nie kalkuluje. Techników farmacji „na nocną zmianę” zatrudnić nie mogą, bo zabrania tego prawo, wolą więc, żeby pozostało tak jak do tej pory. Nie oznacza to jednak, że tak ma być. tjs

Głowno | Inwestycje

Kto skanalizuje Tuwima i odbuduje sześć innych ulic

Urząd Miejski w Głownie ogłosił przetarg, w drodze którego zamierza wyłonić wykonawcę kanalizacji w ul. Tuwima oraz firmę, która odtworzy nawierzchnię sześciu skanalizowanych już w latach poprzednich ulic.

Inwestycja ta jest współfinansowana funduszami unijnymi w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Oprócz budowy sieci kanalizacyjnej w ul. Tuwima przewiduje się odtworzenie jej gruntowej nawierzchni. Ma ona zostać wykonana z kruszywa naturalnego.

Podobne nawierzchnie zyskają skanalizowane w 2010 roku ulice: św. Barbary, Polna, Wyzwolenia i Broniewskiego. Przy okazji odbudowy ulicy Wyzwolenia ma zostać dokonana przebudowa jej wlotu od ul. Sikorskiego w celu uniemożliwienia przedostania się wód opadowych z ul. Sikorskiego na ul. Wyzwolenia. Dodatkowo wyregulowany zostanie także wpust uliczny studni chłonnej do poziomu, który zapewni właściwy odbiór wody opadowej.

Wyłoniony w drodze przetargu wykonawca położy nowe nakładki bitumiczne na ulicach Mickiewicza i Wester-

platte. Ulice te zyskają również nowe podbudowy i krawężniki. Te ostatnie wymienione zostaną także na odcinku ul. Broniewskiego, a dokładnie od ul. Polnej do posesji nr 17.

Kanalizacja sanitarna w ulicy Tuwima ma być wybudowana w ciągu maksymalnie dwóch miesięcy od momentu podpisania przez wykonawcę stosownej umowy z miastem, zaś nawierzchnie ulic mają być odtworzone w ciągu maksymalnie czterech miesięcy od momentu podpisania takiej umowy. Na oferty firm zainteresowanych realizacją tych prac Urząd Miejski oczekuje do 27 maja. rpm

RZUT OKIEM | PŁYTY ZAPADAJĄ SIĘ PRZY MOSTKU



Uwagde głowieńskich władz i służb komunalnych polecamy to miejsce, czyli mostek na rzece Mrodze pomiędzy osiedlami Sikorskiego i Kopernika w Głownie. Codziennie przechodzą nim m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2, a także licealiści i gimnazjaliści z osiedla Sikorskiego udający się do szkół przy ul. Kościuszki i Kopernika. Płyty chodnikowe zapadły się tu z powodu uszkodzonej podbudowy i tylko patrzeć, jak ktoś złamie tu nogę lub spadnie z roweru. rpm

Głowno | Zawody wędkarskie

Najlepszy połów to ponad kilogram ryb

Kilka godzin spędzili nad głowieńskim zbiornikiem wodnym na Hucie Józefów wędkarze, którzy w niedzielę, 8 maja, wzięli udział w Zawodach o Mistrzostwo Koła Miasto Głowno Polskiego Związku Wędkarskiego Okręgu Skierniewice.

Mniej i bardziej doświadczeni wędkarze rozpoczęli rywalizację o godz. 6.00 rano od wyboru stanowisk i przygotowania zanęty. Połów rozpoczął się o godz. 8.00, a zakończył go o godz. 11.00.

Dyplomy i puchary za najbardziej obfite połowy odebrali: w kategorii kobiet – jedyna uczestnicząca w tych zawodach pani, Anna Żardecka, w kategorii seniorów: za pierwsze miejsce, z wynikiem ponad kilograma złowionych ryb – Marcin Rakowski, za miejsce II – Romuald Słazak oraz za miejsce III – Dawid Słazak. W kategorii juniorów najlepszy okazał



Zwycięzcy niedzielnych zawodów wędkarskich w Głownie. Najmłodszy i zarazem debiutujący w zawodach Bartek Grzyb w środku.

się Patryk Borowiak, na miejscu II uplasował się Patryk Rudnicki, a na III – Bartomiej Grzyb.

Dla 9-letniego Bartka były to pierwsze zawody. Sukces jest dla niego tym większy, że był

on najmłodszym lat ich uczestnikiem. Wędkarskiego bakcyła połknął około roku temu. Najpierw na ryby zabierał go tata. – Nawet karę kiedyś musieli zapłacić, bo łowili bez karty –

wspomina jeden z takich wypadków Bartka z ojcem jego mama, Małgorzata – Zaraz potem tata wykupił kartę i od tej pory Bartek bardzo chętnie wybiera się z wędką nad wodę. rpm

Swędów | Inwestycje gminne

Przetarg na kanalizację

Do końca maja gmina Stryków ma zamiar wybrać wykonawcę kanalizacji w Swędowie. Przetarg został ogłoszony jednocześnie na dwa etapy inwestycji.

Będzie ona realizowana z dofinansowaniem z unijnego PROW. Jednocześnie na rozstrzygnięcie przetargu czeka remont strażnicy OSP Swędów. tjs

REKLAMA

FABRYKA OKIEN

Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 46/837 41 38, fax 837 47 98
sib@sib.łowicz.pl
www.sib.łowicz.pl



WYSOKIE RABATY



OKNA

- 5-komorowy PERFECTLINE, SWINGLINE
- 6-komorowy ALPHALINE

- Szyba k=1,0 z ciepłą, szarą ramką SSP
- Okucia Winkhaus Auto pilot
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

PROMOCJA 6-cio komorowe okna Alphaline z energooszczędną szybą CLIMAQTOP U=0,5

OKNA TYPOWE SYSTEM EFECTLINE 5-CIO KOMOROWY SZYBA U=1,0 Z CIEPLĄ RAMKĄ SSP BEZ DOPLATY	1765	550,-	1165	350,-	1435	460,-

WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM CE

152779

Głowno | Młoda rodzina tłoczy się w małej klitce, ale nie chce proponowanego większego lokalu. Dlaczego?

Trzy i pół metra na osobę

Trzyosobowa rodzina państwa Stępników z Głowna od dwóch lat żyje z małym dzieckiem na niewiele ponad 10,5 m² i nieustannie zabiega u władz miasta o poprawę warunków mieszkaniowych. Z jakim skutkiem?

Rafał i Beata to młodzi ludzie. Mają dwuletniego synka Adriana. W mieszkaniu komunalnym przy ul. Wojska Polskiego pan Rafał mieszka od jakiegoś 5 lat. Żona Beata sprowadziła się do niego przed trzema laty spod Głowna. Pobrali się w maju 2009 r. Wcześniej pan Rafał mieszkał w mieszkaniu komunalnym przy ul. Łowickiej. Do tego na Wojska Polskiego przeprowadził się, gdy dom, w którym mieszkał przy ul. Łowickiej, przeznaczony został do rozbiórki.

Dla samotnego wówczas młodego mężczyzny nieco ponad 10,5-metrowe mieszkanie składające się z jednej tylko izby i czegoś na kształt werandy było wystarczające. – Wiele zrobiłem w tym mieszkaniu sam, by je doprowadzić do obecnego stanu – wspomina Pan Rafał. – Kiedyś mieszkała tu pani, która miała dwa pokoje, ale gdy się tu wprowadziłem, to już ten drugi pokój był zamurowany. Był częścią mieszkania obok. Z dawnej kuchni miałem więc pokój, założyłem piec, przeniósłem kran z bieżącą wodą do dobudowanego ganku, w którym powstała mini kuchenka – opowiada.

– Mieszkanie jest ciepłe, ale od kiedy założyłem rodzinę jest dla nas za ciasne – mówi pan Rafał. – Poza tym cały czas w pokoju musi palić się światło, bo brak w nim okien. Małe okienko w dobudowanym ganku nie jest w stanie odpowiednio doświetlić tego pomieszczenia. Stępnikowie skarżą się tu na problemy z wentylacją pomieszczenia i wilgoć. Niełatwo się tu mieszka zwłaszcza zimą, gdy trzeba zrobić pranie i je wysuszyć.



Po rozłożeniu wersalki i przygotowaniu wanienki do kąpienia, do pokoju nie można już wejść. Państwo Beata i Rafał Stępników z dwuletnim synkiem Adrianem w mieszkaniu przy ul. Wojska Polskiego.

– Suszarkę rozstawiamy przy piecu, ale wtedy trzeba otwierać okno, bo wilgoć aż się unosi w powietrzu – opowiada żona pana Rafała. – Wejście do mieszkania jest wprost z dworu, a to powoduje, że zimą dziecko choruje.

Kuchnia i ubikacja w jednym

Pomieszczenie jest tak małe, że część mebli państwo Stępników musieli wynieść na strych. W pozbawionym okien pokoju, który zajmują zmieściła się tylko wersalka, szafa, łóżeczko dziecięce i niewielki stolik, a w małym zabudowanym ganku – kuchnia, pralka, zlew, lodówka i ... wiadro na fekalia. – Wiadro jest, bo strasznie jest iść do tej toalety w podwórku – tłumaczy pani Beata. – Już lepiej w wiadro – twierdzi. Wiadro zaś stoi zaledwie kilkadziesiąt centymetrów od lodówki.

Dyrektor Szremski zapowiedział w rozmowie z „Wieściami” podjęcie działań zmierzających do skanalizowania tej posesji. Tyle, że przynajmniej w przypadku Stępników wydzielenie w ich niewielkim mieszkanku toalety będzie graniczyło z cudem. No chyba, że zamiast wiadra w zamienionym na kuchnię ganeczku stanie muszla klozetowa.

Na tej niewielkiej, ale mimo wszystko zadbanej – jak przekonał się na własne oczy – przestrzeni Stępnikowie muszą spać, jeść, bawić się z dwuletnim synkiem, odbywać codzienną toaletę i załatwiać swe potrzeby fizjologiczne, bo latryna w podwórku nie nadaje się do użytku. Jak sobie radzą dziś? Jak radzili sobie z synkiem gdy ten przyszedł na świat? – Gdy synek był malutki na jego łóżeczku mieliśmy przewijak i to na nim go pielęgnowaliśmy – wspomina pani Beata. – Kąpienie tak jak i teraz odbywało się w małej dziecięcej wanience na podłodze między wersalką i szafą. Nie



Cały czas w pokoju musi palić się światło, bo brak w nim okien.

ma gdzie stopy postawić – komentuje.

Gdy dwuletni Adrian chce się bawić i rozłożyć swe zabawki w jednym wolnym miejscu tj. na środku pokoju, trudno przejść z jednej jego części do drugiej. Niebawem zamiast łóżeczka ze szczebelkami chłopczyk będzie potrzebował łóżeczka dla starszego dziecka lub chociaż niewielkiej rozkładanej kanapy. Tylko gdzie ją wstawić? Nie będzie jej jak rozłożyć – zastanawia się pani Beata.

Państwo Stępników nie zalegają z czynszem. A jest to 81-85 zł miesięcznie. Ich skromne do-

chody nie pozwalają jednak na to, by mogli poszukać sobie jakiegoś lokum na wolnym rynku. – Za takie pieniądze nikt nam nie wynajmie. Na dodatek z dzieckiem – podkreślają. Pan Rafał jest rencistą z tytułu umiarkowanej niepełnosprawności umysłowej, zaś jego żona Beata pracuje w jednej z głowieńskich hurtowni.

Miasto proponowało inne mieszkanie

Pan Rafał ubiega się o zmianę mieszkania komunalnego na większe od trzech lat. Pojawiał się w tej sprawie wielokrotnie na posiedzeniach komisji spraw obywatelskich Rady Miejskiej poprzedniej jeszcze kadencji i nadal pojawia się na każdym posiedzeniu tej komisji obecnej już rady. Sam wskazywał mieszkania, które się w zasobach komunalnych miasta kolejno się zwalniały i które chciał wraz z żoną i dzieckiem zająć.

Takim mieszkaniem był np. pokój z kuchnią przy ul. Czackiego w ubiegłym roku. – Wtedy jednak nie kwalifikowaliśmy się do przyznania tego lokalu komunalnego, bo nie spełnialiśmy kryterium dochodowego. Mogliśmy ubiegać się wtedy tylko o mieszkanie socjalne – wspomina pani Beata. – W tym roku już kryteria dochodowe do ubiegania się o mieszkanie komunalne spełniamy – zapewnia.

– W lipcu 2010 r. zaproponowano nam mieszkanie socjalne na ul. Sikorskiego w tzw. „Wesołym Miasteczku” – opowiada. – Lokal ten był do generalnego remontu, a na taki nas nie było stać. Była tam kuchnia i pokój – razem jakieś 40 m², ale gdy poszliśmy go obejrzeć, pracownicy MZK wchodzili tam posprzątać w maskach. Nawet zwrócono mi uwagę, że bym nie wchodziła tam z dzieckiem – wspomina pani Beata. – Tam było sikane na podłogi. Ściany były oblepione gazetami. Wszystko trzeba było w nim wymienić, łącznie z tynkami i podłogami, a my na to nie mieliśmy pieniędzy – tłumaczy.

Zwolniło się także mieszkanie w budynku komunalnym przy ul. Kościuszki, ale mieszkanie to zaproponowano starszej pani z ul. Moczydła, a nam mieszkanie po niej.

Dla jednych światło w tunelu, dla innych – obawa i strach przed nieznanym

Tę ostatnią propozycję miasta dla Stępników tj. blisko 40-metrowe mieszkanie złożone z pokoju i kuchni w budynku komunalnym przy ul. Moczydła, potwierdził w rozmowie z „Wieściami” przewodniczący komisji spraw obywatelskich obecnej kadencji, radny Jerzy Balcerski. Przyznał on, że pan Rafał pojawia się dosłownie na każdym posiedzeniu jego komisji.

Zanim mieszkanie na ul. Moczydła Komisja spraw obywatelskich Stępnikom zaproponowała, w kwietniu jej członkowie odwiedzili ich obecne mieszkanie. – Przyszło chyba z 9 osób, a weszły do środka tylko trzy, bo reszta się nie zmieściła – wspomina to spotkanie pan Rafał. Członkowie komisji powiedzieli, że postarają się nam pomóc, bo mieszkanie mamy rzeczywiście małe – relacjonuje. **str. 44**

REKLAMA

ENJ GRE-WERK
GŁOWNO
ul. Bielawska 60
SERWIS. SPRZEDAŻ-RATY
**MOTOCYKLE
SKUTERY**
modele 2011

CZĘŚCI I AKCESORIA
DIAGNOSTYKA
KOMPUTEROWA MOTOCYKLI.
YAMAHA
HONDA SUZUKI
WULKANIZACJA
SAMOCHODY • osobowe • dostawcze
MOTOCYKLE
OPONY • nowe • używane • bieżnikowe
NAPRAWA CHŁODNIC

OPONY OSOBOWE
CIĘŻAROWE
sprzedaż • serwis DOSTAWCZE

**PROMOCJA
OPON OSOBOWYCH
I FELG ALUMINIOWYCH**
Firmy Alcar!

prostowanie FELG aluminiowych
pompowanie kół azotem

RAFNET Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel./fax (46) 830-30-39

JAKMAR
Hurtownia Łowicz
ul. Nadburzurzańska 41
Pracujemy
pn-pt 7-18, soboty 7-15
tel. 46/837-88-13

POLECAMY • fototapety • tapety • szablony • dekoracje
• tynki dekoracyjne • werniksy • farby strukturalne

DUŻY WYBÓR • emulsji kolorowych • farb • lakierów

• glazurę • terakotę • wanny • kabiny • zlewy • meble łazienkowe
• płyty g-k • wełny • profile • gipsy • styropian • systemy dociepleń • folie

TYNKI NA ELEWACJE • doskonała jakość
• szybki czas realizacji!!

Głowno | Zespół Szkół Licealno-Gimnazjalnych

By mała Rutka wciąż w nas żyła

Wzruszenie, drżenie w głosie i łza w niejednym oku towarzyszyły niecodziennej lekcji historii i pojednania narodów, w jakiej w czwartek, 12 maja, w murach Zespołu Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Głownie uczestniczyli wspólnie Polacy i Niemcy.

Wybór daty 12 maja nie był przypadkowy. To bowiem 12 maja 1941 roku zamknięte zostało getto w Głownie, a 12 maja 2008 głowieńska młodzież z ZSL-G po raz pierwszy spotkała się z Polą Hinenberg – Żydówką, która przebywała w głowieńskim getcie i która właśnie w Głownie po raz ostatni widziała swą matkę i małą siostrę Rutkę. To właśnie ich pamięci poświęcona jest jedna z granitowych tablic odsłoniętych podczas czwartkowej uroczystości. Druga tablica upamiętnia pozostałych mieszkańców głowieńskiego getta.

Spotkanie pokoleń

Uroczystość rozpoczęła „Aria na strunie G” Jana Sebastiana Bacha odegrana na skrzypcach przez ucznia klasy II głowieńskiego gimnazjum Przemka Frątczaka. Wśród przybyłych gości – oprócz głównej bohaterki, tj. Poli Hinenberg, której towarzyszył mąż i koleżanki – siostry lagrowe, a także przedstawiciele władz Głowna i powiatu zgierskiego znaleźli się m.in.: przedstawiciele zaprzyjaźnionej z głowieńskim zespołem szkoły Manfred von Ardenne Gymnasium z Berlina, burmistrz i uczniowie z partner-

skiej dla Głowna niemieckiej gminy Remptendorf, a także Alina i Klaus Leutner – inicjatorzy polsko-niemieckich projektów historyczno-językowych realizowanych przez uczniów głowieńskiego ZSL-G, jak również Peter Joop Snep z Amsterdamu, który jako młody chłopak pomagał w przetruciu Żydów do Szwajcarii i którego wraz z ojcem ukarano za to wywózka do niemieckiego obozu w Sachsenhausen. Był wreszcie Hubert Rogoziński z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej oraz dr Janusz Wróbel z łódzkiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Nie wszyscy zaproszeni na uroczystość mogli na nią przybyć. Choroba uniemożliwiła to honorowej prezes Towarzystwa Przyjaciół Miasta Głowna Waławie Rydyńskiej, która jednak postanowiła listownie podzielić się swymi wspomnieniami – wspomnieniami pokoleń pamiętającego Głowno zburzone wydarzeniami II wojny światowej. Odczytała je dyrektor ZSL-G Anna Lewandowska. – Przed wybuchem II wojny światowej moja rodzina posiadała letni dom przy ul. Spacerowej 12 oraz duży ogród w pobliżu obecnego liceum –



Pola Hinenberg odsłania tablicę upamiętniającą jej matkę i siostrę, które w głowieńskim getcie widziała po raz ostatni.

wspominała Waławę Rydyńską – Ten teren został wkrótce włączony do getta. Byłam wówczas nastolatką i tak jak dzisiaj Wy – zwracała się do głowieńskiej i niemieckiej młodzieży – chciałam cieszyć się życiem, bawić się, spotykać z przyjaciółmi, uczyć, marzyć, a musiałam być świadkiem wstrząsającej martyrologii ludzi – często dzieci – zamkniętych za drutami głowieńskiego getta. (...) – Młodzi, w was nadzieja pojednania ludzi – apelowała do młodzieży, przywołując słowa Wisławy Szymborskiej „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci...”.

Otworzyli serca

Swe serca głowieńska młodzież z ZSL-G otworzyła na ludzką przeszłość w roku

2006, gdy rozpoczęła realizację projektu Łódzkie Judaika w ramach jednego z unijnych programów. Spotkanie z przeszłością i dramatycznymi losami Żydów rozpoczęli wówczas od zwiedzania łódzkiej Stacji Radegast – miejsca szczególnego, z którego w czasie drugiej wojny światowej wywieziono na śmierć blisko 200 tysięcy ofiar Holocaustu. Od 2007 roku do chwili obecnej uczniowie głowieńskiej szkoły realizują niemiecko-polski projekt historyczno-językowy „Odnaleziona przeszłość”.

Dzięki niemu m.in. nawiązali oni współpracę i przyjaźń z uczniami niemieckiej szkoły Manfred von Ardenne Gymnasium w Berlinie, pojechali do Berlina, gościli niemiecką młodzież w Głownie, byli w

obozach w Auschwitz i Kulmhof, w getcie w Łodzi, a przede wszystkim – z nieocenioną pomocą Klause Leutnera, Niemca odznaczonego Medalem Pro Memoria, działającego na rzecz polsko-niemieckiego pojednania i upamiętnienia ofiar Holocaustu – odnaleźli w Berlinie grób Tadeusza Łuczaka, młodego głownianina wywiezionego w okresie II wojny światowej na przymusowe roboty do Niemiec i zastrzelonego w Berlinie 24 stycznia 1944 r. To dlatego na ubiegłotygodniowej uroczystości nie mogło zabraknąć rodziny Tadeusza Łuczaka – Zofii Łuczak (jego bratowej) oraz jej córki z mężem.

Obrazy wciąż żywe

Najbardziej poruszające były wspomnienia naocznych

świadków żydowskiej martyrologii. Obrazy sprzed 70 lat, a jednak wciąż żywe w pamięci Poli Hinenberg, przywołała Paulina Lebioda w opowieści wzbogaconej kadrami z filmu dokumentującego pierwsze spotkanie Poli z głowieńską młodzieżą.

Przypomnijmy, że Pola Hinenberg z domu Górnicza urodziła się i do wybuchu II wojny światowej wychowywała w niedalekim Zgierz. Mieszkała tam z rodzicami i trójką rodzeństwa. Na początku wojny w 1939 r. ojciec Poli wraz z synem i starsza córka wyjechali do Rosji, skąd wywiezieni zostali na Syberię.

Pola z matką i młodszą siostrą Rutką opuściły Zgierz zimą 1939 r. i trafiły do Głowna, gdzie tworzyło się getto. **str. 43**

GŁOWIEŃSKIE GETTO

Getto w Głownie powstało oficjalnie 12 maja 1940 r. w dzielnicach Otwock i Borówka. Już wcześniej jednak przywożono tu i gromadzono ludność pochodzenia żydowskiego ze Zgierza, Soboty i Strykowa. Dzielnicą żydowską obejmowała wówczas cztery ulice i 60 drewnianych willi letniskowych

nieprzystosowanych, by mieszkać w nich w zimie. Mieszkający tu Żydzi byli kierowani do prac przymusowych. Pracowali przy kopaniu rowów, budowie dróg i w krawiectwie. W marcu 1941 r. przystąpiono do likwidacji getta i zaczęto wywozić jego mieszkańców do Warszawy i Łowicza, stamtąd do obozów zagłady.

REKLAMA

SPRZEDAŻ MONTAŻ

Dach Styl

Głowno ul. Piątkowska 1
tel./fax 42 710-74-90, 512-250-477, dachstyl.glowno@wp.pl

PROMOCJA MIESIĄCA
Okno FAKRO 78x118
793 zł brutto
z kołnierzem
do blachodachówki

- dachówka ceramiczna i betonowa
- blachy • gonty • papy • rynny
- okna dachowe • akcesoria dachowe

MEYER-HOLSEN

BUD MAX
SHORT LUBRICA

raty

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH

WILKOŃSKI

Oferuje szeroki asortyment

- ✓ krzewów iglastych i liściastych w pojemnikach i z gruntu
- ✓ drzewa alejowe, parkowe i do małych ogrodów
- ✓ formy szczepione roślin iglastych i liściastych

FACHOWE DORADZTWO

Sierakowice Prawe 22; 96-100 Skierniewice
tel. kom. 510 609 612; tel./fax 46 833 42 54
wilkonski.szkolka@wp.pl

eurobank

chwyc kredyt z premią
do 800 zł co rok,
bez prowizji

Zapraszamy do placówki eurobanku:
Głowno, Plac Wolności 17, tel. (42) 719 10 04,
poniedziałek–piątek 9.00–17.00,
sobota 9.00–13.00.

zadzwon
19 000
www.eurobank.pl

Koszt połączenia wg stawki operatora. Promocja kredytu gotówkowego dostępna dla osób nie posiadających w Euro Bank S.A. zobowiązań z tytułu pożyczek i kredytów gotówkowych, w tym również kredytu konsolidacyjnego, które zawierają umowę „Pożyczka ze zwrotem”. RRSO na dzień 01.03.2011 r. dla kredytu 8000 zł na okres 12 miesięcy, z oprocentowaniem 14,5%, prowizją i opłatą przygotowawczą (łącznie 0%), z uwzględnieniem zwrotu części pobranych odsetek w wysokości 150 zł, bez ubezpieczenia wynosi 11,9%. Warunkiem wypłaty premii rocznej jest terminowa spłata 12 kolejnych rat kredytu zgodnie z harmonogramem. Informacje o opłatach i prowizjach oraz Regulamin promocji są dostępne na www.eurobank.pl i w placówkach banku. Promocja trwa do 31.05.2011 r.

Popów Głowieński | Stowarzyszenie „Szansa”

Razem można więcej

Ponure wioski, w których niewiele się dzieje, a ludzie siedzą pozamykani we własnych gospodarstwach, skoncentrowani na swoich sprawach – z takim wyobrażeniem o wsi chcą zerwać członkinie Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Głowno „Szansa”. Dlatego działają.

Pierwszą dużą imprezą, jaką przygotowują, będzie Piknik Rodzinny, współorganizowany z Zespołem Szkół w Popowie Głowieńskim w niedzielę, 5 czerwca. Na piknik ten Szansa udało się pozyskać 2 tys. zł z budżetu gminy. Będzie to impreza adresowana do wszystkich jej mieszkańców i organizatorzy liczą na szeroki odzew. Specjalnie chcieli, żeby to była niedziela, by piknik był naprawdę dla rodzin, żeby nie mieli w tym czasie innych obowiązków.

Z przewodniczącą stowarzyszenia Beatą Krzeszewską i jej zastępczynią Moniką Szadkowską rozmawiamy 11 maja. Panie opowiadają, że inicjatywa utworzenia „Szansy” powstała po wycieczce obydwu pań do Bałtowa w województwie

świętokrzyskim, gdzie kilka lat wcześniej społeczność lokalna zawiązała stowarzyszenie, zyskała sponsora i tak narodził się tamtejszy Park Dinozaurów Jurapark, w którym dziś pracuje wielu mieszkańców Bałtowa – miejscowości wcześniej dotkniętej znacznym bezrobociem.

– Byłyśmy pod ogromnym wrażeniem. – wspomina pani Monika – My nie będziemy działać na tak wielką skalę, ale też chcemy zrobić coś dla siebie, dla naszej gminy.

Pierwsze zebranie nieformalne jeszcze stowarzyszenia odbyło się 3 marca 2010 r., a rejestracja miała miejsce w październiku. Dziś „Szansa” zrzesza 24 osoby, w tym 5 pań tworzy jej zarząd. Większość członków pochodzi z Popowa

i okolic, ale do stowarzyszenia zapisał się też nowy dyrektor ZS w Popowie Krzysztof Fortuna, mieszkaniec Bratoszewic.

Jeszcze w ubiegłym roku „Szansa” zorganizowała aerobik dla pań w sali udostępnionej przez szkołę. Teraz mają przerwę, ale zajęcia będą kontynuowane od września br. Oferty stowarzyszeń z Głowna nie zawsze są dla nich atrakcyjne ze względów czasowych – panie, które mają na głowie prowadzenie gospodarstwa wiejskiego, często nie mogą wyrwać się na imprezy organizowane późnym popołudniem, bo właśnie wtedy mają wiele pracy. Dlatego same sobie organizują rekreację. Beata Krzeszewska i Monika Szadkowska mają w planach integracyjne wyjazdy, myślą też



Szefowe „Szansy”. Od lewej przewodnicząca Beata Krzeszewska i jej zastępczyni Monika Szadkowska.

o poprowadzeniu warsztatów dla kobiet z wizażu, doradztwa wizerunkowego i stylizacji. Pani Monika ukończyła bowiem kurs fryzjerski, obydwie znają się też na makijażu. O pozyskiwaniu na działalność funduszy unijnych na razie nie my-

ślą, bo młode stowarzyszenie nie ma pieniędzy na pokrycie wymaganego udziału własnego. Na razie utrzymuje się jedynie ze składek członkowskich.

Nawet jednak ze skromnymi funduszami da się działać, bo to nie pieniądze są najważniejsze.

Istotne jest to, że można wyjść z domu, zrobić coś ciekawego razem, zaprzyjaźnić się z sąsiadami z wioski. – Nawet jeżeli zrobimy wycieczkę, za którą trzeba zapłacić, i tak w grupie łatwiej się zorganizować – podsumowuje pani Monika. ewr

Głowno | Przystań dla zwierząt

Zrób coś dobrego – weź psa na spacer

Niewiele potrzeba, żeby pomóc bezpiecznym psom z przystanku przy ulicy Piaskowej – wystarczy np. zabrać je na spacer.

Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt Arkadia czeka na chętnych, którzy zechcą wyprowadzać psy. Ponieważ trzeba wyprowadzać duże psy, szefowa TPZ Zofia Barańska zachęca do wolontariatu przede wszystkim uczniów szkół ponadgimnazjalnych i osoby dorosłe. Gimnazjaliści mogą wyprowadzać mniejsze psy. Wolontariusze pracujący na rzecz przystanku są przez TPZ „Arkadia” ubezpieczeni. Wszyscy chętni mogą zgłaszać się pod nr 501-420-548.

Obecnie na Piaskowej przebywają 82 dorosłe psy, 8 szczeniąt i 2 koty, bo dla wielu udało się znaleźć nowy dom bądź tymczasową opiekę dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszek z Łodzi.



Kto weźmie mnie na spacer? TOZ Arkadia potrzebuje wolontariuszy do wyprowadzania psów.

TPZ Arkadia w miarę własnych możliwości wspiera też osoby zajmujące się zwierzętami adoptowanymi z przystanku, bądź zagrożonymi bezdomno-

ścią. Głównianka, która wzięła do domu dwie suki i przygarnęła psa blakającego się po ulicy, towarzystwo zakupi siatkę na zamontowanie na podwórku kojca.

Podobną pomoc, oprócz regularnego dokarmiania zwierząt, otrzyma także niezamożna, wielodzietna rodzina z Głowna, która hoduje dwa psy. ewr

Bratoszewice | Aerobik i gimnastyka

Panie ćwiczą w poniedziałki

W poniedziałki o godz. 18 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Nr 2 w Bratoszewicach odbywają się zajęcia aerobiku oraz gimnastyki korekcyjnej

Organizuje je przez Stowarzyszenie Przyjaciół Bratoszewic. Zajęcia prowadzi nauczycielka wychowania fizycznego Elżbieta Foks. Na zajęcia mogą przyjść osoby w każdym wieku,

zaopatrzone w miękkie obuwie na zmianę, wygodny strój, karamatę lub ręcznik.

Zajęcia organizowane są w taki sposób, że osoby starsze dają sobie radę, a osoby bardziej wytrzymałe mogą porządnie poczuć wysiłek fizyczny. Można się na nie zapisać w każdej chwili. Trzeba tylko przyjść do szkoły w czasie ich trwania. Trzeba się jednak liczyć z opłatą, która miesięcznie wynosi 40 zł, a jednorazowo 12 zł. ijs

Stryków | Przedszkole Samorządowe

W sobotę piknik

W najbliższą sobotę, 21 maja, Przedszkole Samorządowe urządza piknik rodzinny. Od godz. 11 na dziedzińcu przedszkola odbywać się będą występy cyrkowe artystów z Krakowa oraz prezentacje poszczególnych grup przedszkolaków. Później dzieci wspólnie

z rodzicami będą mogły brać udział w licznych konkursach, grach i zabawach. Będzie też artystyczne malowanie twarzy.

Łakomczuchów na pewno zainteresuje stoisko z grillowanymi kiełbaskami oraz słodkościami. Impreza potrwa do godz. 15. ijs

REKLAMA

Pamiętka i Komunii Świętej

29,70 zł

ARKA

Łowicz, ul. Blich 2

art. liturgiczne * dewocjonalia * pamiętki * książki religijne

Firma Z.U.H. „HYDROPOL”

zatrudni na stanowisko

SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH

z uprzeniami dozorowymi nr 10111114

PROWADZI PEŁEN ZAKRES USŁUG:

- instalacje wod-kan ▪ systemy grzewcze
- kotłownie bez ograniczeń ▪ inwestycje

Łowicz, ul. Karpińskiego 11

tel. fax 46 837-14-62; tel. kom. 608 076 041

ZHM SPRZEDAŻ RATALNA

GLAZPANEL

mieszalnik tynków

- farby elewacyjne • docieplenia
- styropian • kleje i grunty • siatka i profile

- ✓ Dostępne od ręki
- ✓ Najniższe ceny
- ✓ Wysoka jakość
- ✓ Fachowe doradztwo

Super promocja!!

Łowicz, Klickiego 18, tel. (46) 837-63-74, 830-34-14

Godziny otwarcia: pn.-pt. 8-18, sb. 8-14

Kiernozia | Na sprzedaż działka nauczycielska

Była marchewka, mogą być domy

Gminna nieruchomości położona za domami jednorodzinnymi przy ul. 1 Maja w Kiernozi została wystawiona do sprzedaży.

Jest to teren niezabudowany, który ponad 20 lat temu wykorzystywany był przez nauczycieli pod ogródki. – To jest tzw. działka nauczycielska, kiedyś w każdej miejscowości gdzie była szkoła, były takie dział-

ki – wyjaśnia sekretarz gminy Kiernozia Jarosław Bogucki. – Nauczyciele sadzili na nich przysłowiowe marchewki. Z czasem przestały być używane, bo wszystko zaczęło pojawiać się w sklepach. Dlatego od ponad 20 lat teren jest nieużywany. Dlaczego właśnie teraz władze gminy postanowiły coś z nim zrobić? – Zwyczajnie stwierdziliśmy, że czas najwyższy uporządkować to miejsce – wyjaśnia sekretarz Bogucki.

Problem tej działki polegał na tym, że nie ma do

niej drogi dojazdowej, dlatego nie wiadomo czy znajdzie się na nią oferent. Teoretycznie mogli by ją wykupić właściciele sąsiadujących z nią działek, którzy mają drogi dojazdowe, nie wiadomo jednak czy będą w stanie zapłacić tyle, ile chce gmina. Ocena wywoławcza zaproponowana przez gminę to 67 tys. 220 zł.

Teren ma przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową i ma wielkość 0,44 ha. Oferty należy składać w formie pisemnej do Urzędu Gminy do 27 maja. jr

Gmina Bielawy | Pozyskali gruz spod budowy autostrady A-1

3 tysiące ton gruzu na drogi

Około 3 tysięcy ton gruzu pozyska w najbliższym czasie gmina Bielawy. Beton pochodzący z budowy autostrady A-1 przebiegającej przez teren gminy zostanie wykorzystany do uzupełniania dziur na drogach gruntowych i dojazdowych do pól.

– To jest beton pochodzący z różnych rozbiórek, z li-

kwidowanych wiaduktów itp. Pozyskaliśmy go bezpłatnie. Będziemy musieli jedynie zapłacić za kruszarkę, która go pokruszy, bo dowóz zapewni firma budująca autostradę – mówi wójt gminy Bielawy Sylwester Kubiński, zaznaczając, że są to spore oszczędności dla gminy.

Do tej pory jedna ciężarówka z około 30 tonami gruzu przywożonego przez firmę z Łodzi kosztowała gminę około 850 zł. Teraz trzeba będzie

pokryć tylko koszty kruszarki, które oscylują w granicach 18-20 zł za skruszenie jednej tony gruzu. Zdaniem wójta Kubińskiego na jednej ciężarówce gmina zaoszczędzi ok. 300 zł, a takich ciężarówek ma być 100, co da kwotę 30 tys. zł oszczędności.

Na składowisko w Marywilu jeszcze w tym tygodniu przyjadą pierwsze samochody. – Samochody będą przyjeżdżały sukcesywnie, po kilka dziennie – dodaje wójt Kubiński. td

Świeryż II | Przetarg

Remont domu ludowego

Wymiana podłogi, drzwi, wykonanie nowych sanitariatów i sieci elektrycznej, a także montaż nowych drzwi oraz docieplenie stropu nad parterem - to główne prace, jakie zostaną wykonane w lecie w domu ludowym w Świeryżu II.

Przetarg na wykonanie tych prac został już ogłoszony przez Urząd Gminy Łowicz, która

jest właścicielem budynku. Firmy powinny złożyć oferty do 27 maja.

Dom Ludowy w Świeryżu został rozbudowany dwa lata temu, jednak wiele prac nie zostało wówczas dokończonych. Jeśli uda się teraz wyłonić wykonawcę, prace zostaną zakończone jeszcze przed jesienią. jr

Łyszkowice | Zmiana terminu sesji

Wyjazdowa sesja w ostatni piątek maja

Dopiero na ostatni piątek miesiąca, 27 maja, a nie, jak to jest zwyczajowo w gminie Łyszkowice – na ostatnią środę miesiąca – zaplanowana została sesja Rady Gminy w Łyszkowicach. Termin sesji został zmieniony z tego względu, że będzie miała ona charakter wyjazdowy. Rad-

ni zamierzają obejrzeć wszystkie większe zakończone w ostatnim czasie lub prowadzone obecnie inwestycje, w tym m.in. wyremontowaną remizę w Kalenicach, rozbudowę remizy we Wrzeczku oraz stan dróg gminnych, w tym również tych, które były naprawiane. mak

Łowicz | Akcja Krzysztofa Buczyńskiego

Zielona Ojczyzna w Łowiczu

Dziś, w czwartek 19 maja, o godz. 17.00 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Topolowej w Łowiczu odbędzie się akcja sadzenia drzew w ramach akcji „Zielona Ojczyzna” propagowanej przez mistrza tatekwońdo Krzysztofa Buczyńskiego. Akcja po raz pierwszy będzie przeprowadzona w Łowiczu. Od 2009 roku Buczyński realizuje ją w rodzinnym Sochaczewie, gdzie posadziło już 250 drzewek. – Idea ak-

cji jest zadbanie o to, by świat, który nas otacza, był jak najbardziej zielony, a przez to pełen życia. Dla zabieganych mieszkańców miasta kontakt z naturą jest jak najbardziej wskazany i dobrze by mieli ją na wyciągnięcie ręki – powiedział nam Buczyński, który liczy, że jego akcja zyska zainteresowanie władz miasta, które wesprą ją w przyszłym roku.

Osoby chcące pomóc sadzić drzewka są mile widziane. tb

Gmina Łyszkowice | Zmiany w budżecie

Dochody wyższe o prawie pół miliona

O 458 tysięcy złotych zostały zwiększone dochody gminy Łyszkowice.

Radni gminni przyjęli uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian w tegorocznym budżecie na ostatniej sesji rady, która odbyła się w środę, 27 kwietnia.

Kwota w wysokości 408 tys. złotych pochodzi z części refundacji za prowadzenie dwóch projektów edukacyjnych w

szkole w Łyszkowicach w Stachlewie. Kolejne 50 tys. złotych zostało wpłacone z tytułu przekształcenia użytkownika wieczystego nieruchomości w Łyszkowicach w prawo własności. Rzecz dotyczyła łyszkowickiej masarni.

Zwiększone dochody zostały tą samą uchwałą przekazane na kontynuację budowy kanalizacji sanitarnej w Łyszkowicach. mak

REKLAMA

zarządzanie smart eco

Teraz za energię płacisz, jak chcesz

przed użyciem
wybierz
Rozliczenia pre-paid

albo po
wybierz
Rozliczenia Rzeczywiste

Szukasz elastycznego systemu rozliczeń za prąd, dopasowanego do Twoich potrzeb? Dzięki **Rozliczeniom Rzeczywistym** rozliczysz zużycie energii na podstawie faktycznego stanu licznika.

Dzięki **Rozliczeniom pre-paid** kontrolujesz zużycie prądu i nigdy się nie zadłużasz – kupujesz energię, kiedy chcesz, zużywasz, kiedy potrzebujesz.

Więcej na www.smarteco.pl

Punkt zapalny

Gina całe pszczele rodziny.
Pszczelarze biją na alarm. str. 13

Zagospodarowanie odpadów | Część składowisk do likwidacji

Na pewno będzie drożej

W ciągu najbliższych kilku lat ma zostać zamknięta większość składowisk odpadów w naszym kraju, co dotyczy także składowisk w województwach mazowieckim i łódzkim.

TOMASZ DĘBOWSKI

tomasz.debowski@lowiczanie.info

To spowoduje konieczność budowy regionalnych zakładów zagospodarowania odpadów, gdzie będą zwożone odpady z różnych miejscowości. Przez najbliższe kilkanaście lat część dotychczasowych składowisk cały czas będzie jednak istnieć, ale zgodnie z unijnymi dyrektywami, będą musiały być one systematycznie doposażane, by spełniać niezbędne kryteria.

– Zgodnie z założeniami Krajowego Planu Gospodarki Odpadami należy systematycznie zmniejszać liczbę małych, nieefektywnych składowisk lokalnych, na rzecz składowisk ponadgminnych. Do końca 2014 roku liczba funkcjonujących składowisk, w zależności od wielkości województwa, powinna wynosić od 5 do maksymalnie 15 obiektów w skali danego

województwa – mówi rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie Marta Milewska. Jej zdaniem redukcja ilości składowisk ma na celu zapobieżenie lub ograniczenie w największym stopniu ujemnych skutków dla środowiska, spowodowanych przez proces składowania odpadów, jak: zanieczyszczenia wskutek emisji do powietrza, gleby, wód powierzchniowych i gruntowych.

Milewska podkreśla, że w pierwszej kolejności zamykane są składowiska, których pojemność określona w decyzjach administracyjnych została przekroczona oraz te, które nie spełniają wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Środowiska.

Jak twierdzi Milewska zamykanie składowisk odpadów ma wymusić budowę instalacji do zagospodarowania odpadów tj. sortowni, kompostowni, instalacji do termicznego przekształcania odpadów. – Redukcja ich liczby ma spowodować ograni-



Jastrzębia. Wysypisko pod Łowiczem będzie funkcjonowało przynajmniej do 2017 roku.

REKLAMA

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Łódzkie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Budowa szkolnej sali sportowej przy Gimnazjum Nr 1 w Kompinie
WND-RPLD-05-03-00-00-036/08

Całkowita wartość projektu: 2 868 487,83 zł

Kwota dofinansowania z EFRR: 2 437 407,15 zł

Beneficjent: GMINA NIEBORÓW

Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

Firma GAJEK zaprasza do
składu materiałów budowlanych
w Bąkowie

Oferujemy po konkurencyjnych cenach:

- cegła klinkierowa (duży wybór wzorów i kolorów)
- cegły ceramiczne ściennie, cegła czerwona, biała
- kostka brukowa
- beton komórkowy, bloczek fundamentowy
- ytong ▪ styropian, kleje, tynki, wełna
- płyty gipsowe + akcesoria
- pokrycia dachowe (blachodachówka, blacha trapezowa, ondulina, eurofala)
- stropy ▪ cement ▪ wapno
- wyroby hutnicze - pełny asortyment (cięcie),
- gazy techniczne, więźba dachowa (krokwie, łąty, deski)

Miła obsługa, szybka dostawa, rozładunek HDS

Bąków Górny 33 koło Zdun
dział sprzedaży: 46 838 79 12, 46 838 79 19; księgowość: 604 284 079

POTRZEBUJESZ POMOCY PRAWNEJ! TWÓJ PRZYJAZNY PRAWNIK

oferujemy: ▪ porady prawne ▪ pozwy ▪ pisma procesowe ▪ apelacje
▪ wszelkie pisma urzędowe ▪ cywilne ▪ karne ▪ administracyjne
▪ rodzinne ▪ komornicze ▪ pracownicze ▪ mieszkaniowe
▪ spadki ▪ rozwody ▪ podział majątku wspólnego ▪ ZUS ▪ skarbowe
▪ odszkodowania ▪ zwolnienie z kosztów sądowych ▪ obsługa firm

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOWICZU
Łowicz, ul. Kaliska 5, I piętro, pokój 118
budynek ODiDK „Zacisze”, tel. 46 837 70 50
czynne od pon. do pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

Darmowe porady prawne we wtorki od 13⁰⁰ do 16⁰⁰

paragraf
KANCELARIE PRAWNO PODATKOWE

www.paragraf-prawny.pl

Ogrodzenia

- betonowe ▪ bramy ▪ siatka ▪ podmurówki
- stalowe ▪ balustrady ▪ słupki ▪ napędy do bram

TRANSPORT / MONTAŻ / HANDEL / SERWIS

Kolonia Łyszkowice 16
tel. 46/838-88-71, 501-670-100
www.betomet.pl

WYPOŻYCZALNIA
NARZĘDZI
narzędziownia

RYSZARD SZCZEPANIAK
GŁÓWNO
ul. Bielawska 33
606 27 15 49

czenie składowania odpadów nieprzetworzonych na rzecz innych metod ich zagospodarowania i doprowadzenia do takiego stanu, aby składowanie było ostateczną formą postępowania z odpadami – mówi Milewska.

W Łowiczu jeszcze nie teraz

Urząd Marszałkowski w Łodzi wytypował 14 z 44 składowisk do zamknięcia z urzędu, z czego: 7 składowisk odpadów zostało zamkniętych na wniosek zarządzającego składowiskiem, 5 składowisk odpadów zostało zamkniętych z urzędu, m.in. w Młynarach w gm. Wolbórz, Bródni Górnej w gm. Buczek, Brzustowie w gm. Inowłodz, Rokszycach Nowych w gm. Biała Rawska i Czarnocinie. Dla 2 składowisk prowadzone są postępowania administracyjne w celu zamknięcia z urzędu. Są to: stare, nieeksploatowane składowisko w miejscowości Lubochnia Górką w gmina Lubochnia i składowisko w Łochyńsku w gm. Rozprza.

Jak informuje Izabela Wiśniewska z Wydziału Infrastruktury Środowiskowej Departamentu Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Łodzi – w chwili obecnej 11 składowisk odpadów prowadzi działania zmierzające do doposażenia tych składowisk w niezbędne elementy infrastruktury technicznej, celem spełnienia wszystkich wymo-

gów obowiązujących przepisów prawa. Są to składowiska zlokalizowane w miejscowościach: Sławno Kolonia, Kluski, Krzyż, Łubnice, Maręże, Kolonia Strobina, Studzienna, Modlna, Jastrzebia, Ruda, Mostki.

– Składowiska, które podjęły działania polegające na doposażeniu, mają szansę tego dokonać, co umożliwi im dalsze funkcjonowanie – wyjaśnia Wiśniewska. Tak jest np. w przypadku jedynej składowiska odpadów w rejonie łowickim znajdującego się w Jastrzębiej, tuż za Łowiczem. – My mamy pozwolenie zintegrowane obowiązujące do 2017 roku, a jeśli cały czas będziemy doposażać składowisko zgodnie z obowiązującymi normami i nie dojdzie do przepełnienia odpadami, to pozwolenie może zostać przedłużone – mówi naczelnik wydziału ds. inwestycji i remontów w łowickim ratuszu Grzegorz Pełka.

Izabela Wiśniewska dodaje także, że trwa procedura administracyjna dotycząca uzyskania pozwolenia zintegrowanego dla składowiska w Krzyżanówku w powiecie kutnowskim.

W województwie łódzkim po 2014 roku pozostanie 16 różnych ośrodków, niekiedy w sąsiedztwie już istniejących składowisk, rozbudowanych i zmodernizowanych. Opracowywane są także projekty powstania 2 zupełnie nowych zakładów zagospodarowania odpadów: w Piaskach Banko-

wych w gminie Bielawy w naszym regionie – o czym często szeroko piszemy, bo są to działania międzygminne, popierane przez kilkanaście gmin z kilku powiatów oraz w Róźanej w powiecie opoczyńskim. Dodajmy, że w woj. mazowieckim po 2014 roku powinno funkcjonować ok. 15 składowisk.



Będziemy doposażać składowisko zgodnie z obowiązującymi normami, jeśli nie dojdzie do przepełnienia odpadami, pozwolenie może zostać przedłużone.

Czy będzie drożej za odstawianie śmieci?

Na tak postawione pytanie w Urzędach Marszałkowskich nie uzyskaliśmy jasnej odpowiedzi. Wzrost cen przewidują natomiast ludzie z branży śmieciowej. – Aktualnie wysypisko jest tuż za granicami miasta. Jeśli dojdzie do zmiany miejsca, wzrosną koszty transportu, a to oznacza wzrost cen – mówi Adam Myszkowski, kierownik łowickiego oddziału kutnow-

skiej firmy Eko Serwis, zajmującej się wywozem odpadów. – Założmy, że taki zakład powstanie np. w Piaskach Bankowych. To oznacza, że w obie strony jest ok. 50 kilometrów i wtedy mogą wrosnąć stawki za wywóz odpadów. Jeśli będzie mniej wysypisk, będzie mniejsza konkurencja na rynku – dodaje, zaznaczając jednocześnie, że póki co mieszkańcy Łowicza i powiatu mogą spać spokojnie. – Wysypisko w Jastrzębiej będzie działało przynajmniej do roku 2017 lub dłużej, więc w ciągu najbliższych kilku lat u nas zmian raczej nie będzie – mówi Myszkowski.

Część osób twierdzi, że zmniejszona ilość składowisk i zwiększenie cen za wywóz może spowodować zwiększenie ilości dzikich wysypisk. Z takim zdaniem nie zgadzają się jednak przedstawiciele urzędów marszałkowskich i łowickiego Eko Sewisu.

Adam Myszkowski twierdzi, że problem prawdopodobnie rozwiąże się sam poprzez ustawę o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, nad którą pracują w Sejmie (patrz ramka). – Jeśli ona wejdzie w życie, gmina będzie zobligowana do zapewnienia mieszkańcom wywozu odpadów i każdy będzie musiał ponieść związane z tym koszty. Wtedy nikt nie będzie kombinował, żeby wywozić odpady do lasu – uważa kierownik łowickiego Eko-Serwisu. ■



Folie po kisonkach często trafiają na pole sąsiada czy do sąsiedniej miejscowości zamiast na wysypisko.

Gmina Chąšno | Gospodarka odpadami Śmieci przy drodze do Przemysłowa

Porzucona przy drodze znacznej wielkości folia kisonkowa leży od kilkunastu dni w sąsiedztwie skrzyżowania na drodze z Wyborowa w stronę Przemysłowa w gminie Chąšno.

Podobnych obrazków jest na terenie powiatu łowickiego znacznie więcej. – Jeżdżę tamtey codziennie i codziennie ją widzę. Nie zdmuchnął jej wiatr, bo owinęła się wokół drzewa. Może trzeba to gdzieś zgłosić, może niech ktoś ją uprzątnie? – zastanawiała się czytelniczka, która poinformowała nas o folii.

W ubiegłym roku gmina Chąšno – podobnie jak kilka innych gmin powiatu łowickiego – zorganizowała bezpłatną zbiórkę folii kisonkowych, sznurków od pras i worków po nawozach itp. Można było je w określonych terminach oddać w kilku wyznaczonych na terenie gminy punktach. Zainteresowanie możliwością nieodpłatnego oddania takich śmieci było duże. – Zbiórka była po to, żeby folie nie trafiały na przykład do lasów. Nie będziemy jednak organizować takich zbiórek co roku, bo to jest dla gminy dodatkowy koszt – dowiedzieliśmy się w gminie. ■

KAŻDY BĘDZIE MUSIAŁ PŁAĆ ZA ŚMIECI

Sejmowe komisje ochrony środowiska oraz samorządu terytorialnego przyjęły sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Po zmianach to gminy będą przeprowadzały przetargi na odbiór odpadów i gospodarowały środkami

pochodzącymi z opłat pobieranych od mieszkańców za odpady - a te będą płacić wszyscy obywatele - i egzekwowały od wybranych przez siebie firm odpowiednią jakość usług. Dalsze prace nad projektem ustawy obejmują m.in. konieczność jej przyjęcia przez Sejm, następnie Senat oraz podpisanie przez Prezydenta

RP. Przewidywane ogłoszenie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach to połowa 2011 r., wejście w życie - styczeń 2012 r. Ustawa da gminom czas na wdrożenie systemu, który obejmie wszystkich po upływie 18 miesięcy od momentu jej wejścia w życie. Odpady to obecnie największy problem ochrony środowiska.

W Polsce ponad 86% odpadów komunalnych trafia na składowiska, jest to prawie dwukrotnie powyżej średniej europejskiej (w Unii Europejskiej średnio 47%). Problemem są porzucane butelki, papiery i zalegające tony śmieci w lasach. Nowa ustawa ma doprowadzić do likwidacji dzikich wysypisk śmieci. ■

REKLAMA

sprzedaż hurtowa

OLEJU napędowego

z dostawą do klienta

jakość gwarantowana

dowóz gratis

889-338-747

787-825-400

99-400 Łowicz ul. Kaliska 5

stolmebl@op.pl

tel./fax: (46) 837 84 56

tel. kom.: 602 471 279

projektowanie i doradztwo w wyborze mebli

fachowy dobór materiałów

trwały solidny wyrób mebli,

transport i montaż u klienta

• ATRAKCYJNE CENY sprzętu AGD

• możliwość sprzedaży ratalnej

• usługi cięcia i oklejania

www.stolmebl.com



Boisko jest prawie skończone. Trzeba jednak położyć jeszcze nową nawierzchnię i ustawić bramki.

Jamno | Niedokończona inwestycja

Boisko będzie na jesieni

Położenie płyty na boisku wielofunkcyjnym, dokończenie instalacji elektrycznych, postawienie bramek, tablic z kosztami – tyle jeszcze trzeba zrobić w Jamnie.

Na ich wykonanie władze gminy ogłosiły przetarg. Z poprzednim wykonawcą gmina

bowiem weszła na drogę sądową, ze względu na to, że ten nie chciał rozliczyć się z kosztów inwestycji ani z gminą, ani ze swoimi podwykonawcami. To było również powodem nie dokończenia przez nią prac jesienią ubiegłego roku.

Dzięki przetargowi, który ma być rozstrzygnięty w najbliższych dniach, prace dokończeniowe pójdą swoim trybem,

a sprawa w sądzie swoim. Dzięki temu jest szansa, że młodzież już jesienią będzie mogła korzystać z miejscowego boiska, a nie jak jest teraz, z boiska w Wygodzie.

– Nie ma praktycznie dnia, by dzieciaki nie przyjeżdżały tu – mówi sołtys Jamna Władysław Skwarna. – One najbardziej nie mogą doczekać się, kiedy boisko będzie otwarte. ■

KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI „POSEJA”

Łowicz, Al. Sienkiewicza 12
696-398-832, 46/837-34-22

KREDYTY

- o gotówkowe
- o konsolidacyjne
- o hipoteczne
- o 10 banków

w jednym miejscu

Firma MEWA STYL w Łowiczu zatrudni

SZWACZKI

DO SZYCIA KOSTIUMÓW KĄPIELOWYCH

PRACA CAŁY ROK

Zainteresowane osoby proszę o kontakt: 668-446-319

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



A może „Galeria Chełmoński”?

Na internetowym portalu „Nowego Łowiczanie” (www.lowiczanie.info) znalazłem informację (zapewne umieszczoną także w niniejszym papierowym wydaniu) podaną przez króla łowickich przewodników i „Łowiczanie Roku 2010”, Eligiusza Pietruchę o tym, że zdecydowanie zmalała liczba turystów odwiedzających nasze miasto. Pan Eligiusz przyczyn szuka w ogólnym kryzysie i rosnących kosztach benzyny. To jednak tylko przypuszczenia, bo do wyciągnięcia takich wniosków niezbędne byłyby dane porównawcze.

Przede wszystkim z innymi miejscowościami w kraju o podobnych do Łowicza walorach turystycznych. O mniejszej frekwencji w porównaniu z latami poprzednimi mówi też Wojciech Brzozowski, który po Ojcu, ś.p. Julianie przejął pieczę nad galerią ruchomych szopek i wielu innych łowickich atrakcji w Sromów. Nic w tym dziwnego, bo wycieczki odwiedzające Łowicz na ogół zahaczają też o Sromów. Przy ładnej pogodzie nie słabnącym powodzeniem cieszą się natomiast Nieborów do spółki z Arkadią, a w nieborowskiej gastronomii trudno podczas weekendów o wolny stolik.

Zapewne nie tylko ja mam nadzieję, że ten spadek zainteresowania Łowiczem jest przejściowy i krótkotrwały, a wiążę się m.in. z remontem katedry, która przez to na dłuższy czas musiała dokładnie przysłonić swe walory i trudno zmusić wy-

cieczki do oglądania rusztowań. Restauracja katedry była jednak absolutnie niezbędna. Na całe szczęście znalazły się środki, by ją przeprowadzić. Zaś efekty już od niedawna w istotnym stopniu są zauważalne, choć do końca prac jeszcze daleko.

Wielka szkoda, że brakuje ich na remont kościoła pijarskiego, który też jest łowicką perłą, a materialna degradacja tej cennej świątyni jest aż nadto widoczna. Odnoszę jednak wrażenie, że Łowiczowi przydałoby się też coś ekstra, co mogłoby ożywić zainteresowanie naszym miastem i regionem.

Tu mógłby się nam poklonić najwybitniejszy syn Ziemi Łowickiej – Józef Chełmoński, o którym wszyscy w okolicy wiedzą, że stąd właśnie pochodził, a jego malarstwo arcydzieła w wielkim stopniu były inspirowane pięknem tutejszej przyrody i życiem miejscowej ludności, ale z drugiej strony tak naprawdę został przez łowiczanie i łowickie władze trochę zapomniany, choć akcyjne działania przeciw się zdarzają. Myślę i o tym, że jedyny pomnik Chełmońskiego znajduje się w Grodzisku Mazowieckim, więc Łowicz co najmniej powinien się rumienić. Dzięki Internetowi twórczość wielu znakomitych malarzy, choć w marnych, internetowych kopiach, jest jednak na wyciągnięcie ręki. Nawet nie trzeba kupować albumów z reprodukcjami. Zresztą chyba już praktycznie nie do kupienia, bo na-

klady dawno się wyczerpały, a żadne wydawnictwo nie chce zaryzykować wznowień, bo to wielkie koszty, a zysk niepewny. Ale wystarczy wejść na stronę pinakoteka.zascianek.pl, by podziwiać ponad sto trzydziści dzieł Chełmońskiego. I być może znany łowicki art. uzna moją propozycję za bluźnierczą, ale zastanawiam się nad tym, czy nie warto byłoby stworzyć w Łowiczu galerii malarstwa Józefa Chełmońskiego, na którą składałyby się dobrze wykonane kopie. Rzecz jasna w proporcji 1:1. Bo zakup choćby kilku oryginałów (obrazy Chełmońskiego rozrzucone są po różnych muzeach, a także prywatnych kolekcjach) możemy chyba na zawsze wybić sobie z głowy. Nie śmiałybym oczywiście proponować najwybitniejszemu spośród obecnych łowickich malarzy wykonanie choćby jednej takiej pracy, bo nie ma to jak kreowanie własnych wizji, ale sądzę, że w kraju albo za wschodnią granicą znalazłoby się kilku dobrych i wysoko wykwalifikowanych artystów, którzy takiego dzieła mogliby się podjąć. I jestem pewien, że nie przekraczałoby to finansowych możliwości miasta i powiatu.

Zaś taka galeria, jedyna w swoim rodzaju, mogłaby być dla szerokiego rzesz przeciętnych i mniej wymagających odbiorców sztuki (takich, jak choćby autor tego felietonu) dużą atrakcją. Mających jednak pełną świadomość, że oglądają KOPIE, a nie prace oryginalne. ■



Prezes powiatowego zarządu OSP Stanisław Bednarek wręcza srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa mł. ktp Barbarze Błaszczyk oraz ogn. Grażynie Krysiak.

Łowicz | Dzień Strażaka

Nominacje i odznaczenia

W piątek 13 maja w jednostce Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu odbyły się uroczystości związane z Dniem Strażaka, który przypadał na 4 maja.

Jak co roku była to okazja do wręczenia nominacji na wyższe stopnie oraz odznaczeń dla zasłużonych strażaków.

Srebrne Medale Za Zasługi Dla Pożarnictwa otrzymały mł. kpt. Barbara Błaszczyk, ogn.

Grażyna Krysiak, ogn. Alina Wojda i st. str. Marcin Chojęcki. Odznaki Wzorowy Strażak otrzymali mł. asp. Łukasz Gładki, st. str. Mariusz Marks, st. str. Mariusz Znyk.

Mianowania na wyższe stopnie odebrali: do stopnia ogniomistrza – mł. ogn. Roman Jasiński, mł. ogn. Stanisław Kostrzewa, mł. ogn. Artur Miziołek, do stopnia młodszego ogniomistrza st. sekc. Maciej Szkop, do stopnia st. sekcynego – sekc. Monika Demidowicz i sekc. Robert Szczeniak. Do stopnia starszego strażaka nomi-

nacje odebrali strażacy: Marek Guzek, Michał Dylik, Janusz Kielbasa i Zbigniew Bródka.

Druh Wiesław Łacheta z OSP Wicie odebrał zaś z rąk starosty wyróżnienie za pracę na rzecz pożarnictwa.

Strażakom za ich pracę dziękowali na miejscu wicestarosta łowicki Bolesław Heichman oraz burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński. Ten ostatni podkreślił ich zaangażowanie w ratowanie mienia mieszkańców miasta, których posesje zagrożone były w czasie ubiegłorocznej powodzi. tb

REKLAMA

GRZEGORY
ZDUNY 107B k/Łowicza tel. (046) 839-11-75, 838-81-00

Polskie Składy Budowlane

- Ytong, Silka
- cegły: Klinkierowa, ceramiczna MAX
- beton komórkowy: biały, szary
- cement - wapno
- styropian, wełny, folie, papy termozgrzewalne
- pokrycia dachowe: pełny asortyment
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- masy wyrównujące, farby, kleje, gipsy, gładzie, tynki Atlas, Baumit, Izolbet
- rynny
- elektryczne narzędzia
- bramy, ogrodzenia, drzwi - firmy Horman i Wiśniowski

Transport i rozładunek HDS
Możliwość zakupu na raty

Wyroby własnej produkcji:

- zbiorniki na gnojowicę
- szamba przydomowe
- stropy TERIVA do 7,80 mb.
- pustaki ALFA
- bloczki betonowe
- krawężniki i obrzeża
- płyty drogowe YOMB
- ogrodzenia betonowe
- kostka brukowa

DACH-MIX
SPRZEDAŻ KOMPLETNYCH SYSTEMÓW DACHOWYCH I RYNNOWYCH

BLACHODACHÓWKA
JUŻ OD 17,60 netto/m²

BLACHA TRAPEZOWA
OCYNK OD 15,90 netto/m²

- DUŻY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH I SYSTEMÓW RYNNOWYCH, PODBITKI, FOLIE
- OKNA DACHOWE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
- WYCENA, POMIAR, DORADZTWO, UPUSTY
- POLECAMY FACHOWE EKIPY

„DACH-MIX”

Sochaczew ul. łowicka 16
tel./fax (46) 863 55 73
tel. 606 36 89 74, 504 012 954
e-mail: dachmix.robert@poczta.fm

Isola, BRAAS, Bud MAT, EuroFala system dachowy, FAKRO, Gamrat, Royal Europa, MARLEY, SOUDAL

SUPER PROMOCJA

KOSTKA

JUŻ OD **27 zł**
METR KWADRATOWY

CENTROBUD ul. Armii Krajowej 61 tel. 46 837 93 20
NAJWIĘKSZY ASORTYMENT W REGIONIE - TRANSPORT HDS GRATIS !!!

SUPER CENY NA WIOSNĘ

OKNA
DRZWI
PARAPETY

Zapraszamy do punktu sprzedaży:
EKO-PLAST Łowicz, ul. Mostowa 20
tel./fax 46 837 41 59, kom. 509 877 268

AGRO-BUD s.c.
OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- materiały budowlane ▪ PIASEK ▪ nawozy
- opał ▪ pasze ▪ usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

OLEJ NAPĘDOWY
z dostawą na miejsce
TEL. 693 157 163

Paliwo pochodzi z PKN ORLEN

FIRMA WES-KOM
organizuje:
WESELA

- KOMUNIE (również CATERING)
- DWIE SALE WESELNE

ZAPEWNIAMY:
✓ dekorację stołów ✓ stół wiejski gratis!
✓ smaczne i obfite posiłki

Tel. kontaktowy: 609-857-032

Łowickie | Pszczelarze zaniepokojeni masowym ginieciem owadów

Świat się skończy, gdy wyginą pszczoły

W filmach science fiction ludzkości często grozi zagłada, gdy na ziemi pojawiają się monstra, np. olbrzymich rozmiarów owady. Rzeczywistość jest bardziej przewrotna. Z przodu używania środków chemicznych w rolnictwie, to właśnie owady, w tym pszczoły, giną w ilościach przewyższających miliony. Jeśli pszczoł kiedyś zabraknie, ludzkość czeka zagłada. Nie realne? A jednak...

JOANNA RUDAK

joanna.rudak@lowicznanin.info



Stojąc w cieniu można nawet bez ubrania ochronnego przylgnąć się pszczołom, latającym 2 metry dalej. Hałas jest, ale nie drażni. Po pewnym czasie można się nawet do niego przyzwyczaić. Zwielokrotnione bzyczenie, czyli dźwięk poruszanych skrzydełek, zaczyna brzmieć jak muzyka - jakby jeden dźwięk został wydłużony w czasie.

Część z pszczoł przylatuje do rozstawionych pod drzewami uli, próbując się zmieścić w wejściu. W otworze szerokim na kilka centymetrów panuje wielki ruch, część pszczoł wylatuje, inne chcą dostać się do środka. Mimo to nie ma chaosu, wszystko odbywa się w poukładany sposób, jednak w tak szybkim tempie, że trudno jest zauważyć pojedyncze ruchy.

Kiedy pszczelarz zdejmie pokrywę ula, sprawdzając czy wszystko jest w porządku, niechętnie jedną z nich zgniata. Pszczoły nie zwlekają z odwetem i w ciągu kilku sekund jedna z nich kluje go, sama ginąc.

Patrząc na pszczoły, słuchając i czytając o ich zachowaniu ma się nieodparte wrażenie, że są jednymi z bardziej racjonalnych zwierząt, a przecież to tylko precyzyjnie działający biologiczny mechanizm.

– Prawda, że to wszystko zaskakuje? – mówi łowicki pszczelarz Marek Boroski prezes Rejonowego Koła Pszczelarzy w Łowiczu. – Tak to Bóg sprawnie wszystko urządził.

Ul może wędrować z miejsca na miejsce

Pszczoły Boroskiego mieszkają w styropianowych ulach. Nie wyglądają one może tak malowniczo jak drewniane ule warszawskie czy wielkopolskie, ale są bardziej praktyczne. – Tamte są już ulami starszego typu i są dobre jedynie do stacjonarnych pasiek, które stoją w jednym miejscu – wyjaśnia Boroski. – Natomiast teraz stają się powszechne w użyciu ule styropianowe, lekkie i łatwe do przenoszenia. Jest to wygodne, kiedy się chce mieć miód różny: z mniszka, akacjowy, rzepakowy, lipowy, czy nawet najpóźniejszy, bo pozostający na przełomie września i października, wrzosowy. Wówczas przewozi się pszczoły na tzw. pożytek, by mogły zapylać różne rośliny.



Marek Boroski pokazuje, że w jego ulach pojawiają się już pierwsze plastry miodu.

Rejonowe Koło Pszczelarzy w Łowiczu liczy 57 członków z całego powiatu łowickiego. Większość z nich to osoby starsze, w wieku 60, 70 lat, młodych jest niewiele. Wszyscy wyprodukowany miód sprzedają albo w swoich domach, albo na miejskiej targowicy. By ujednolicić sprzedawany produkt, członkowie koła otrzymali niedawno naklejki z logo powiatu łowickiego, wycinanką z kogatami i pszczołą w łowickim pasiaku.

Cena litrowego stoika miodu waha się od 25 do 30 zł, ale zdaniem pszczelarzy jest to i tak za mało. Dla nich dochód z pasiek byłby bardziej odczuwalny, gdyby cena miodu była wyższa chociaż o 5 zł.

Pestycydy zabijają

Jednak miodowy biznes nie jest tak słodki, jakby się mogło wydawać. Począwszy od 2006 r. kiedy po raz pierwszy zanotowano to zjawisko w Stanach Zjednoczonych, ilość pszczoł

lawinowo maleje. Wylatując z uli, wiele z nich po prostu nie wraca.

Przypadki gwałtownego giniecia dorosłych pszczoł, z wyjątkiem pozostających w ulu królowej matki i młodych robotnic, powszechne jest nie tylko w Ameryce, ale także w krajach europejskich: w Szwajcarii, Hiszpanii, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Polsce. Ustalono listę czynników wpływających na to zjawisko nazwane Colony Collapse Disorder, czyli destrukcyjne załamanie kolonii. Głównym powodem giniecia pszczoł są pestycydy stosowane nagminnie w rolnictwie w czasie kwitnienia roślin oraz żywność genetycznie modyfikowana.

– Rok temu postawiłem, za zgodą właściciela, ule przy plantacji rzepaku – mówi Boroski. – Pszczoły zaczęły mi przynosić do uli jakieś choroby i zaczęły ginąć. Nie wiedziałem co się stało. Dopiero po rozmowie z rolnikiem okazało się, że posiany rzepak był genetycznie modyfikowany i stąd moje problemy.

Środki chemiczne nie tylko bezpośrednio wpływają na giniecie pszczoł, ale także osłabiają ich odporność, przez co owady atakowane są przez różne wirusy i pasożyty jak np. varroa destructor, który niszczy młode osobniki. – Wówczas muszę im podawać lekarstwa – mówi Boroski. – Zazwyczaj kładzie się je w postaci plastrów na ścianki wewnętrzne ula i to im pomaga.

Jedna rodzina pszczoły z pasieki Boroskiego miała po tegorocznej zimie coś na kształt ludzkiej „jelitówki”. – Pszczoły mają czyste ule, nie brudzą u siebie – mówi pszczelarz. – Dlatego byłem zdziwiony kiedy na jednym z uli, po zimie zobaczyłem na zewnętrznych ścianach ulach biały nalot. Na

szczęście skontaktowałem się z powiatowym lekarzem weterynarii, który dał mi lekarstwo, a ja podałem je pszczołom, dzięki czemu wyzdrowiały. Warto podkreślić, że leki te nie przenikają do produkowanego przez pszczoły miodu.



Głównym powodem giniecia pszczoł są pestycydy stosowane nagminnie w rolnictwie w czasie kwitnienia roślin oraz żywność genetycznie modyfikowana.

Jak podkreślają eksperci: naukowcy, lekarze weterynarii, pszczelarze, wyginiecie pszczoł zapylających większość roślin uprawnych może spowodować katastrofalne skutki w produkcji żywności na świecie. Wyginiecie jednej z najbardziej zorganizowanych kolonii zwierząt pociągnie za sobą wyginiecie 3/4 roślin i zmniejszenie o 1/3 ilości żywności produkowanej na świecie...

Na razie ciężko w to wszystko uwierzyć, kiedy stojąc naprzeciwko uli w podłowickim Gołęsku, gdy słońce praży nad głową, a rój pszczoł produkuje bez chwili wytchnienia kolejne plastry miodu. Ale i temu rojowi grozi zagłada, jeśli rolnicy będą nadal bezmyślnie rozpylać środki ochrony roślin na polach w porze, gdy pszczoły pracują.

Dlatego pszczelarze ponownie apelują o zaniechanie tych praktyk, o wykonywanie oprysków tylko wczesnym rankiem i wieczorem. ■

REKLAMA

SPOŁECZNY ZESPÓŁ SZKÓŁ POLICEALNYCH
Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Łodzi
90-242 Łódź, ul. Kopcińskiego 5/11
tel. fax 42 678 56 75
e-mail: sekretariat@szz-sop.pl
www.szz-sop.pl

Spoleczna Zaoczna Policealna SZKOŁA OPTYCZNA
ZAWÓD: TECHNIK OPTYK
specjalność: optyka okularowa / refraktometria
nauka trwa 2 lata; system kształcenia: zaoczny
NIE WYMAGAMY MATURY

REKRUTACJA TRWA OD 4 MAJA 2011R.

Jezykowo
Szkoła Języków Obcych
ANGIELSKI
Zajęcia indywidualne i grupowe
■ korepetycje ■ kursy ogólne
■ konwersacje ■ kursy egzaminacyjne ■ przyspieszony kurs dla planujących wyjechać za granicę
■ żadnych ograniczeń wiekowych
535-426-113
biuro@jezykowo.edu.pl
www.jezykowo.edu.pl

keJna
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
PROJEKTY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, USŁUGOWYCH, BIUROWYCH, PRODUKCYJNYCH
ARANŻACJE WNETRZ
SPOTKANIA Z INWESTORAMI NA TERENIE GŁÓWNA – STRYKOWA

ARCHITEKT
KAROLINA KEJNA
692-899-120
WWW.KEJNA.COM.PL

PROJEKTY ■ BUDYNKI ■ WNETRZA

hr SYSTEM human resource
nr rej. agencji zatrudnienia 2853

praca!

W związku z rozwojem firmy naszego Klienta - lidera w branży kosmetycznej poszukujemy pracowników na stanowiskach:

- lider linii
- operator linii

Miejsce pracy - Stryków

Oferujemy UMOWĘ O PRACĘ

Spotkania rekrutacyjne w każdy czwartek
godz. 15.00-16.30
Główny, Plac Wolności 17 (siedziba EUROBANKU)

tel. 46 874 37 39, 501-487-577

Zainteresowane osoby prosimy o składanie ankiet pocztą elektroniczną:
hr-system.com.pl biuro@hr-system.com.pl

Okruchy życia

„Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
iż dnia 10 maja 2011 r. zmarła

Ś.P. ANNA JAROSZ

długoletni pracownik oświaty, Dyrektor Przedszkoli Nr 2
i Nr 11 w Łowiczu. W jej osobie żegnamy człowieka
wielkiego serca i niezłomnego ducha.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają:
Dyrektor i Pracownicy Zakładu Obsługi Przedszkoli
Miejskich, Dyrektorzy i Pracownicy Przedszkoli Miejskich

167953

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Rodziny zmarłej

Ś. P.

ANNY JAROSZ

wieloletniej Dyrektorki Przedszkola nr 2 w Łowiczu
i Przedszkola nr 11 w Łowiczu

składają
Przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu
Radni Miasta Łowicza
Burmistrz Miasta Łowicza
pracownicy Urzędu Miejskiego w Łowiczu

167943

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś. P. ANNY JAROSZ

byłej Dyrektorki Przedszkola Nr 2 w Łowiczu.

Rodzinnie i najbliższym przekazujemy
serdeczne wyrazy współczucia

Dyrektor, Rada Pedagogiczna
oraz pracownicy Przedszkola Nr 2 w Łowiczu

167938

Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

Ś.P.

Mirostawa Kozy

rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, koleżankom,
kolegom, współpracownikom i znajomym
żona z synami

168074

REKLAMA



www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁÓWNO, ul. Łowicka 7/11
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- kremacje
- przewóz osób zmarłych do chłodzi
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

168575

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Ireneusz Szremski (1933-2011)



■ Ireneusz Szremski
1933-2011

Z Blichem związał całe swoje
zawodowe życie, do pracy
w rolnictwie przygotował
wielu młodych ludzi. Był
wymagającym nauczycielem,
którego można było jednak
lubić, bo nie stał z boku, ale
często angażował się
w wykonywane prace, służył
radą i pomocą, bo chciał
nauczyć. Dlatego też był
za wdrażaniem nowinek
i uzupełnianiem bazy
dydaktycznej.

Ireneusz Szremski urodził się
6 stycznia 1933 roku w miej-
scowości Szyndzielów pod Wie-
luniem. Jego rodzice, Władysław
i Walenty, zajmowali się
uprawą ziemi. Miał trzech bra-
ci Juliana, Józefa i Kazimierza
oraz siostrę Janinę.

Jak powiedziała nam żona
Anna, od dziecka był bardzo
zaangażowany w prace w go-
spodarstwie, pomagał rodzi-
com. Prawdopodobnie wów-
czas pokochał pracę na roli, co
potem skończyło się dla niego
wyborem dalszego kształcenia
właśnie w kierunku rolniczym.
– Marzył o posiadaniu wła-
snego gospodarstwa rolnego,
w którym mógłby pracować –
opowiada żona. Gdyby mógł
robić to oraz uczyć, byłby praw-
dopodobnie całkowicie spełnio-
ny zawodowo.

Po skończeniu szkoły
w Szyndzielach rozpoczął na-
ukę w szkole rolniczej pod Wie-
luniem. W 1958 roku ukoń-
czył Wyższą Szkołę Rolniczą
w Olsztynie oraz Akademię
Rolniczo-Techniczną w Byd-
goszczy na kierunku rolni-
czym, zdobywając tytuł inżyniera.
W czasie studiów zmarł
jego ojciec, dlatego często był
gościem w gospodarstwie, by
pomagać bratu i matce.

W 1958 roku zgłosił się do
pracy w Urzędzie Oświaty Rol-
niczej w Łodzi, z myślą o pracy
w oświacie rolniczej. Jak pisze
we wspomnieniach zamiesz-
czonych w monografii wydanej
z okazji 85-lecia istnienia szko-
ły blichowskiej, właśnie kie-
rownik urzędu zaproponował
mu pracę w Łowiczu. 15 wrze-
śnia odbył kolejną rozmowę

na miejscu z dyrektorem szko-
ły Eugeniuszem Ciesielskim.
Ten zaproponował mu etat, któ-
ry łączyłby nauczanie trzech
przedmiotów: fizyki, chemii
i przedmiotów zawodowych.
Po zapoznaniu się z programem
nauczania przyjął pracę.

– Pan Ciesielski, ówczesny
dyrektor szkoły, od razu ujął
mnie wielką życzliwością i ser-
decznością – wspominał – dalej
ustalaliśmy, gdzie będę miesz-
kał. Okazało się, że największą
bolączką szkoły jest sytuacja
mieszkania nauczycieli. Dla-
tego przez pięć lat nie miałem
mieszkania z prawdziwego zda-
rzenia. Tułałem się po różnych
kątach, zakamarkach wszyst-
kich budynków, łącznie z bu-
dynkiem szkolnym.

Szremski pierwszą lekcję
odbył 16 września 1958 roku.
Dyrektor szkoły zaprowadził
go rano do klasy, w której miał
zajęcia z fizyki. Nauczał o pra-
wie Ohma. – Lekcję tę zapa-
miałem na całe życie – opo-
wiedział.

Nie mając przygotowania
pedagogicznego, musiał po-
legać na kolegach nauczy-
cielach, którzy udzielali mu
wskazówek, jak przygotować
konspekt czy ułożyć plan lek-
cji. – W początkowym okresie,
przeprowadzając lekcje, mia-
łem kłopot z zachowaniem pro-
porcji czasu na odpytywanie,
dodawanie nowego materiału
i utrwalanie go – wspominał.

Problemy te spowodowały,
że w latach 1960 – 1961 uzu-
pełnił swoją wiedzę w stu-
dium pedagogicznym Szko-
ły Głównej Gospodarstwa
Wiejskiego w Warszawie,

w 1962 roku zaś odbył kurs
w Technikum Mechanizacji
Rolnictwa w Poznaniu Gole-
cine. Na kursie tym uzyskał
prawo jazdy na samochód
osobowy, ciężarowy, ciągnik
i kombajn oraz uprawnienia
obsługi urządzeń elektrycz-
nych i pod ciśnieniem.

Konieczność odbycia kursu
wynikała z tego, że w owym
czasie polskie uczelnie nie
kształciły studentów w zakre-
sie mechanizacji rolnictwa.
A znajomość tematu była ko-
nieczna, gdyż rozpoczęła się
mechanizacja prac polowych
i hodowli.

Tak wspominał tamten czas
w monografii szkoły: – W po-
mieszczeniu zwanym Salą
Rzemiosł urządziliśmy klasę
wykładową. Tam zgromadzo-
ne zostały niezbędne pomoce
naukowe, łącznie z przeko-
rkiem ciągnika. Nauka jazdy odby-
wała się na początku na podwórzu
gospodarstwa szkolnego i na
wale. Dopiero z czasem przy-
gotowano plac do jazdy, zwa-
ny poligonem. Dodam jeszcze,
że w tym czasie prowadziliśmy
również kursy traktorzystów na
potrzeby Kółek Rolniczych, fi-
nansowane przez Wojewódzki
Ośrodek Szkolenia Rolniczego
w Łodzi.

Rada Pedagogiczna li-
czyła w tym czasie 14 osób:
12 nauczycieli i 2 wycho-
wawczyń, uczyli oni około
150 uczniów. – Większość
nauczycieli i pracowników
mieszkała na terenie szko-
ły. Wszyscy się dobrze zna-
li. Dyrektor szkoły zawsze
pamiętał, kto i kiedy ma imie-
ninę, urodziny czy też inne

ODESZLI OD NAS 30.04. – 13.05.2011

† 30 kwietnia: Stanisława
Czajka, l. 86, Łowicz;
Władysław Kuś, l. 81.

† 1 maja: Irena Ryfa,
l. 69, Tydówka; Kazimierz
Sumiński, l. 88, Rogóźno;

† 4 maja: Aleksandra
Modrak, l. 87; Zdzisław Fronc,
l. 83, Stryków.

† 5 maja: Czesław Redzisz,
l. 85, Reczyce; Adam Koza,
l. 58, Łowicz; Henryk Zabost,
l. 86, Władysława Pawlina,
l. 76, Kiernozia; Iwona Smela,
l. 53, Łowicz.

† 7 maja: Janina Przybylska,
l. 87, Brzozów; Kazimiera
Wojciechowska, l. 94,
Wysokki.

† 9 maja: Józef Zajac, l. 71,
Bratoszewice

† 10 maja: Stanisława
Płuska, l. 90, Sierzynki;
Kazimiera Adamczewska,
l. 94, Stryków; Anna Jarosz,
l. 69; Andrzej Mitrega, l. 69.

† 11 maja: Józefa Krysiak,
l. 82, Kalinów

† 13 maja: Stanisław Siejka,
l. 56, Płaskocin; Arnold Sas,
l. 80

JECHALI PO PIJANEMU | 12.05.-17.05.2011

■ 12 maja o godz. 11 w Oszkowi-
cach policja zatrzymała 59-letniego
mieszkańca powiatu łowickiego,
którego wynik badania wyniósł 1,3
promila alkoholu. Wsiadł on na ro-
wer pomimo sądowego zakazu kie-
rowania pojazdami.

■ Tego samego dnia o godz.
17.35 w Pilaszowie 54-letni miesz-
kaniec tej gminy wsiadł za kierowni-
cę Fiata mając 1,9 promila alkoholu
we krwi.

■ 12 maja o godz. 19.15 w Zabo-
stowie policja zatrzymała 59-letnią
mieszkańca tej gminy, który jechał
rowerem mając 0,7 promila alkoholu
we krwi.

■ 13 maja ok. godz. 13. w Mysł-
kowie policjanci zatrzymali 47-letnią
mieszkańca Łowicza, która jechała
rowerem mając 2,2 promila alkoholu
we krwi.

■ 14 maja około godz. 12.
na ul. Powstańców w Łowiczu 50-let-
ni mieszkaniec Łodzi prowadził For-
da Fiesta. Badanie alkoholem wyka-
zało ponad 1,5 promila alkoholu.

■ 14 maja ok. godz. 22.20
w Zakulinie zatrzymano 34-letniego
mieszkańca powiatu łowickiego ja-
dącego motorowerem. Mężczyzna
miał ponad 3,4 promila alkoholu w
wydychanym powietrzu.

■ 14 maja około godz. 19.30
w Józefowie w gminie Bolimów
policjanci zatrzymali mieszkańca
powiatu skierniewickiego jadącego
rowerem i mającego ponad 1,2 pro-
mila alkoholu w wydychanym powie-
trzu. Wcześniej, ok. godz. 14.10, w tej
samej wsi wpadł pijany mieszkaniec
Warszawy. Rowerzysta miał blisko
0,7 promila.

■ 14 maja w Huminie w gminie
Bolimów około godz. 19. policjanci
zatrzymali 33-latkę jadącego Volks-
wagemem Golfem, który „dmuchnął”
1,7 promila.

■ 15 maja około godziny 3.
w nocy na ul. Stanisławskiego w Ło-
wiczu policjanci zatrzymali 42-letnie-
go mieszkańca Łowicza, który jechał
rowerem mając ponad 1,7 promila
alkoholu w wydychanym powietrzu.

■ 15 maja na ul. Kaliskiej w Ło-
wiczu ok. godz. 5. w nocy policjanci
zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę.
48-latek z Łowicza „dmuchnął” po-
nad 0,5 promila.

■ 15 maja na ul. 3 Maja w Ło-
wicu około godziny 11.30 policjanci
zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca
Łowicza podróżującego rowerem z
obowiązującym zakazem porusza-
nia się pojazdami. Mężczyzna miał
blisko 2 promila alkoholu w wydy-
chanym powietrzu.

■ 16 maja na ul. Floriana w Ło-
wiczu ok. godz. 6. policjanci zatrzy-
mali pijanego mieszkańca Łowicza
jadącego rowerem. Delikwent miał
ponad 3 promile alkoholu w wydy-
chanym powietrzu.

■ 16 maja w Walewiczach w gm.
Bielawy policjanci zatrzymali 47-let-
niego mieszkańca tej gminy, który
miał blisko 2 promile alkoholu w wy-
dychanym powietrzu.

■ 17 maja ok. godziny 16. w Woli
Goławskiej w gminie Bielawy poli-
cjanci zatrzymali nietrzeźwego kie-
rowcę Fiata 126p. 57-letni mieszka-
niec powiatu łowickiego miał prawie
0,7 promila alkoholu w wydychanym
powietrzu i zakaz jazdy wszelkimi
pojazdami.

■ 17 maja ok. godz. 18. na ul.
Batalionów Chłopskich w Łowiczu
zatrzymano 61-letniego pijanego
rowerzystę. Mieszkaniec Łowicza
„dmuchnął” blisko 1,5 promila.

■ 17 maja ok. godz. 20. poli-
cjanci zatrzymali 2 nietrzeźwych ro-
werzystów w Czerniewie w gminie
Kiernozia. 39-latek miał prawie 2,3,
a 24-latek ponad 1,1 promila alko-
holu w wydychanym powietrzu.
Obaj są mieszkańcami gminy Kier-
nozia.

rocznice rodzinne. Po lekcjach pozostawaliśmy bardzo często w pokoju nauczycielskim, przygotowując się do pracy na dzień następny. Ja w swoim mieszkaniu nie miałem do tego warunków – wspominał Szremski.

Dodaje też, że spotkania towarzyskie zastępowały telewizję. Wśród jego rozrywek w Łowiczu był brydż u państwa Jagodów oraz Jankowskich. Teofil Jankowski grał na pianinie i śpiewał, umilając wszystkim czas. Ze spotkań towarzyskich w pamięci Szremskiego zapadła postać dyrektora Ciesielskiego, który rozśmieszał towarzystwo dowcipami, w których opowiadaniu był mistrzem.

– W roku 1963, po 5 latach pobytu na Blichu, otrzymałem mieszkanie z prawdziwego zdarzenia, które dzieliłem z moimi kolegami: Janem Więckiem i Adamem Chałupskim. Każdy z nas miał oddzielny pokój, wspólna była kuchnia i łazienka. Teraz miałem już warunki do pracy. Bardzo dobrze układało się nasze wspólne życie, staraliśmy się wzajemnie sobie pomagać – wspominał Szremski.

W latach sześćdziesiątych był wykładowcą Studium Nauczycielskiego w Łowiczu na kierunku rolniczym.

Wydarzeniem, które utkwiło mu w pamięci z tego okresu, była wizyta na Blichu amerykańskiej studentki, która odbywała praktykę zawodową w Polsce. Szremski był jej opiekunem, za tę pracę został nagrodzony trzytygodniową wycieczką do Czechosłowacji, na Węgry i do Jugosławii nad Adriatyk.

Jednak wśród wielu wspomnień z pracy na Blichu jest też jedno przykre. 4 lipca 1965 roku doszło do tragicznego wypadku w czasie zajęć praktycznych pod Łęczycą, jeden z uczniów zmarł. – W szpitalu w Łęczycy, do którego się niezwłocznie udałem, ponieważ posiadałem swój własny samochód, udzielono mi informacji, nie pokazując jednak Marka.

Marek zmarł, pochowany został w okolicach Rawy Mazowieckiej – pisze we wspomnieniach.

Ireneusz Szremski mocno zapisał się we wspomnieniach byłego wicedyrektora Blichu, Stanisława Wielca. – Znał się na pracy w rolnictwie. Młodziem bardzo ceniła wiedzę, którą w przystępny sposób przekazywał wychowankom. W ocenie uczniów był nauczycielem sprawiedliwym, ale wymagającym. Uczył nie tylko teorii, ale też wskazywał, jak stosować zdobytą wiedzę w praktyce, kładąc na to duży nacisk – powiedział nam Stanisław Wielec.

Przygotowywał młodzież do olimpiad rolniczych, w których uczniowie zdobywali indeksy z prawem wstępu na studia bez egzaminowania. Był też organizatorem Wojewódzkiego Konkursu Orki, w którym jego uczniowie zdobywali czołowe miejsca. Był dumny ze swych wychowanków, którzy oddani byli pracy w rolnictwie. Często ich odwiedzał w domach i chętnie doradzał.

Miał duże doświadczenie w pracy dydaktyczno-wychowawczej z uczniami szkół zawodowych. Wykazywał wielką troskę w organizowaniu rolniczych szkół filialnych w okolicy. Był okres, że Blich miał ich kilka.

Władze szkolne i oświatowe doceniły go 1978 r., powołując na stanowisko zastępcy dyrektora szkoły. Przez cały czas swej pracy był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, otrzymał m.in. nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania oraz nagrodę Ministra Oświaty. Otrzymał też w ciągu wielu lat pracy odznakę Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Medal Edukacji, Złoty Krzyż Zasługi oraz Kawalerski Order Odrodzenia Polski.

– W prywatnych rozmowach, często przy herbacie, uśmiechnięty, szczerze dzielił się swoim doświadczeniem – wspomina Wielec, który podkreśla, że po przejściu na emeryturę w 1989 roku Szremski nie zerwał kontaktów ze szkołą. Bardzo czynnie uczestniczył w jej życiu angażując się

w działania m.in. koła absolwentów. Był doradcą w opracowywaniu monografii szkoły z okazji 85-lecia jej istnienia, czynnie brał udział w przygotowaniach zjazdów i spotkań – mimo okresów ciężkiej choroby, z którą się zmagał.

Żona Anna Szremska powiedziała nam, że poznali się w 1963 roku na zabawie ostatkowej w Domu Nauczyciela w Łowiczu. Ona wówczas była nauczycielką matematyki w liceum w Głownie. Po pierwszym spotkaniu kontynuowali znajomość. W 1966 roku pobrali się, zamieszkali wspólnie w jednym z budynków na Blichu. Z ich związku na świat przyszedł w 1966 roku Wojtek oraz w 1972 roku Agnieszka.

– Był bardzo troskliwym człowiekiem, do przesady dbającym o bliskich, zawsze bardzo ciepłym. Śmiało mogę powiedzieć, że wszyscy mogliśmy na niego zawsze liczyć – wspomina Anna Szremska.

Namiastką pracy na roli dla Ireneusza Szremskiego była praca na działce znajdującej się na Blichu. Hodował tam kwiaty, ale przede wszystkim warzywa. – Mógł tam siedzieć i pracował całe godziny, bardzo to lubił przez wiele lat. Ostatnio z powodu choroby mniej czasu mógł na to poświęcić – wspomina żona. Gdy był na to czas, zasiadali z żoną do brydża lub do innej karcianej gry – był zapalonym graczem.

Kochał wnuki, w sumie trzech chłopców i dziewczynkę. Lubiał, gdy odwiedzały go i jego żonę na Blichu. Cieszył się, gdy zostawały na dłużej.

Gdy był już na emeryturze, czasami odwiedzał szkołę, zwłaszcza pracownię mechanizacji rolnictwa, przedmiotu, którego uczył. Wielką radością ostatnich lat były dla niego spotkania z absolwentami, których był wychowawcą lub których uczył. Lubiał je ze względu na wspomnienia, ale też dlatego, że część z nich była prawie jego rówieśnikami, zwłaszcza ci, którzy ukończyli szkoły zawodowe. Zmarł 20 stycznia tego roku. **tb**

Łowicz | Święcenia kapłańskie

Trzech kleryków przyjmie święcenia

Grzegorz Krupa z parafii pw. św. Mikołaja w Słupi, Cezary Porada z parafii pw. św. Marcina w Chojnacie i Lukasz Szczepański z parafii pw. św. Wawrzyńca w Kutnie przyjmą 28 maja święcenia kapłańskie.

Uroczysta msza święta rozpocznie się o godz. 10.30 w bazylice katedralnej w Łowiczu. Ci trzej dotychczasowi diakoni,

którzy otrzymają w sobotę święcenia kapłańskie, zdali 10 maja, w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu, egzamin Ex Universa Theologia, podczas którego m.in. biskup ordynariusz Andrzej Dziuba, sprawdził ich wiedzę ze znajomości Starego i Nowego Testamentu. Klerycy odpowiadali również na pytania dotyczące teologii

fundamentalnej, dogmatycznej i moralnej. 17 maja zaś zdali egzamin magisterskie, które od pewnego czasu są praktykowane w seminarium. Podobnie jak klerycy przed święceniami diakańskimi, tak też i oni wyjadą w poniedziałek, 23 maja, na rekolekcje do Żdźdar, które mają ich przygotować i wyciszyć przed zbliżającymi się ślubami. **am**

Łowicz | Święcenia diakonatu

To jeszcze nie kapłani

Dwóch kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego z Łowicza przyjmie w najbliższą sobotę święcenia diakańskie. Msza rozpocznie się o godz. 10.30 w katedrze łowickiej. Z rąk biskupa święcenia otrzymają Paweł Olszewski z parafii pw. Przemienienia Pańskiego z Mię-

dzyborowa oraz Robert Błaszczak z parafii pw. św. Macieja Apostoła i św. Małgorzaty z Bednar.

Klerycy, którzy przyjmą święcenia, od niedzieli aż do jutra przebywają na rekolekcjach, które mają ich przygotować do tych ślubów. Diakon

jest pierwszym z trzech stopni sakramentu święceń. – Diakoni są ustanawiani po to, aby kapłanów wspierać w służbie Bogu i ludziom w Kościele – tłumaczy ks. Sławomir Wasilewski, rektor seminarium.

Wyświęceni na diakonów ślubują życie w celibacie, posłuszeństwo i cześć biskupowi, zobowiązują się do codziennej modlitwy brewiarzowej Kościoła, czyli celebracji Liturgii Godzin. **am**

Kraków | Zakon pijarów

Święcenia kapłańskie i diakonatu

Pijarzy Piotr Wiśniowski oraz Piotr Recki, którzy służyli w domu zakonnym w Łowiczu w ostatnich kilku latach, zostali wyświęceni w ostatnią sobotę 14 maja. Pierwszy otrzymał święcenia kapłańskie, a kleryk Recki – święcenia diakonatu, obaj z rąk biskupa pomocnicze-

go archidiecezji katowickiej Józefa Kupny.

W sobotnich uroczystościach uczestniczyły rodziny i przyjaciele nowo wyświęconych.

Ks. Piotr Wiśniowski odszedł z łowickiego domu zakonnego 2 lata temu. To on jest autorem słów do oratorium „Pieśni

Jerozolimskie”, które były wystawiane w Łowiczu już wielokrotnie, gromadząc za każdym razem dużą publiczność. Natomiast diakon Piotr Recki, organizował m.in. rok temu Dni Skupienia dla chłopców, które cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży. **jr**

Łowicz | Piesze pielgrzymowanie

Zapisy na pielgrzymkę już trwają

356. Łowicka Piesza Pielgrzymka wyruszy na Jasną Górę 6 czerwca. Jednak już teraz można się na nią zapisywać u siostr bernardynek. Pielgrzymi mają do pokonania ponad 192

km, zanim dotrą do Częstochowy. Również w tym roku pielgrzymka rozpocznie się od mszy św. w kościele bernardynek w Łowiczu o godz. 6.00 rano. Nie wiadomo jak w tym roku

spisze się pogoda. Rok temu droga odbyła się w deszczowej aurze, a 2 lata temu - w słonecznym upale.

Przewodnikiem pielgrzymki będzie w tym roku, tak samo jak przez wiele poprzednich lat, ks. Wiesław Frelek, który od lipca 2010 r. objął parafię w Żychlinie. **jr**

PRZEGLĄD PRASY

Najważniejsza polska gra

(...) Rozpoczęła się wielka gra o gaz łupkowy w Polsce. Chodzi o olbrzymie pieniądze. Ale nie tylko o nie, także o olbrzymie szanse gospodarcze i polityczne. W Stanach Zjednoczonych ten „nowy” gaz całkiem zmienił obraz rynku energetycznego. Skutki odczuwają nie tylko Amerykanie – poprzez niższe ceny – ale cały świat. Bo pojawienie się dużych ilości amerykańskiego gazu łupkowego wpłynęło na ceny np. gazu LNG, który mamy importować. Dla Polski to gra kluczowa. Gospodarczo – być może najważniejsza w ostatnim dwudziestolecu. Jeśli badania i odwierty będą potwierdzać optymistyczne prognozy, możemy stanąć przed szansą, jakiej dotąd nie mieliśmy.

O co im chodzi?

Jak atrakcyjna to perspektywa, widzą zwłaszcza po reakcjach Rosji, Ameryki czy Francji oraz rozmaitych brukselskich wyjadaczy. Dlatego też musimy zdać sobie sprawę

z tego, kto w co tu gra. Dla Gazpromu polski gaz łupkowy jest ogromnym zagrożeniem. Realne stałoby się bowiem widmo dramatycznego spadku zamówień. Kreml może stracić swoją najpotężniejszą broń do uprawiania polityki zagranicznej, a ludzie Kremla i Gazpromu – gigantyczne zyski. Dla Paryża to też niewesoła perspektywa. Bo dlaczego Francuzi wykazują nagle taką troskę o ekologię? Otóż wydobywanie gazu łupkowego może zagrozić ich atomowej potęgze. A dlaczego Amerykanie są takimi entuzjastami gazu? Bo mają najlepiej rozwiniętą technologię i zdążyli zdobyć większość koncesji na odwierty w Polsce. Rozpoczyna się więc gigantyczny lobbing poszczególnych grup interesów.

Nagle też pojawiają się ekolodzy (...). Warto sprawdzić, kto ich finansuje, kto dostarcza ekspertyzy i czy one rzeczywiście istnieją. Dlatego Polska od początku musi mieć jasne stanowisko

w tej sprawie, byśmy na ekspertyzy jednej strony mogli odpowiadać swoimi. Potrzebna jest zresztą nie tylko polityka reaktywna. To my musimy być stroną, której przekaz dominuje w przestrzeni publicznej. Już powinny działać instytuty badawcze, które będą dysponowały dobrymi argumentami dla światowych mediów i polityków. Bo zagrożenie, że Unia Europejska wprowadzi nagle jakieś idiotyczne przepisy, które zablokują być może naszą największą gospodarczą szansę w tym stuleciu, jest realne. Do tego trzeba mądrze wykorzystać Stany Zjednoczone. Ale trzeba grać tak, by Amerykanom nie oddać wszystkiego. Choć oczywiście można powiedzieć, że skoro nie będzie na naszym terytorium ich tarczy antyrakietowej, to niech będą choć wieże wiertnicze. Wtedy USA będą chciały ich bronić. Lepiej jednak byłoby, gdyby głównym beneficjentem tego cudu (jeśli okaże się cudem)

był budżet polski, a nie amerykański. Jeśli teraz popełnimy błąd – a pewnie już je popełniliśmy, tak łatwo rozdając koncesje firmom zagranicznym i pozwalając, by nasze przedsiębiorstwa ten właściwy moment przespały – będą one miały fatalne skutki.

Poza partyjną wojenką

Ale jeszcze wiele można zrobić. Tyle że musi działać państwo. Trzeba w tempie ekspresowym przygotować rozwiązania prawne, które sprawią, że to Polska będzie dyktowała warunki i polskie państwo będzie największym beneficjentem wydobycia tego, co kryje się w skałach. Wymaga to powołania specjalnych grup zadaniowych w rządzie. I przekazania na ich prace dużych środków. Wymaga to zgody politycznej pomiędzy ugrupowaniami. Niezależnie od tego, kto wygra następne wybory, będzie musiał kontynuować działania w tej sprawie. (...)

Igor Janke,
Rzeczpospolita, 17.05.2011 r.

RZUT OKIEM | POLSKA WALCZĄCA?



Symboliczny znak w kształcie kotwicy był w czasach II wojny światowej wyrazem walki o niepodległość naszego kraju.

Dzisiaj podobne znaki można spotkać, chociażby na ścianie budynku przy Al. Sienkiewicza w Łowiczu. Różnica jest taka, że kilkadziesiąt lat temu było to dzieło bojowników o wolność, a dziś jest dziełem zwykłych chuliganów. **td**

Aktualności

Kęszycy | Dzieci recytowały wiersze

Każdy przedszkolak chciał wystąpić

12 maja został zorganizowany w Małym Przedszkolu w Kęszycach już po raz drugi konkurs recytatorski. W zmaganiach wzięło udział 31 dzieci z terenu gminy. Recytowały one wiersze znanych i lubianych poetów.

W pierwszej grupie wiekowej, 3 i 4-latków konkurs, wygrała Natalia Skrzypowska, która powiedziała wiersz „Strojnisia”. Drugie miejsce przyznano Julii Kocus za wiersz „Żaba”, trzecie natomiast Julii Jędrzejczak za wiersz „Entliczek – pentliczek”. W drugiej grupie wiekowej, 5 i 6-latków, nagrodzono Krzysztofa Baliaka za recytację wiersza „Lokomotywa”, Zuzannę Kępczyńską za wiersz „Bosa Osa” i Wero-

nikę Cieżarek za wiersz „Brudasz”. Anna Propokowicz, wychowawczyni z przedszkola z Kęszyc, która przygotowywała dzieci powiedziała nam, że musiała przeprowadzać wstępne eliminacje w przedszkolu, gdyż wszystkie przedszkolaki chciały wziąć udział w konkursie i trudno było zdecydować kogo wybrać. Zdradziła także, że przygotowania do konkursu rozpoczęły się już w połowie marca.

Regina Letka, emerytowana nauczycielka i sołtys wsi Bolińców, jak też przewodniczącą komisji oceniającej powiedziała nam, że dla niej to ogromna radość móc brać udział w takich uroczystościach. – Cieszę się, że w ubiegłym roku byłam w komisji, w tym również i mam nadzieję, że jeszcze nie raz zasiądę w jury – mówiła. am



Zwycięzcy i wyróżnieni w pierwszej grupie wiekowej. Każdy z nich otrzymał dyplom i książkę.

Zduny Będzie remont w ośrodku zdrowia

Gmina Zduny ogłosiła przetarg na termomodernizację ośrodka zdrowia w Zdunach i modernizację hydroforni w Złakowie Borowym. – Chcemy by obie inwestycje przeprowadziła jedna firma – mówi wójt Jarosław Kwiatkowski.

Termomodernizacja ośrodka zdrowia przewiduje ocieplenie ścian i stropu, nadbudowę dachu i pokrycie dachu blachą trapezową. W hydroforni w Złakowie Borowym w planach jest wymiana stolarki okiennej i dachowej oraz docieplenie ścian i stropu. Zdaniem wójta, jeśli przetarg będzie przeprowadzony zgodnie z planem, to oba przedsięwzięcia będą gotowe do końca września. – Aktualnie czekamy na oferentów, dlatego też nie chcę zdradzać jaka kwota wchodzi tu w grę – zaznacza Kwiatkowski. td

Kocierzew Pd. | Recytacje w bibliotece

Dzieci chętnie recytowały wiersze Danuty Wawiłow

Trzydzieścioro dzieci z dwóch szkół podstawowych z gminy Kocierzew Południowy wzięło udział w konkursie recytatorskim, który 11 maja odbył się w gminnej bibliotece.

Dzieci mogły prezentować utwory dowolnie wybranych pisarzy. Najczęściej wybierały jednak wiersze Danuty Wawiłow, rzadziej – Jana Brzechwy.

– Tylko jedno dziecko prezentowało prozę, pozostałe poezję, a repertuar był dobrany do wieku – mówi Renata Piórkowska, bibliotekarka z Kocierzewa Pd. Dzieci oceniane były w dwóch kategoriach wiekowych – klasy I-III oraz IV-VI.

W młodszej grupie I miejsce zajęła Dominika Łażewska, uczennica klasy I SP w Gągolinie Południowym, a miejsce drugie jej rodzona siostra, Katarzyna Łażewska, uczennica klasy II tej samej szkoły. III była Marysia Michalak z klasy II SP w Kocierzewie Pd. Jury przyznało wyróżnienie Wiktorii Wawrzynieckiej, uczennicy klasy II SP w Gągolinie Pd. W starszej grupie laureatką kon-

kursu została Martyna Sekuła z klasy VI SP w Gągolinie Pd, II miejsce przyznano Krzysztofowi Burzyńskiemu z klasy V SP w Kocierzewie Pd., III – Marysi Modzelewskiej z klasy VI tej samej szkoły. Wyróżnienie odebrała Natalia Wiśniewska z klasy VI SP w Gągolinie.

Finalistki konkursu nagrodzone zostały książkami, a wszyscy uczestnicy – maskotkami. mwk

Nowe Zduny | Będzie hala sportowa Ekobud opracuje dokumentację

Przedsiębiorstwo Projektowo Budowlane Ekobud z Dmosina wygrało przetarg na wykonanie dokumentacji technicznej na budowę hali sportowej przy Gimnazjum i Szkole Podstawowej w Nowych Zdunach. Firma ta pokonała sześciu konkurentów. Jej oferta opiewa na nieco ponad 46 tys. zł, a najdroższa oferta oscylowała w granicach ok. 170 tys. zł. Dokumentacja ma być gotowa do 10 października.

– W tym roku chcemy opracować tę dokumentację, a potem starać się o dofinansowanie na budowę hali z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. Koszt budowy takiej hali to około 3 miliony złotych – mówi wójt Kwiatkowski.

W nowej hali można będzie grać w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Hala będzie posiadała niewielką widownię i zaplecze sanitarne. td

REKLAMA

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu
poszukuje pracownika na stanowisko
HYDRAULIKA
Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie
Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu, ul. Nowa 5
lub pod nr telefonu: (046) 837 60 63, (046) 837 60 98

**SKUP
ZŁOMU**

▪ stalowego
▪ żeliwnego
▪ kolorowego
KONKURENCYJNE CENY
IMO
Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

Hurtownia
Nawozów Sztucznych
AGRONAWOZY
Maurzyce 46
99-440 Zduny
OFERUJE:
▪ SALETRA AMONOWA
▪ SALETRZAK
▪ MOCZNIK
▪ NAWOZY NPK
ATRAKCYJNE CENY!
Tel. 721-021-154
ZAPRASZAMY!!

**Ośrodek Szkolenia
Kierowców**
/RONDO/
Krzysztof Bandos
Łowicz, ul. Słowackiego 44
tel. 46/837-02-58
502-278-722
organizuje:
▪ kursy na prawo jazdy
▪ kursy dla kandydatów
na instruktorów nauki jazdy
**ROZPOCZĘCIE
KURSU
21 kwietnia
godz. 16.00**

**Docieplenia
stropodachów**
tel. kom. 512-250-466
886-226-480

**OLEJ
opałowy**
**najwyższa
jakość**
**najniższa
cena**
AGROL
99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-15-89, 46/837-14-10
e-mail: agrol_hn@wp.pl

P.I.B. INSBUD sp.j Skierniewice,
ul. Kozielskiego 40
**Zatrudni
MURARZY**
Do pracy
na budowie w Łowiczu
Tel. kom. 607-996-720

TRANS-MAR
www.trans-mar.eu
**PRZEWÓZ
OSÓB**
na najwyższym poziomie

692 431 334
▪ konferencje ▪ szkolenia
▪ wycieczki ▪ wesela
▪ spotkania ▪ komunie
integracyjne ▪ pogrzeby
ZAPRASZAMY

**Video
Filmowanie**
▪ wesela,
▪ komunie,
▪ imprezy
tel. 502-415-753

WIMAX
**PROMOCJA
Pustak
LEIER 25 P+W**
Główno ul. Kolejowa 5
tel. 42/719-49-89
515-094-900
Stryków ul. Rolnicza 6a
tel. 42/719-93-63
515-094-910
www.wimax.com.pl

**Biuro
Rachunkowe
FAKT**
mgr Marzena Osóbka
▪ księga przychodów i rozchodów
▪ ryczałt ▪ księgi rachunkowe
▪ rozliczenia z ZUS, US
▪ płace i dokumentacja pracownicza
Łowicz, ul. Stanisławskiego 23
tel. 510-212-677, 46/830-22-53

Łowicz | Diabetycy zapraszają także zdrowych

O cukrzycy po raz drugi

O problemach kardiologicznych związanych z cukrzycą mówił dr Andrzej Sobieraj, ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Łowiczu podczas drugiego już wykładu zorganizowanego przez Zarząd Miejsko-Powiatowego Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Łowiczu.

Wykład odbył się 11 maja w Łowickim Ośrodku Kultury. Jak powiedziała nam prezes koła diabetyków Bożena Górczyńska, szczególnie cieszy się z tego, że na wykład przychodzą nie tylko osoby, które są już chore, ale również takie, które po prostu chcą pogłębić swoją wiedzę na temat choroby.

Podczas ostatniego wykładu słuchacze mogli dowiedzieć



Andrzej Sobieraj chętnie odpowiedział na zaproszenie koła diabetyków i podzielił się swoją wiedzą na temat cukrzycy.

się m.in. że cukrzyca jest obecnie chorobą o zasięgu globalnym. – W tej chwili można już

mówić o epidemii cukrzycy – ostrzegali dr Sobieraj. Prawie 2 mln osób zmagają się z tą chorobą. Szczególnie niebezpieczne i rozliczne są powikłania po niej. Uważać muszą chorzy, którzy oprócz cukrzycy zmagają się dodatkowo z miażdżycą. – Przy cukrzycy jest ona nasiloną, a zmiany rozsiane są po wielu naczyniach – mówił dr Sobieraj. Ponadto cukrzyca często doprowadza do udaru mózgu.

– Bardzo cieszę się, że takie wykłady są organizowane. Trzeba zachęcić ludzi do pogłębiania swojej wiedzy. Tylko w Łowiczu jest 5 razy więcej chorych niż należy do naszego koła – mówił pan Andrzej, członek koła diabetyków, który na cukrzycę choruje od 25 lat. am

Domaniewice | Gimnazjaliści na basenie

Pływalnia jako miejsce doświadczeń

16 uczniów z Gimnazjum Publicznego z Domaniewic wzięło 8 maja udział w pokazie przygotowanym przez pletwonurków z Ochotniczej Straży Pożarnej – Ratownictwo Wodne w Łowiczu. Pokaz zorganizowano na łowickiej pływalni miejskiej dla członków koła fizycznego „Niutony”.



Ćwiczenia praktyczne na basenie to bardzo dobry pomysł – powiedzieli nam uczniowie.

Koło istnieje w gimnazjum od października 2010. Należą do niego uczniowie z klasy Ia. Jego opiekunem jest Marek Wąsik, nauczyciel fizyki i matematyki.

– Jestem obecnie studentem Uniwersytetu Łódzkiego na podyplomowych studiach dla nauczycieli fizyki w zakresie doskonalenia działalności pozalekcyjnej – mówi o sobie Wąsik. Formą takiej działalności jest koło fizyczne dla uczniów, które on założył.

– Ostatnio na zajęciach naszego koła omawialiśmy ci-

śnienie hydrostatyczne, chcąc za sprawdzić swoje spostrzeżenia w praktyce zorganizowaliśmy zajęcia na basenie – tłumaczy nauczyciel. Uczniowie uczestniczyli w ćwiczeniach, w których wykorzystano sprzęt do nurkowania: maski, „fajki”, a nawet akwalungi, sprzęt umożliwiający przebywanie pletwonurkowi pod wodą.

Pokaz dla grupy prowadzili: Janusz Bilczewski, Jacek Latoszewski, Radosław Grontkowski, Waldemar Cichy.

– Czy zajęcia były ciekawe? Chyba tak. Obaliliśmy na przykład mit, który mówi, że można oddychać na głębokości 1,7 m za pomocą rurki wystającej nad powierzchnię wody – mówi Marek Wąsik. am

PCK | Uczniowie oddali 381 litrów krwi

Najwięcej młodej krwi z Blichu

Z końcem kwietnia zakończyła się siódma edycja turnieju „Młoda krew ratuje życie” organizowanego przez Honorowych Dawców Krwi i PCK.

Jego wynik to prawie 381 litrów płynu życia. Dzięki akcjom w szkołach organizowanych w ciągu całego roku szkolnego krew trafiła do szpitali w regionie łódzkim. Najwięcej krwi oddał w tym roku Zespół Szkół nr 2 na Blichu – 81 litrów. W tej szkole krew oddawało też najwięcej uczniów, bo 180 z 325 dorosłych. Mniej bo 70 litrów oddało 156 z 247 dorosłych uczniów z ZSP nr 1, na trzecim miejscu znalazł się ZSP nr 4, tam 130

uczniów spośród 283 wszystkich dorosłych oddało 58 litrów krwi.

Jednak to przede wszystkim czwarte i piąte miejsce zachwycił zaangażowaniem uczniów w akcję. W ILO uczniowie oddali 55 litrów, ale w akcji udział wzięło 103 ze 109 dorosłych uczniów, w ZSR w Zduńskiej Dąbrowie zaś krew oddali wszyscy dorośli uczniowie, czyli 93, zebrano tam 41 litrów krwi.

Szóste miejsce pod względem ilości oddanej krwi zajęli uczniowie ILO w Łowiczu – 49 litrów, siódme uczniowie ZSP nr 3 – 24 litry krwi.

Jak podała nam szefowa łowickiego biura PCK Jolanta Głowacka, w tym roku szkolnym krwi zebranej w ramach tegorocznej akcji jest podobna, jak w latach ubiegłych. tb

Łowicz Dla rodzin zastępczych

25 maja o 9.00 w restauracji „Szkielka” rozpocznie się konferencja, zorganizowana przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu, dla rodzin zastępczych z terenu powiatu łowickiego. W programie zaplanowano wykład dwóch psychologów, sędziego, pracownika socjalnego oraz zastępcy dyrektora Regionalnego Centrum Polityki Społecznej z Łodzi. Przybyli będą mogli posłuchać o rodzicielstwie zastępczym w świetle przepisów prawa, o mocnych i słabych stronach rodzin zastępczych, jak też o kryzysach, z którymi mogą się spotkać rodziny zastępcze. am

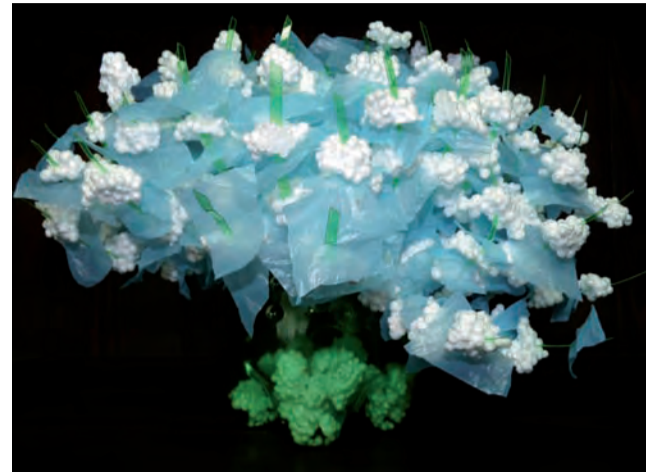
Kiernoza | Przedszkolny konkurs

Ekologiczne prace plastyczne

Plastikowe kubki, butelki, folie, styropian i inne niepotrzebne już rzeczy twórczo wykorzystali dzieci z przedszkola w Kiernozi w konkursie ekologicznym. Wspólnie ze starszym rodzeństwem i rodzicami przygotowały kilkanaście prac na coroczny już konkurs.

9 maja zebrało się jury, które wyłoniło zwycięzców. I miejsce wywalczyli August Bogucki i Mateusz Łysio. Obaj wykonali węże, pierwszy z plastikowych kubków, drugi – opakowań po zabawkach, które są w „jajkach niespodziankach”. II miejsce zajęły siostry Ola i Alicja Romanowskie, które zrobiły rybki z płyt CD oraz Filip Bębenista, który wykonał robota.

Natomiast III miejsce przypadło Wiktorii Cichoń, która z plastikowej butelki zrobiła



Ten ekologiczny bukiet z folii i styropianu zdobył wyróżnienie.

Łódź podwodną i Anecie Anyszcze, która wykonała mały wózek dla lalek. Wręczenie nagród nastąpi 16 maja.

Prace będzie można oglądać przez najbliższe tygodnie w Gminnym Ośrodku Kultury w Kiernozi. jr

Łowicz | Badanie cukru glukometrem

Wynik w ciągu minuty

Od 23 do 27 maja w przychodni lekarskiej NZOZ Medyk przy ulicy Ułańskiej przeprowadzane będą badania przesiewowe dla osób z podejrzeniem cukrzycy.

Inicjatorem badań jest Miejsko-Powiatowe Koło Diabetyków, które otrzymało z Urzędu Miejskiego pieniądze na reali-

zacje zadania publicznego. Jako pierwsi zbadani zostaną członkowie Klubu Seniora Radość, Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, jak też osoby z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – Są to środowiska najbardziej zagrożone zachorowaniem na cukrzyce, dlatego zdecydowaliśmy się zaprosić właśnie je na te badania – mówi prezes stowarzyszenia Bożena Górczyńska.

Dodaje, że na badaniach powinny pojawić się szczególnie te osoby, które nie mają zdiagnozowanej jeszcze cukrzycy, ale podejrzewają ją u siebie.

– Osoby, które zdecydują się przyjść muszą być na czczo, tzn. przynajmniej 12 godzin wcześniej nie mogą nic jeść – tłumaczy dr Andrzej Sobieraj. Badanie wykonywane będzie glukometrem, na wynik trzeba będzie poczekać około jednej minuty. – Jest to zdecydowanie najprostszy, najszybszy sposób. am

REKLAMA

kredyt gotówkowy

**SZYBKIE KREDYTY
JUŻ PRZYLECIAŁY!**



KREDYT W 15 MINUT
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Łowicz

Stary Rynek 15, 09:00-17:00



BEZPŁATNA INFOLINIA 800 700 900
TEL. 71 797 22 30 KOSZT POŁĄCZENIA ZGODNY Z TARYFĄ OPERATORA



Santander
CONSUMER BANK

WARTOŚCIOWE
IDEE

www.santanderconsumer.pl

Punkt zapalny

Edukacja | Czy tegoroczna matura rzeczywiście była trudna

Trudna matematyka, zaskakujący polski i łatwy angielski

Bardzo różnią się tegoroczni maturzyści w ocenie stopnia trudności egzaminów, przez które przeszli, szczególnie z matematyki.

Jako niespodziewanie trudny ocenia ją wielu uczniów, szczególnie tych, którzy zdawali matematykę tylko na poziomie podstawowym. Przypomnijmy, że była to zaledwie druga z rzędu obowiązkowa matura z matematyki, wcześniej przez kilkanaście lat przedmiot ten był nie był obowiązkowy. W ubiegłym roku poziom trudności zadań oceniano jako łatwy, teraz już tak nie było.

– Kiedy otworzyłam arkusz z matematyki i zobaczyłam pierwsze zadanie, to ogarnęło mnie przerażenie – wyznaje w rozmowie z nami Milena Brzozowska z II LO im. M. Kopernika w Łowiczu. Podobnego zdania są jej koleżanki, które matematykę zdawały na poziomie podstawowym. – W ubiegłym roku egzamin był łatwiejszy, zadania na próbnej maturze jesienią były prostsze niż teraz – mówią uczennice. Absolwentki z II LO z klasy humanistycznej obawiają się wyników, ponieważ jesienią wiele osób nie poradziło sobie z próbną maturą, a skoro teraz była trudniejsza, to może być różnie... – Zadania były bardzo podchwytliwe, niby schematyczne, ale inaczej sformułowane i utrudnione – oceniają.

“

Ten egzamin był straszny, tym bardziej, że po ubiegłym roku człowiek liczył na dużo łatwiejsze zadania.

– Egzamin z matematyki był dużo trudniejszy niż rok wcześniej – potwierdza tę opinię Jakub Kamiński z „Ekonomika”. – Powiem, że ten egzamin był straszny, tym bardziej, że po ubiegłym roku człowiek liczył na dużo łatwiejsze zadania. W tamtym roku to były podstawowe rzeczy, a teraz dużo liczenia, zadań z funkcjami – mówi.

– Było inaczej niż na poprzednich maturach. Dużo zadań, kombinowania. Ten wysoki poziom zaskoczył chyba wszystkich. Ja nie znam niko-



Rozmowa o maturze kilka dni po egzaminach nie budziła już tyle emocji. Na dziedzińcu szkół pijarskich siedzą z nauczycielem matematyki Grzegorzem Janochą, Rafał Rogowski, Konrad Kozioł i Kamil Matyjasik.

go, kto powiedziałby, że było łatwo – nie ukrywa w rozmowie z NŁ Maciej Kuśmider. Inni zapytani przez nas uczniowie z tej szkoły mieli podobne zdanie. – Było bardzo ciężko, a pytania zamknięte były dużo trudniejsze od otwartych – mówiły zgodnie uczennice spotkane na szkolnym holu, tuż przed rozpoczęciem egzaminu ustnego z języka polskiego.

Tę opinię potwierdzają uczniowie z klasy humanistycznej I LO, którzy nie mieli w szkole lekcji z matematyki rozszerzonej, a zdawanie tego egzaminu traktowali jako zło konieczne. Martyna Pietrzak powiedziała nam, że jej zdaniem pytania były złe ułożone. – Zadania były ułożone jakby od innej strony. Modłę się o 30% – mówi. Podobnie zaniepokojeni są koledzy i koleżanki Martyny z jej klasy. Dla nich matematyka była za trudna. Pomimo że mieli trzy godziny tygodniowo matematyki w szkole i jeszcze jedną lekcję dodatkową po zajęciach, większość z nich ze łzami w oczach sprawdzała wyniki w gazetach i w internecie.

Trzeba było pomyśleć

Jednak nie wszyscy narzekają. – Pierwsza myśl, jaka pojawiła się w mojej głowie po przeczytaniu zadań z matematyki w czasie matury, była niezbyt ciekawa. Uznałem, że nic nie rozwiążę i że na pewno nie zdam matury – mówi tegoroczny maturzysta z pijarskiego LO Rafał Rogowski. – Jednak po zastanowieniu okazało się, że zadania nie były wcale takie trudne, tylko ułożone niestandardowo, to znaczy inaczej niż np. na próbnej czy ubiegłorocznej maturze. Ale że z takim zadaniami spotkałem się już na lekcjach w szkole, udało mi się większość rozwiązać.

Michał Wrona z I LO miał do zdania 8 egzaminów podczas maturalnego maratonu. Z wszystkich jest zadowolony.

“

Zadania były ułożone jakby od innej strony. Modłę się o 30%

– Na 90% wiem, że dostanę się na wymarzoną uczelnię, tzn. na SGH, no chyba, że ktoś znajdzie więcej błędów niż ja – mówi z uśmiechem. Podkreśla także, że matura z matematyki na poziomie rozszerzonym, o której mówiło się, że była bardzo trudna, wcale nie sprawiała problemów uczniom z klas z matematyką rozszerzoną z I LO.

– Uważam, że zadania były dobrze sformułowane, czasu na pewno nie było za mało, a można było się jedynie wykazać – mówi jego kolega Piotr Leszczyński. – Trzeba było wpaść na pomysł – dodaje Łukasz Kołaczek. Maturzyści wyjaśniają, że rzeczywiście były na poziomie rozszerzonym do rozwiązania cztery zadania typu „udowodnij, że...”, ale nie były one wcale takie trudne. – Z trzema poradziłem sobie bez problemów, nad jednym tylko musiałem się zastanowić – mówi Michał Wrona.

– Matura była na poziomie licealisty. Była, owszem, trudna, ale każdy, kto miał matematykę rozszerzoną w szkole, bez problemów mógł sobie z nią poradzić. Przykładem jestem ja:

“

Matura była na poziomie licealisty. Była, owszem, trudna, ale każdy, kto miał matematykę rozszerzoną w szkole, bez problemów mógł sobie z nią poradzić.

100% mieć nie będę, ale myślę, że uda mi się osiągnąć całkiem dobry wynik – mówi w podobnym tonie Kamila Figat z II LO. Jej zdaniem zadania były dobrze skonstruowane, a ilość czasu przeznaczona na rozwiązania wystarczająca.

Zdaniem nauczycieli

Jedna z nauczycielek matematyki, z którą rozmawialiśmy uważa, że ocena tegorocznej matury przez wielu uczniów jako trudnej wynika z kilku czynników. – Po pierwsze nie

wszyscy uczniowie na lekcjach matematyki rozwiązują zadania z cyklu „udowodnij, że...” – mówi. – Zależy to od poziomu wiedzy uczniów, którzy przychodzą do szkół ponadgimnazjalnych z różnych gimnazjów. Jeśli nauczyciel ma 2, 3 lekcje w tygodniu, nie zawsze starcza mu czasu na wyrównanie braków i nauczanie wszystkich nowych zagadnień.

Nauczycielka dodaje, że obecne roczniki maturzystów to też inne pokolenie. – To jest młodzież, która uważa, że jej się wszystko należy – mówi. – Do gimnazjum dostają się bez większego problemu, do szkoły średniej również, ze względu na niż demograficzny. Stąd często im się wydaje, że to oni mogą stawiać wymagania innym, np. Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, żeby układała prostsze pytania na egzaminie maturalnym, niż sobie, żeby więcej się uczyli. Bo skoro doszli do maturalnej klasy, bez długiego ślęczenia w książkach, to czemu nagle mieliby to zmieniać?

Nauczycielka dodaje, że uczniowie nie powinni czuć się



Maturzystki z II LO tuż po zdaniu ustnego egzaminu z języka polskiego.

oszukani, że poprzednie egzaminy z matematyki były łatwe, a teraz nagle było inaczej. – Nikt rozsądny nie obiecywał maturzystom, że będzie tak jak poprzednio, bo to nie są wobec siebie rzeczy współzależne – mówi. – Ale na pewno zadania były sformułowane inaczej niż zazwyczaj, a to mogło spowodować, że wielu maturzystów będzie miało słabe wyniki.

– Do naszej szkoły przychodzi dobrych uczniów, dzięki czemu dobrze i sprawnie prowadzi się lekcje – mówi z kolei nauczyciel matematyki w pijarskim LO Grzegorz Janocha. – Dlatego nawet w klasach humanistycznych mogą prowadzić np. bardzo poszerzoną logikę i nie mają oni większych problemów z jej zrozumieniem. Owszem, innym językiem, bardziej prostym posługują się na lekcjach matematyki, które prowadzi u humanistów, a językiem bardziej nafaszerowanym pojęciami matematycznymi mówię do uczniów klas matematyczno-fizycznych.

Co do dalszego losu tegorocznych maturzystów Janocha jest spokojny. – Jeśli matura z matematyki w całej Polsce wypadnie słabo, to uczelnie będą przyjmować od niższego pułapu – mówi Janocha. – Z drugiej strony nie rozumiem idei, jaka przyświecała CKE, ponieważ osobiście jestem zwolennikiem zadań praktycznych, to one przydadzą się humanistom i ścisłym umysłom. I nie chodzi mi o to, żeby były one prostsze. Bo takie zadania też mogą być niezłymi łamiętkami. Jednak zadania, „udowodnij, że ...” są na

tylko abstrakcyjne, że celowość ich użycia na maturze budzi we mnie dużo wątpliwości.

Agnieszka Osiołkowska, która przygotowywała uczniów II LO do egzaminu maturalnego, także jest spokojna. – Moim zdaniem uczniowie nie powinni mieć problemów. Wszystko zostało przerobione na zajęciach, więc każdy powinien zdać egzamin – mówi.



Zadania, „udowodnij, że ...” są na tyle abstrakcyjne, że celowość ich użycia na maturze budzi we mnie dużo wątpliwości.

Polski też wymagający, angielski łatwy

Zdaniem większości zapytanych przez nas uczniów „ekonomika”, pisemny język polski także nie należał do zbyt łatwych. – Polski był zaskakujący, gdyż rzadko kto liczył, że trzeba będzie się zmierzyć z powieścią „Granica”, która jest mało popularna i była omawiana dość pobieżnie. Ja liczyłem na coś innego np. na „Dżumę” Alberta Camusa – mówił Krzysztof Pikułski. – Pytania były jakby nie do tekstu i ciężko było zgadnąć o co w nich tak naprawdę chodzi – dodawał Maciej Kuśmider. Za w miarę prosty egzamin z ję-

zyka polskiego uznała natomiast Weronika Kosiorek. – Nie było trudno. Ja większych problemów nie miałam – stwierdziła.

Wątpliwości co do swych wyników z języka polskiego mają także niektórzy uczniowie I LO. Twierdzą, że zadania były źle ułożone i było za mało czasu na pisanie. – Zaskoczyła mnie analiza piosenki Osieckiej na poziomie rozszerzonym – mówi Martyna Pietrzak. Trudna okazała się także matura z WOS-u. Filip Kłos przewiduje, że może mieć jedynie około 60%, a liczył na znacznie więcej. – Muszę pożegnać się z społeczeństwem, zostaje mi jedynie filozofia – dodaje.

Również Rafał Rogowski i Konrad Kozioł z pijarskiego LO uznali, że język polski, mimo że zdawali go na poziomie podstawowym, nie należał do łatwych. – Trzeba było określić funkcję językową danej części zdania itp. – mówi Rafał.

Dla uczniów z II LO, podobnie jak dla innych, trudna okazała się również matura z wiedzy o społeczeństwie. – Egzamin był bardzo trudny i co więcej była ogromna przepaść między częścią podstawową a rozszerzoną – mówią.

Wszystcy są jednak zgodni, że najłatwiejszy był egzamin z języka angielskiego. Zwłaszcza na poziomie podstawowym, choć na rozszerzonym też nie był bardzo trudny. – Był on najłatwiejszy od lat – mówią w I LO. Problemów nie było również z geografią i fizyką. – Matematyka i polski były trudne, a dla odmiany angielski był banalny – powiedział reporterowi Nf Maciej Kuśmider z ekonomika.

Największym problemem dla większości nie był jednak brak wiedzy czy złe przygotowanie – bo wielu przyznawało, że jeśli się przyłożyli do nauki, to wcale nie było źle, bez względu na przedmiot – ale stres wynikający z powagi egzaminu. – Poległam, bo zjadł mnie stres. Bardzo zależało mi na dobrze zdanej maturze z WOS, a ją napisałam najgorzej – wyznaje Sylwia Fraszczyk z II LO.

Maturzyści ubolewają, że na wynik egzaminu trzeba będzie czekać bardzo długo. – Dopiero za miesiąc poznamy wyniki – mówi – Cezary Kaszyński z I LO.

Teraz jednak nadszedł upragniony czas odpoczynku. – Jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi. Cieszymy się, że przed nami 4 miesiące wakacji, choć trzeba będzie poszukać pracy – podsumowują niektórzy. s am, jr, td

Lowicz | Ponownie wrze w NKJO

Talarowski zwalnia zanim sam odejdzie

W kolejnym roku szkolnym 2011/2012 w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych nie będzie już prawdopodobnie pracować troje nauczycieli: Katarzyna Krakowian-Płoszka, Paulina Marchlik i Sławomir Kraszewski. Zwolnił ich, bądź w najbliższym czasie zamierza to zrobić dyrektor Bogdan Talarowski. Ich odejściu sprzeciwiają się studenci, stąd ich protest, który odbywał się w ostatnich dniach na terenie szkoły.

Zdaniem słuchaczy NKJO zwalnianie wykładowców to początek końca szkoły. – Dlaczego zwalnia takie fantastyczne osoby, dla których dobro szkoły jest tak ważne? – pyta retorycznie jedna ze studentek.

Według Talarowskiego, który wyszedł do protestujących studentów, nie powinni się oni mieszać w „sprawy, które ich nie dotyczą”. – Ale to nieprawda, przecież to, kto nas uczy, ma duży wpływ na jakość naszej wiedzy – mówi inna studentka. – Nie mówiąc o tym, że przez pana Talarowskiego ta szkoła nie może normalnie żyć. Wszystkie zabiegi promocyjne, wydarzenia, juwenalia, imprezy – nic nie zyskuje jego aprobaty, a bez niej niewiele możemy zrobić. – Dobrze, że chociaż w tym roku udało się jednej z nauczycielek Katarzynie Krakowian-Płoszce razem z innymi nauczycielkami zorganizować kilka wydarzeń: jubileusz 20-lecia NKJO, urodziny szkoły w targach itp. – dodaje inna słuchaczka kolegium – Dlaczego jednak w zamian ma zostać zwolniona?

Studenci podjęli więc decyzję, że muszą zaprotestować. We wtorek 17 maja na każdej przerwie pomiędzy zajęciami wychodzili na korytarz przed pokój nauczycielski. Kiedy tylko dyrektor wychodził do nich z gabinetu zadawali mu pytania dotyczące zwolnionych nauczycieli. W korytarzu co kilkadziesiąt minut spotykało się ok. 40 osób. – Chodzi nam o to, by coś zmienić, by zauważył nasz protest i zrozumiał, że nie akceptujemy jego działań – mówią studenci.

– Nie możemy się doczekać kiedy on przestanie i odejdzie stąd, wówczas kolegium odżyje – mówi inna studentka.

O tym, że Talarowski otrzymał decyzję z Urzędu Marszałkowskiego o przejściu na emeryturę z końcem września pisaliśmy na naszych łamach kilka tygodni wcześniej. Wówczas nauczyciele NKJO wypowiedzieli się, że mają nadzieję, że ostatnie wspólne miesiące pod przewodnictwem obecnego dyrektora upłyną w spokojnej atmosferze, tak się jednak nie stało.

Zwolniona, by powrócić

Dyrektor łowickiego kolegium uważa, że zwalnianie nauczycieli działa dla dobra podległej mu instytucji. – Wszystko robię w oparciu o przypuszczalną wielkość naboru – wyjaśnia.

Z naborem istotnie nie jest dobrze. 2 lata temu w naborze przyjęto do sekcji angielskiej 40 osób, a rok temu jedynie 24, Talarowski uważa, że w tym roku nie będzie lepiej, a nawet może



Protest w NKJO. We wtorek studenci pikietowali przed pokojem nauczycielskim w czasie każdej przerwy, tak by nie stracił zajęć.

być gorzej. – Z podejmowanych działań promocyjnych nie wynika, by miało to jakkolwiek wpływ na nabór – mówi.

Jeszcze gorzej, podkreśla dyrektor, jest z sekcją języka niemieckiego. W obecnym roku szkolnym na III roku jest 8 studentów, a na II – 7. Pierwszego roku w ogóle nie utworzono. – Takie są liczby – podkreśla Talarowski. – Wszystkie kolegia i wyższe uczelnie mają problemy z naborem.



Chodzi nam o to, by coś zmienić, by zauważył nasz protest i zrozumiał, że nie akceptujemy jego działań.

Innego zdania jest nauczycielka NKJO Ewa Rogowska-Tylman. – Po uroczystościach związanych z jubileuszem naszego kolegium, wiele osób wypytywało mnie o naukę w kolegium, deklarując wstępnie chęć nauki w naszej szkole – mówi. – Dlatego mogę śmiało powiedzieć, że obserwuję obecnie większe zainteresowanie.

Talarowski zarzeka się, że jeżeli nabór okaże się większy od zakładanego, na jesieni przyjdzie z powrotem całą trójkę nauczycieli. – Ale teraz nie widzę żadnych przesłanek, by móc stwierdzić, że będzie można utworzyć więcej niż jedną grupę w sekcji języka angielskiego – mówi.

Zwolnieni nauczyciele prowadzą jednak specjalistyczne przedmioty: językoznawstwo, gramatyka opisowa, translatoryka. Kto je poprowadzi wśród studentów? Talarowski się tym nie martwi. Uważa, że przedmioty poprowadzi Maria Laszkowska, która od kilku lat jest

na bezpłatnym urlopie. Teraz nie przyjął jednak jej podania, w którym wnioskowała o jego przedłużenie. – Jest obecnie w USA z mężem, ale na pewno do nas wróci teraz, skoro nie przyjąłem jej podania – mówi Talarowski.

Tego jednak nie są pewni pozostali nauczyciele. Bo skoro pisała podanie, żeby w Stanach zostać, to czemu nagle miałyby zmienić swoją decyzję?

Również nie wiadomo co będzie z trójką nauczycieli, którym dyrektor złożył wypowiedzenie lub zamierza je złożyć w ciągu najbliższych dni. Na razie Katarzyna Krakowian-Płoszka i Paulina Marchlik mówią, że nie wiedzą czy wrócą do kolegium za 3 miesiące, nawet jeżeli byłaby taka możliwość.

Wszystko zgodnie z prawem

Urząd Marszałkowski jako organ prowadzący nie widzi na razie żadnych przesłanek do niepokoju czy interwencji. – Pan Talarowski pełni obowiązki dyrektora i w związku z powyższym ma prawo decydować w sprawach zatrudnienia i zwalniania nauczycieli oraz innych pracowników szkoły – pisze rzecznik prasowy Marszałka Województwa Łódzkiego Joanna Blewaska – Zatrudnienie kadry jest ściśle związane z liczebnością naboru co powoduje, że ma to wpływ na ilość etatów.

Nauczyciele, których redukcja dotyczy, rozważają czy zaskarżyć decyzję dyrektora do sądu pracy. – Dopiero dzisiaj dostałam wypowiedzenie i mam jeszcze 7 dni na złożenie w sądzie dokumentów, ale choć nie podjęłam jeszcze decyzji, na pewno ją rozważę – mówi Paulina Marchlik.

– Ja na razie nie otrzymałam oficjalnego wypowiedzenia, ale jeśli takie otrzymam, na pewno zaskarżę je do sądu pracy – mówi z kolei Katarzyna Krakowian-Płoszka. jr



Uczennice „Ekonomika” narzekały na wysoki poziom pisemnej matematyki. – Poziom był naprawdę wysoki – mówily.

Łowicz – Nieborów | Łowicka Majówka Motocyklowa

Kilkuset motocyklistów przyjedzie do Łowicza

Już po raz czwarty z rzędu, 21 maja, na parking w Nieborowie odbędzie się Łowicka Majówka Motocyklowa, na którą przybędą motocykliści z całej Polski, w tym około 100-osobowa grupa miłośników motocykli z samego Łowicza, będąca głównym organizatorem imprezy.

– Pod taką nazwą impreza zostanie przeprowadzona po raz 4, jednak tego typu imprezy motocyklowe w Nieborowie odbywają się od 1997 roku – tłumaczy współorganizatorka imprezy, Karolina Bryszewska. Dodajmy, że w Łowiczu

oficjalnie nie ma klubu motocyklowego. – Ale są łowiccy motocykliści odpowiedzialni za to wydarzenie, jeżdżący starymi, zabytkowymi już motocyklami, ścigaczami czy chopperami – dodaje Bryszewska.

Majówka motocyklowa będzie jednocześnie oficjalnym otwarciem sezonu motocyklowego 2011 w regionie łowickim.

Impreza rozpocznie się o godzinie 11.30 zbiórką uczestników przy garażu nr 16 przy osiedlu Dąbrowskiego w Łowiczu. Około godz. 12.30 motocykliści ruszą do kościoła na Korabce, gdzie o godz. 13 wezmą udział w mszy świętej i święceniu motocykli. Przejadą ulicami: Ułańską, Bonifraterską, Podrzeczną, Starorzeczem, Blichem, Seminaryjną i Strzelecką.

Po mszy przejadą Strzelecką, Seminaryjną, Blichem, Mostową, Starym Rynkiem, Al. Sienkiewicza, Kurkową, Stanisławskiego, by o 14.30 zameldować się na Nowym Rynku, gdzie odbędzie się prezentacja motocykli i pokaz ratownictwa medycznego. O 16.00 ruszy parada ulicami Łowicza. Motocyklistów będzie można zobaczyć na ulicach: Podrzecznej, Starym Rynku, 11 listopada, Al. Sienkiewicza, Kurkowej, Stanisławskiego, Powstańców 1863 r., Kaliskiej, Klickiego oraz w miejscowościach: Zielkowie, Placencja, Parma, Bobrowniki, Arkadia, Nieborów. O 17.00 na camping w Nieborowie rozpocznie się oficjalny zlot, przeznaczony tylko dla motocyklistów. **td**

Łowicz Wnioski na staże z unijnych pieniędzy

Nabór wniosków na staże w ramach unijnego projektu Nowe Perspektywy rozpoczął 4 maja Powiatowy Urząd Pracy w Łowiczu. Urząd planuje realizację stażu zawodowego dla 50 bezrobotnych – na tyle pozyskał unijne dofinansowanie. Zgodnie z założeniami programu maksymalny czas trwania stażu wynosić ma 4 miesiące, a wymagany okres zatrudnienia po odbyciu stażu co najmniej 3 miesiące. Może być to umowa o pracę, umowa cywilno-prawna lub umowa o dzieło. Na staż w pierwszej kolejności kierowani będą bezrobotni będący w szczególnej sytuacji na rynku pracy: do 25 roku życia, długotrwale bezrobotni, powyżej 50 roku życia i bez kwalifikacji oraz niepełnosprawni. **mak**



Nowe napoje w nowych opakowaniach.

Agros Nova | Garden Party Drink W sam raz na imprezę

Spółka Agros Nova wprowadziła do sprzedaży nową linię napojów Garden Party Drink, produkowanych w zakładzie w Łowiczu, w kartonach o pojemności 2 l. Do wyboru są 3 kompozycje smakowe: limonka – mięta, kaktus – limonka oraz pomarańcza – ananas.

Producent sugeruje, że napoje mogą nie tylko gasić pragnienie, ale też stanowić składnik drinków. Ich nazwy i przepis na

sporządzenie, opracowane przez doświadczonego barmana, wydrukowane zostały na opakowaniu. Rzecznik spółki Joanna Bancerowska o nowej propozycji mówi, że Garden Party jest rezultatem analizy zwyczajów polskich konsumentów, którzy często kupują napoje owocowe w dużych kartonach na przyjęcia i spotkania towarzyskie. Wybierają wtedy właśnie 2-litrowy karton. **opr. mwk**

Łowiczu | Ciekawe spotkanie w Bibliotece Powiatowej

Krzysztof Petek mówił nie tylko o książkach

Ponad dwie godziny Krzysztof Petek opowiadał przede wszystkim o dziennikarstwie, pisaniu i survivalu, dużo mniej o swoich książkach. Spotkanie z autorem odbyło się 11 maja w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu w ramach Tygodnia Bibliotek.

W spotkaniu brała udział młodzież z I LO oraz z ZSP nr 4. Prelekcja spodobała się tak bardzo, że uczniowie nie mieli chęci wracać do swoich szkół. Jak mogli wynieść ze spotkania rady i refleksje? Bardzo różne, bo i wachlarz poruszanych tematów był bardzo szeroki.

Petek przedstawił się jako politolog, dziennikarz z 25-letnim stażem (liczonym od klasy II szkoły średniej), autor powieści, szkoleniowiec prowadzący obozy survivalowe i szkolenia agentów specjalnych (wprawdzie 12 – 14-letnich, ale jednak) i ratownik medyczny. Podkreślał przy tym swój profesjonalizm w każdej z tych dziedzin.

Mówił, że survival to sztuka przetrwania w ekstremalnych warunkach i każdemu takie umiejętności mogą się przydać. Jako przykłady ekstremalnych warunków wymieniał działania wojenne, katastrofy, wypadki, trudne warunki będące specyfiką miejsca (góry, bagna) i aury (silny mróz i wiatr). Nie był to jednak wykład teoretyczny, lecz przytaczane były historie z jego życia, np. wyjazd na 50-godzinny pobyt w dolinie Biebrzy, bez plecaka, materaca, karimaty i innego ekwipunku, w mrozie poniżej –20 st. C. W takich wyjazdach chodzi tylko



Na każdy atak jest sposób obrony. Nawet gdy napastnik jest silniejszy, wystarczy zrobić dzwignię i zejść z linii natarcia – radził Petek (po prawej).

o to, aby przetrwać. Jak sam mówił, nie każdy – na szczęście – znajdzie się w miejscu działań wojennych czy terrorystów, ale każdy może być np. świadkiem wypadku i wtedy od podejmowanych przez nas działań zależy może ludzkie życie. Wyjazdy i szkolenia survivalowe są głównie po to, aby nabyć umiejętności, które w takich kryzysowych sytuacjach mogą być pomocne. Bez owijania w bawełnę zapraszał na obozy i wyprawy przez siebie organizowane.

Warto znaleźć swoją niszę czytelniczą

Mówiąc o książkach Petek już na wstępie pytał młodzież czy wiedzą, czym jest demokracja. Chodziło mu nie tylko o prawo udziału w różnego rodzaju politycznych wyborach.

Mówił, że demokracja daje też prawo do wyboru, co chce się czytać. I warto tego wyboru dokonać świadomie. Z dużym przekonaniem mówił, że gdy słyszy, że ktoś nie czyta, uważa, że taka osoba nie trafiła jeszcze na książki dla siebie.

Bezlitosny był wobec książek, które od lat są lekturami obowiązkowymi w szkołach. Żartował nawet, że niektóre z nich może być nimi przez kolejne 300 lat. Dał jednak do zrozumienia, że akceptuje to, że niektóre z nich są na tej liście, np. powieści Henryka Sienkiewicza, choć nie wyraził się o nich pochlebnie. Ale – jak mówił – one należą do kanonu, który trzeba znać również po to, aby się nie skompromitować. Ale trzeba je znać i wiedzieć, że powstawały w innych realiach, gdy Polski nie było od 100 lat.

O cyklach swoich książek mówił mało. Wymienił 6-częściową „Operację Hydra”, dodając, że to oparta na faktach opowieść o nastoletnich agentach specjalnych, których sam miał okazję szkolić, za sprawą Fundacji do Zwalczenia Przystępczości Młodzieży. Agenci wchodzili w środowiska satanistów, skinheadów, faszystów, porywaczy ludzi, handlarzy narkotyków itp., aby pomóc w ratowaniu innych ludzi i rozpracowaniu takich przestępczych i groźnych środowisk.

Warto to przeczytać, ale trzeba wiedzieć, że to nie jest wymyślone, choć wolałbym to wymyślić – mówił Krzysztof Petek. – Chodzi o wiedzę, co robić, aby tacy ludzie młodzi, inteligentni i wrażliwi jak wy, nie dali się wciągnąć w te krytyczne ideologie. Im więcej be-

dziecie wiedzieć, tym trudniej będzie was wciągnąć – zapewniał.

Niewiele mówił o dwóch innych cyklach, mających być wkrótce wznowionych „Porachunkach z przysgodą”, adresowanych dla młodszych czytelników oraz o trylogii „Gra”, której 2 pierwsze części już się ukazały, a która opowiada o młodych ludziach wychodzących w dorosłość z wyjątkowo dużym bagażem doświadczeń.

Angielski nie jest językiem obcym

Zachęcał do nauki języków obcych, do których – za przykładem Zygmunta Broniarki – nie zaliczył języka angielskiego. Czemu? Albo uznał go za „nasz” język potoczny, albo uznał jego znajomość za taką oczywistość, że nie warto uza-

sadniać takiej konieczności. Docenił za to łacinę, która jego zdaniem nie jest językiem wymarłym czy archaicznym. Sam miał okazję się przekonać, jak nie znając francuskiego, prosił o pomoc z powodu awarii samochodu we Francji. Akurat trafił do księdza i jedynie łacina pomogła mu wyartykułować, o co mu chodzi, bo ów ksiądz nie znał ani angielskiego, ani niemieckiego.

Opowiadając o dziennikarstwie, o które pytali uczestnicy spotkania, stwierdził, że ta profesja to fajna zabawa i wielka odpowiedzialność. Mówił, że praca taka wymaga – jak to określił – sakramentalnej pracowitości, dojrzałego podejścia i chęci do nauki, bo pierwszy dzień, w którym dziennikarz nie nauczy się niczego nowego, zbliża go do nieuchronnego i szybkiego końca kariery.

Dużo autoreklamy

Młodzieży spotkanie się podobało, organizatorom też. Nam jednak przesadna wydawała się reklama niepiśmienniczej działalności Krzysztofa Petka. W końcu przyjechał na zaproszenie i za pieniądze Powiatowej Biblioteki, a tak intensywnie reklamował swoją komercyjną działalność. Pytaliśmy o taki aspekt sprawy Renatę Frączek, dyrektora PBP. Przyznała, że nie była obecna na spotkaniu, ale wie, że niemal wszyscy wyszli z niego zadowoleni. Wie też, że osoba ta często jest zapraszana na spotkania do bibliotek. Cena takich spotkań nie jest wygórowana i mają one dobre recenzje. Ona osobiście uważa, że w spotkaniu autorskim nie da się wyeliminować promocji gościa i od niego zależy konwencja, w jakiej takie spotkanie jest prowadzone. Tak było i w tym przypadku, biblioteka nie ingerowała w to, czy więcej ma być o książkach czy o survivalu. Dodaje też, że rolą osoby, która prowadzi takie spotkanie, jest to, aby zainteresować uczestników. A to Petkowi na pewno się udało. **mwk**

Sanniki | Konserwatorzy ujawniają tajemnice pałacu: jest starszy niż sądzono

Polichromie, które widziały Chopina

Najciekawszym punktem kolejnego tegorocznego Koncertu Chopinowskiego, który 8 maja odbył się w sali koncertowej przy gminnej bibliotece było spotkanie z pracownicą Urzędu Ochrony Zabytków w Płocku, konserwatką Dorotą Zarembą. Po raz pierwszy ujawniła ona szerszemu gronu wyniki prac konserwatorskich prowadzonych we wnętrzu sannickiego pałacu.

– Patrzymy na literaturę dotyczącą Sannik i pałacu w Sannikach i widzimy obraz, który nie ma nic wspólnego z Chopinem. Pałac datowany jest najczęściej na 1880 lub 1910 rok, to daleko od czasów Chopina – mówiła. Tymczasem wyniki prac prowadzonych w ostatnim czasie w pałacu pozwalają stwierdzić, że powstał on znacznie później jest to znacząca zmiana. Czas budowy murowanego pałacu można obecnie określać na przełom XVIII i XIX wieku. A to oznacza, że Fryderyk Chopin, który w Sannikach gościł w czasie wakacji 1828 r., spędził je nie w drewnianym dworku, jak dotąd sądzono, ale konkretnie w murach obecnego pałacu, choć prawdopodobnie wyglądał on nieco inaczej niż teraz.

–Projektowego Agencja Dart, pozwoliły ustalić okres, gdy powstał obecny pałac murowany. Inwestycja ma związek z Tomaszem Tadeuszem Pruszką, który prawdopodobnie w 1793 roku przeprowadził się z Warszawy do Sannik i wybudował dzisiejszy pałac, oczywiście wtedy wyglądający inaczej i mniejszy niż obecnie.

Pruszkowie posiadali wcześniej w Warszawie pałac przy ul. Marszałkowskiej wzniesiony przez Józefa Pruszkę. Jak wynika z fotografii zamieszczonej w pracy Stanisława Herbsta o tejże ulicy, bardzo przypominał on pałac sannicki w pierwszej fazie istnienia.

Z prac przeprowadzonych przez Gzowskiego wynika bowiem, że pierwszy murowany dwór Pruszków był wówczas wpisany w prostokąt, zorientowany wejściem tak jak obecnie, na południe. Na parterze znajdowały się cztery duże pomieszczenia od strony frontowej, od północnej zaś kilka mniejszych, rozmieszczonych dość chaotycznie. Schody prowadzące na piętro były przesunięte od osi budynku w lewą stronę.

I właśnie w jednym z pokoiów na parterze, w zachodniej części budynku, konserwatorzy, badając sufit i ściany, odnaleźli pierwotne polichromie. – Moim zdaniem jest to jeden z najcenniejszych odkrytych przez nas obiektów. To polichromie z końca XVIII wieku, wzór i motywy są bardzo oryginalne, nie znam z terenu Polski drugiego takiego przykładu – powiedziała konserwator. Jej zdaniem są to polichromie, które z pewnością musiały widzieć przebywający w sannickim pałacu Chopin.

Pierwsza rozbudowa: do kształtu litery L

W 1805 roku pałac, jak i majątek w Sannikach, przejął po śmierci ojca Tomasz Tadeusz syn Aleksander Pruszek.

Jacek Gzowski – jak powiedziała Dorota Zaremba – twierdzi, że druga faza rozbudowy pałacu w Sannikach, która objęła znaczne jego powiększenie od strony zachodniej i nadanie mu kształtu litery L, nastąpiła w okresie 1825 – 1850. Zdaniem konserwatorce fazę tę można datować śmiało przed rokiem 1830. Dowodem na to może być, jej zdaniem, mapa kwaterymistrzowska z 1840 roku, do której jednak materiały zakończono zbierać do roku 1830. W miejscu, gdzie zaznaczono pałac w Sannikach, znajduje się wyraźnie obiekt w kształcie litery L – czyli po rozbudowie.

Za tym zdaniem Doroty Zaremby przemawia także fakt,



Jeden z konserwatorów w czasie odświeżania polichromii, ukrytej pod warstwami farby w sannickim pałacu.

iz nowy właściciel majątku w pierwszej dekadzie XIX wieku ożenił się i do 1814 roku na świat przychodzi trójka jego dzieci. Oprócz tego majątek prosperuje wówczas doskonale, jest wiodący na Mazowszu. Tym samym prestiż rodziny rósł i pojawiła się z pewnością potrzeba posiadania większej siedziby.

W budynku, w pomieszczeniach na piętrze, odkryto także polichromie z drugiej fazy. Ich konkretne datowanie jest bardzo trudne. Ze względu na użyte przy ich tworzeniu pigmenty, które zbadano, datować je można na lata od 1834 do 1900. Jeden ze zidentyfikowanych pigmentów to tzw. zieleń szwajfurcka. Jest to trucizna, zawiera ona cyjanek i w 1900 roku wycofano ją z użycia. – Konserwatorzy po ujawnieniu, z jakim pigmentem mają do czynienia, stali się bardzo ostrożni, pracowali w maskach – opowiadała Zaremba.

Polichromie z drugiej fazy pałacu w Sannikach są ciekawe i najlepiej zachowane, piękne kolorystycznie.

Z ręki do rąk

Kolejna, trzecia przebudowa pałacu została przeprowadzona w drugiej połowie XIX wieku. Nie udało się jednak jednoznacznie ocenić, z którego z kolejnych właścicieli. A było ich czterech. Po śmierci Aleksandra Pruszkę w 1852 roku majątek odziedziczył jego syn Aleksander Konstanty Pru-

szak oraz jego matka Amelia z Christianich. Niestety, majątek był zadłużony i został zajęty już rok później. Właścicielem dóbr w 1856 roku stał się Apolinary Schoupe i jeszcze tego samego roku Leon Xiążę Sapieha. Pałac zmienił właściciela w 1873 roku, stał się nim Selig Natansohn, który wcześniej, w 1866 roku, stał się właścicielem Fabryki Cukru Sanniki, które w Buraków i Rafinerii w Sannikach.



Mamy tutaj do czynienia z oryginałem, z czymś, co ma bezpośredni związek z Chopinem i jego osobą.

Po śmierci Natansohna w 1882 roku dobra odziedziczyli spadkobiercy, i w tym samym roku powstało Towarzystwo Akcyjne Fabryki Cukru Sanniki, które przejęło dobra, fabrykę i osadę fabryczną na własność. Historia przechodzenia majątku z rąk do rąk została przy okazji obecnych prac po raz pierwszy dogłębnie wyjaśniona, dzięki czemu losy majątku sannickiego a w tym pałacu, stały się znacznie czytelniejsze.

W tym okresie skuto duże partie wewnętrznych tynków i położono nowe, powsta-

ły wówczas przynajmniej dwa nowe kominy. – Znaleźliśmy polichromie i z tej fazy, również ciekawe. Zachowały się one w bardzo dobrym stanie – opowiadała Zaremba.

Wiek XX: kredyty, spłaty, grabież

W 1909 roku właścicielką pałacu została Antonina Aleksandra Maria z Natansohnów Dziewulska, która musiała dobra wykupić od Towarzystwa. Wzięła ona z Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego dwie duże pożyczki w 1909 i 1916 r. Pierwszą przeznaczyła na przebudowę pałacu, już czwartą. Dokonano tego według projektu Władysława Marconiego w 1910 roku. Wówczas powiększono i przekształcono park pałacowy wg projektu Stefana Celichowskiego. Druga pożyczka została przez nią wykorzystana na naprawy zniszczeń w majątku po I wojnie światowej.

Od 1926 roku nad majątkiem w Sannikach aż do wybuchu II wojny światowej wisiąca groźba licytacji, zgodnie z decyzją Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Dobra nie zostały jednak sprzedane aż do wybuchu II wojny światowej. Dziewulscy ratowali się przed licytacją sprzedając kolejnych parceli i majątku.

Po wrześniu 1939 roku Sanniki znalazły się w granicach III Rzeszy, w pałacu urzędowały władze okupacyjne. Po wojnie majątek został rozparcelowany, w 1949 roku z części utworzono

Państwowe Gospodarstwo Rolne. W 1976 roku zdecydowano o utworzeniu w pałacu Ośrodka Chopinowskiego. Wówczas pałac wszedł w piątą fazę zmian – dokonano w nim przebudowy pomieszczeń.

Odkrycia kosztują

Jak powiedziała nam Dorota Zaremba, odkrycia w pałacu komplikują prowadzoną obecnie restaurację obiektu, wpłyną na pewno na zakres prac. Stropy, na których są polichromie, będą musiały pozostać, choć planowano ich wymianę, a polichromie muszą być zabezpieczone i po zakończeniu prac przy wzmocnieniu konstrukcji odkryte i zakonserwowane, tak by cieszyły oko każdego, kto wejdzie do pałacu. Wzrosnąć też koszt robót, zmieni się harmonogram prac. Komplikacje te powinna udźwignąć firma Winnicki, która realizuje inwestycję.

W pałacu w Sannikach był już marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, rozmawiał z wykonawcami remontu, konserwatorami i dał zielone światło, by realizować w pałacu wszystkie prace związane z zachowaniem tego, co udało się odkryć, podobna deklaracja padła ze strony gminy Sanniki. Przypomnijmy, że prace są realizowane na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego oraz Urzędu Gminy w Sannikach dzięki pozyskanym pieniądзом z Unii Europejskiej. Pierwotna wartość prac to – 20 mln. zł. **tb**



W jednym z pokoiów na parterze, w zachodniej części budynku, konserwatorzy, badając sufit i ściany, odnaleźli pierwotne polichromie.

Ponadto w pałacu odkryto polichromie, które z pewnością Fryderyk Chopin mógł oglądać, spędzając w pałacu wakacje w 1828 roku. – To ma ogromne znaczenie, gdyż to, co mamy w Polsce, a co jest związane z Chopinem, jest wtórne, jak chociażby Żelazowa Wola (tamtejszy dworek nie jest domem rodzinnym Chopina, – przyp. red.). Tutaj, wiemy to na pewno, mamy do czynienia z oryginałem, z czymś, co ma bezpośredni związek z Chopinem i jego osobą – powiedziała nam Zaremba. Dlatego też, jej zdaniem, pałac w Sannikach po zakończonych pracach nabierze specjalnego znaczenia.

Kiedy powstał pierwszy pałac

Wyniki lustracji majątku z 1775 roku mówią o tym, że dwór w Sannikach był drewniany i w nie najlepszym stanie technicznym, kolejna lustracja z 1789 roku nie zawiera żadnych informacji na temat dworu. Stąd dotychczas badacze przypuszczali, że w tym czasie dwór nie istniał. Możliwe, że został rozebrany.

Badania architektoniczne, wykonane przez Jacka Gzowskiego z Biura Badawczo-



Członkowie Studenckiego Koła Naukowo-Historycznego MWSH-P próbowali zainteresować historią.



Członkowie bractw rycerskich chętnie opowiadali o strojach i broni średniowiecznej.

Łowicz | Noc Muzeów znowu przyciągnęła wielu zainteresowanych

W prymasowskim grodzie nie można było się nudzić

Konkursy, warsztaty plastyczne dla dzieci, pokaz toczenia garnków, nauka wytwarzania tradycyjnych instrumentów muzycznych, lekcje muzealne, wykłady i inne atrakcje czekały na tych, którzy odwiedzili w sobotę, 14 maja wieczorem Muzeum w Łowiczu. Hasło przewodnie Nocy Muzeów w Łowiczu „W prymasowskim grodzie” nawiązywało do średniowiecznej i nowożytnej - aż po XVIII wiek - historii Łowicza.

Szczególą atrakcją Nocy Muzeów w Łowiczu było spotkanie z członkami bractw rycerskich: Towarzystwa Historii Doświadczalnej Dagome oraz Łowickiego Bractwa Rycerskiego, którzy nie tylko pokazali się w strojach i uzbrojeniu z epoki średniowiecza, ale również opowiadali o dawnych zwyczajach, broni, a na dziedzińcu muzealnym zaprezentowali różne techniki walki. Dużym powodzeniem cieszyła się możliwość strzelania z łuku pod okiem instruktora Mariusza Wiśniewskiego. Do dyspozycji najmłodszych było kilka łuków, co

prawda nie średniowiecznych, lecz plastikowych, ale chodziło przede wszystkim o pokazanie postawy, w jakiej powinien stać łucznik oraz zasad celowania.

Obydwa bractwa rozłożyły swoje „kramy” na muzealnym dziedzińcu. Można było na nich oglądać repliki średniowiecznych mieczów, elementy zbroi, kolczugi itp. Wiele osób fotografowało się z tarczami czy mieczami w rękach, niektórzy zakładali XV-wieczne przyłbice „psi pysk” itp. Hełm średniowieczny wykonany na zamówienie może kosztować nawet ponad 1 tys. zł.



MARZENA KOZANECKA-ZWIERZ
Dyrektor Muzeum w Łowiczu

Noc Muzeów cieszy się w Łowiczu dużym powodzeniem z kilku względów: po pierwsze jest to akcja ogólnopolska i mówią o niej różne media, po drugie: wejście do muzeum jest bezpłatne, po trzecie: organizatorzy przygotowują co roku szereg atrakcji, po czwarte: jest to okazja do popołudniowego spaceru. Co roku okazuje się też, że są też takie osoby, które pomimo tego, że są mieszkańcami Łowicza, są w muzeum po raz pierwszy. Dzięki tej akcji nasze muzeum jest odkrywane i poznawane od nowa.

Powodzeniem cieszyła się również nauka średniowiecznej kaligrafii. Dzieci miały okazję pisać prawdziwym gęsim piórem i atramentem. Obok stoisk bractw rycerskich można było się przyglądać jak toczono są garnki i inne naczynia użytkowe. Rycerze z bractw prezentowali zasady walki.

– Warto mieć jakąś pasję – powiedział nam bezpośrednio po stoczonej na dziedzińcu po-



Ciężko zbrojny rycerz nie zawsze wygrał z lżej odzianym i szybszym giernikiem.

kazowej walce rycerz z łowickiego bractwa Mariusz Boczek, zastępca naczelnika Sekcji Prewencji łowickiej policji.

Tego dnia w muzeum było też wiele innych atrakcji. W sali na parterze muzeum zainstalowała się mini wytwórnia małych instrumentów muzycznych. Pod okiem członków szczecińskiego zespołu Tryzna można było z kawałka miękkiego drewna wystrugać flet - fujarkę. Zainteresowanie było duże.

W tym czasie w sali na piętrze z masy solnej i zapalek powstawała makietka zamku łowickiego. Zajęcia te prowadziła Pracownia Promocji i Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego Archeo-Aesti z Sejn. W innej sali zorganizowany był „średniowieczny” kącik malarski dla najmłodszych. Nowożytną historię Łowicza przybliżali natomiast, ubrani w stroje z epoki napoleońskiej, członkowie Studenckiego Koła Naukowo-Historycznego MWSH-P w Łowiczu. Zorganizowali też dwa konkursy historyczne o życiu Napoleona. W pierwszym konkursie wygrał Robert Król, II miejsce zajął Mirosław Monczyński, III - Dominika Zagawa. W drugim konkursie najlepsza była Danuta Daszczyńska, II miejsce zajęła Małgorzata Dzik, III - Justyna Dominiak.



Walki rycerskie odbywały się kilkakrotnie na dziedzińcu muzeum. Pot łał się na serio, krew na szczęście nie.

Ponadto o prymasowskich guzikach w zbiorach Muzeum Guzików opowiadał Jacek Rutkowski, a po wystawie Łowiccy Prymasi oprowadzała dyrektor muzeum Marzena Kozanecka-Zwierz. Miłośnicy mody mogli uczestniczyć w wykładzie „Ubiór w Polsce w danych czasach”, przygotowanym przez Ewę Kurylak z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Podczas wykładu pokazano rekonstrukcje strojów średniowiecznych, można było je przymierzyć. Lekcję muzealną „Militaria w zbiorach muzeum” połączoną z prezentacją eksponatów oraz prezentacją fo-

tografii eksponatów z rzutnika przedstawiła pracująca w dziale merytorycznym łowickiego muzeum Anna Kośmider. Podsumowaniem wieczoru był koncert muzyki średniowiecznej w wykonaniu zespołu Tryzna ze Szczecina, którego repertuar obejmuje utwory m.in. z Estonii, Danii, Szwecji śpiewane i grane w oryginale – w językach z okresu średniowiecza. Muzycy wykorzystywali repliki instrumentów średniowiecznych.

Tylko tego jednego dnia łowickie muzeum odwiedziło, według szacunków dyrektor Marzeny Kozaneckiej-Zwierz ok. 1300 osób.

mak



Strzelanie z łuku odbywało się pod okiem instruktora Mariusza Wiśniewskiego, członka Łowickiego Bractwa Rycerskiego.

Łowicz | 30 lat Solidarności Rolników Indywidualnych

Msza i sztandar na 30. rocznicę

Uroczysta msza święta z okazji 30. rocznicy powstania NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych została odprawiona w ostatnią sobotę, 14 maja o godz. 12.00 w kościele ojców pijarów w Łowiczu. Celebrowana była przez biskupa Józefa Zawitkowskiego. Wielu członków rolniczej Solidarności, w tym również prezes łowickich struktur związku Andrzej Marat ze Starych Grudz, ubranych było w stroje łowickie.

Oprawę muzyczną mszy zapewnili członkowie zespołu folklorystycznego i kapeli „Blichowiacy”. Łowicz odwiedzili przedstawiciele władz krajowych i wojewódzkich Solidarności RI, w tym Jerzy Chróścickowski – przewodniczący Rady Krajowej, senator RP oraz uczestnik Zjazdu Zjednoczeniowego związków zawodowych rolników w Poznaniu w marcu 1981 roku, na którym powołano Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ Rolników Indywidualnych „S” Gabriel Janowski.

Podczas mszy poświęcony został sztandar rolniczej Solidarności, wyhaftowany przez Annę Staniszewską. Sztandar ten został zaprojektowany przez biskupa Józefa Zawitkowskiego

oraz przewodniczącego Marata. Jest to pierwszy sztandar lokalnej, łowickiej Solidarności rolniczej. Z jednej strony ma wyhaftowane popiersie prymasa Stefana Wyszyńskiego, z drugiej orła białego. Hafciarzka pracowała nad nim ponad dwa miesiące. – Sztandar jest między innymi również po to, żeby nas skonsolidował. Będzie więcej okazji, żeby się spotkać i rozmawiać o sprawach rolniczych – powiedział nam członek rolniczej Solidarności, który podczas mszy siedł z darami do ołtarza, Marian Dańczak z Łyszkowic.

Bezpośrednio po mszy świętej poczet sztandarowy oraz goście udali się pod pomnik papieża Jana Pawła II, gdzie złożone zostały kwiaty, Blichowiacy

odśpiewali w hołdzie papieżowi „Barwę” oraz w sąsiedztwie pomnika zatańczyli kilka tańców ludowych, ku uciesze zaproszonych gości oraz spacerowiczów.

Potem uroczystość przeniosła się do nowo otwartego w kamienicy przy Starym Rynku Centrum Kultury i Promocji Powiatu Łowickiego, gdzie m.in. wręczane były okolicznościowe medale związkowe. Otrzymał je m.in. biskup Józef Zawitkowski oraz 6 zasłużonych dla związku działaczy: Franciszek Buczek z Kocierzewa, Julian Ziółkowski z Wicia, Stanisław Łacheta z Kocierzewa, Wiesław Dąbrowski z Boczka, Jan Pawełkiewicz z Łyszkowic oraz Jerzy Wojtyśiak z Jamna. Spotkanie zakończyło się po poczęstunku. mak



Podczas uroczystej mszy u ojców pijarów poświęcony został nowy sztandar rolniczej Solidarności. Poczet sztandarowy był w strojach ludowych.

Łyszkowice | Jubileusz BS 75 lat banku

Uroczyste jubileuszowe zebranie Grupy Członkowskiej Banku Spółdzielczego w Skierniewicach Oddział w Łyszkowicach odbędzie się w najbliższą niedzielę, 22 maja. Będzie miało uroczysty charakter.

Obchody rozpoczną się o 15.00 mszą świętą w kościele w Łyszkowicach. Po mszy planowany jest przemarsz na miejsce zebrania w GOK w tej miej-

sowości. Tam przedstawiona zostanie historia banku, a przed bankowcami i zaproszonymi gośćmi wystąpią: dziecięco-młodzieżowy zespół folklorystyczny „Księżacy” z Łyszkowic oraz Amatorski Zespół Regionalny im. Wł. St. Reymonta z Lipiec Reymontowskich, który przedstawi „Wesele Boryny”. Około godziny 20 zaplanowany jest poczęstunek. mak

Łowicz | Przedszkole świętuje jubileusz Święto Rodziny i 65-lecie przedszkola

Halę Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu wynajęło na sobotę 21 maja, na Święto Rodziny oraz obchody 65-lecia swego istnienia, Przedszkole nr 7 „Wiosenka” w Łowiczu. Impreza jest przeznaczona wyłącznie dla rodziców i dzieci z przedszkola. Przewidywane są liczne atrakcje: konkursy, gry i zabawy

animowane przez nauczycielki z przedszkola, tańce oraz poczęstunek. Impreza ma charakter zamknięty, ale przedszkole myśli również o promowaniu się na zewnątrz i w dniach 2 i 3 czerwca zaprasza na Dni Otwarte. W tych dniach od godziny 16.30 do wieczora przedszkole będzie dostępne dla wszystkich dzieci mak

Łowicz | Gimnazjum nr 1 Wizyta podróżnika

11 maja Gimnazjum nr 1 w Łowiczu odwiedził bohater programu telewizji TVN „Plecak pełen przygód” – Mariusz Kurc. Miał zniszczone dzieciństwo, przeplatane alkoholem. Przemyczał papierosy za zachodnią granicę, trafił do więzienia, udało mu się wyjść z tego środowiska. Zaczął podróżować po Europie, Azji, Afryce, zabierając w podróż tylko plecak.

Uczniowie byli pod wrażeniem jego opowieści zdjęć i filmów. Widząc biedę w Afganistanie, Ścianę Płaczu w Jerozolimie, czy tańce rytualne plemion afrykańskich, które Mariusz Kurc nagrywał swoją kamerą. Dzięki swojemu uporowi został wartościowym człowiekiem i dał innym nadzieję na barwne, ale uczciwe życie.

Adrian Celiński uczeń kl. IIB

REKLAMA

OPONY LETNIE
FELGI - STALOWE I ALUMINIOWE
NOWE I UŻYWANE
WYWAŻANIE KÓŁ MOTOCYKLOWYCH
ŁOWICZ, ul. Gen. Kłickiego 36
PRZY SKLEPIE SPOŻYWCZYM
tel. 506-155-410

wykonywanie ogrodzeń klinkierowych
668-901-254

DARMOWE PORADY PRAWNE
DYSKRETNIE-PRZYSTĘPNIE-SZYBKO-UPRZEJMIE-SKUTECZNIE
STOWARZYSZENIE LEX
ROZWIĄZUJEMY WSZYSTKIE PROBLEMY DOTYCZĄCE:
pomocy, odszkodowań, rozwodów, alimentów, rent i innych świadczeń
POMAGAMY W SPRAWACH: administracyjnych, cywilnych i karnych
PRAWNICZY STOWARZYSZENIA ZAPRASZAJĄ
w każdą sobotę od 10.00 do 18.00
w innych terminach po uzgodnieniu tel. 883 046 332
e-mail: stowarzyszenielex@vp.pl www.lexius.republika.pl
ŁOWICZ, ul. Zofii Nałkowskiej 4 (dzielnica Górki)

OPRYSKIWACZE
sadownicze i polowe
ZHU ARGO Paweł Kaliński
Witusza 24, 99-412 Kiernozia
tel. kom. 600-829-514, 668-043-559
SERWIS • RATY • NISKIE CENY
RATY NA DOWÓD OSOBISTY
SKUTERY
*BENZER
*KINGWAY
ROMET MOTO-VENTUS

UBEZPIECZENIA
Łowicz; ul. Al. Sienkiewicza 12
tel. 696-398-832; 46 837-34-22
W OFERCIE:
12 firm ubezpieczeniowych
•Komunikacja •Indywidualne
•Majatek •Grupowe

LOKATA 7 miesięczna
Bank Spółdzielczy w Skierniewicach GRUPA BPS
• minimalna kwota wpłaty na lokatę to 1 000 złotych,
• okres umowy 7 miesięcy,
• oprocentowanie zmienne, wynosi: 5,10% w stosunku rocznym, do kwoty 15.000 zł
• lokata z dzienną kapitalizacją odsetek
• okres zakładania lokaty: 10.05.2011 r. - do odwołania

BANK SPÓŁDZIELCZY W SKIERNIEWICACH
Oddział w Łowiczu ul. Nowy Rynek 30 99-400 Łowicz tel. 46/ 837 91 43 godziny otwarcia: poniedziałek: 10.00 -18.00, wtorek- piątek 8.00 -18.00, sobota: 8.00 -12.30
NOWA PLACÓWKA!!!!!!! Punkt Obsługi Klienta w Łowiczu ul. 1 Maja 8 tel. 46/8382084 Godziny otwarcia: poniedziałek, środa, czwartek: 9.00-16.30 wtorek, piątek: 8.00-15.30
Punkt Obsługi Klienta nr 2 w Łowiczu ul. Stanisławskiego 28 99-400 Łowicz, tel. 46/830-02-22 Godziny otwarcia: poniedziałek - piątek: 8.00 - 15.00
Od dnia 30.04.2011 r. POK przy ul. Mostowej 30 (Zakład Energetyczny) jest nieczynny.

Fotoreportaż

Głowno | Festiwal Orkiestr Dętych

Jest w orkiestrze dętej jakaś siła

Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy GOK i OSP w Kramsku z dyrygentem Przemysławem Domagalskim oraz Orkiestra Dęta OSP w Aleksandrowie Łódzkim z dyrygentem Henrykiem Ruda wygrały Festiwal Orkiestr Dętych, który odbył się w ostatnią sobotę, 14 maja w Głownie - i zdobyły nagrody po 500 zł.

Na festiwal zgłosiło się łącznie 12 orkiestr dętych oraz jedna estradowa i to nie tylko z najbliższych okolic. Z naszej okolicy były orkiestry strażackie z Łyszkowic, Belchowa (II miejsce, nagroda 400 zł), Strykowa oraz Woli Cyrrusowej. Nie zabrakło też przedstawicieli gospodarzy festiwalu, czyli 20-osobowej Orkiestry Dętej Miejskiego Ośrodka Kultury w Głownie, która dla „przełamania pierwszych lodów” wystąpiła jako pierwsza.

Organizatorzy idealnie trafili w pogodę, bo już dzień później, w niedzielę padał deszcz. Każda z orkiestr wykonała po 3 utwory, które były poddawane ocenie jury oraz - co dla wielu muzyków było najważniejsze - ocenie publiczności, którą w znacznej części tworzyli muzycy z innych orkiestr.

Poziom wykonania utworów był różny, bo też orkie-

stry były bardzo różne: strażackie, parafialne, działające przy niedużych ośrodkach kultury. Najmłodszy muzyk miał po kilkanaście lat, a najstarsi byli grubo po 70. - Jak miałem 14 lat, to muzyką zainteresował mnie mój brat, który był kapelmistrzem w orkiestrze wojskowej. Poszedłem najpierw do szkoły w Elku, a potem grałem w orkiestrach w Elblągu, Zegrzu, orkiestrze wojskowej w Skiernewicach, a od 15 lat gram w orkiestrze strażackiej w Łyszkowicach - powiedział nam Witold Grodzki z Belchowa, saksofonista tenorowy z łyszkowickiej orkiestry.

Podczas festiwalu na muzyków czekała kielbasa i kaszanka z grilla, napoje oraz pączki i to właśnie przy stolikach muzycy toczyli najbardziej interesujące rozmowy. - Ten bęben ma ponad 70 lat. Z jednej strony



Rafał Lenart i Dawid Gozdowski grają na tubach basowych w orkiestrze działającej przy MOK Głowno.



jest jeszcze oryginalna skóra z psa. Teraz to byłoby niedopuszczalne - mówił Jan Nezdropa z orkiestry z Łyszkowic. Do wyrobu bębnów używano bowiem przed wieloma laty nie tylko skóry cielęcej, ale też na przykład sarniej lub z psa. Sierść na skórze strzyżono lub usuwano w pojemniku z wodą, do którego wrzucano garść wapna.

Muzycy wymieniali się doświadczeniami, zapisami nutowymi utworów i głośno krytykowali zasłyszane fałszywe dźwięki. Niektórzy z nich, na

przykład Stanisław Bednarek z Łowicza, reprezentowali nie tylko jedną orkiestrę. Pan Stanisław grał na klaryniecie w głowieńskiej, ale też i łyszkowickiej orkiestrze, nie on jeden zresztą.

Repertuar orkiestr był bardzo zróżnicowany. Nie lada zaskoczeniem dla publiczności było brawurowe wykonanie przez orkiestrę z Łyszkowic przeboju rockowego „The final countdown” zespołu Europe, zaaranżowanego na orkiestrę.

Nagrody drugie i kwoty po 400 zł przypadły: Orkie-

strze Reprezentacyjnej GOKiS w Białej, którą dyryguje Konrad Grygowski oraz Orkiestrze Dętej OSP Belchów z GOK Nieborów z dyrygentem Bogdanem Ruszerem.

Podczas obrad jury poza konkursem wystąpiła Estradowa Orkiestra Miasta-Gminy Stryków pod dyktando profesora Zbigniewa Młynarskiego. Ta orkiestra wraz ze swoimi solistami wykonała aż osiem różnych utworów, w tym recytację oraz wokale do muzyki orkiestry.

mak



Łowiczain Edward Bednarek gra nie tylko w kapeli Koderek, ale również w orkiestrze MOK Głowno oraz strażackiej orkiestrze z Łyszkowic. Na zdjęciu po lewej, z Justyną Roszczenko, widzimy go w mundurze orkiestry z Głowna, a powyżej - orkiestry z Łyszkowic.



Witold Grodzki saksofonista z orkiestry z Łyszkowic grał od 14. roku życia w kilku orkiestrach w kraju.



Jednym ze sponsorów festiwalu była miejscowa firma bielizniarska Alles, która za sceną rozstawiła reklamy swoich wyrobów.



Stanisław Pawłowski dyrygent orkiestry z Łyszkowic.



Kilkuletnie mażoretki - dziewczyny ubrane w paradne stroje zawierające elementy umundurowania galowego uświetniły występ orkiestry z Grabowa.



Karol Kacprzyk gra w orkiestrze z Woli Cyrusowej.



Karolina Owczarczyk, Witold Grodzki i Zbigniew Dąbrowski grają w łyszkowickiej orkiestrze na saksofonach.

Kultura



Andrzej Biernacki
ponownie krytycznie o finansowaniu
kultury w Łowiczu str. 29

Biblioteka w Nieborowie | Rzeźba na Tydzień Bibliotek

Rzeźba jako wotum za ocalenie życia

Do końca miesiąca w nieborowskiej bibliotece można oglądać ciekawą wystawę prac rzeźbiarskich.

Dla Tadeusza Smolińskiego z Radziejowic przygodą z rzeźbiarstwem rozpoczęła się od choroby nowotworowej, którą przechodził przed kilkunastu laty. – Lekarz ze szpitala bielańskiego powiedział mi, że muszę sobie znaleźć zajęcie, coś co odciągnie moją uwagę od choroby, bólu. Wybrałem rzeźbiarstwo, choć nie było łatwo – powiedział nam.

12 maja w Gminnej Bibliotece Publicznej w Nieborowie w ramach obchodzonego Tygodnia Bibliotek odbył się wernisaz wystawy jego prac „Zakłete

w drewnie”. Warto, przejeżdżając przez Nieborów, skrócić do biblioteki, by ją obejrzeć.

Tadeusz Smoliński jest z zawodu murarzem, a zamiłowania – rzeźbiarzem samoukiem. Prezentowane prace to płaskorzeźby o tematyce sakralnej, przedstawienia Chrystusa bądź Matki Bożej, portrety świętych, na wystawie prezentuje też swoje ostatnie dzieło – płaskorzeźbę Jana Pawła II. Uwagę zwracają największe prace, wśród nich Ostatnia Wieczerza w dwóch wydaniach: ludowym oraz kopii obrazu Leonarda da Vinci. Prace o tematyce sakralnej zaczął wykonywać jako wotum wdzięczności za wyleczenie przebytej choroby. Oprócz tego są na niej prace przedstawiające rośliny i zwierzęta. Jak powiedział nam artysta, rzeźbi

w drewnie lipowym bądź topolowym, używa zwykłych stolarskich dłut.

Prace Smolińskiego były prezentowane już na indywidualnych wystawach w szkołach podstawowych w Bartnikach i Skierniewicach, w kościołach w Żyrardowie, Puszczy Mariańskiej, Bartnikach i Mszczonowie, a także na zbiorowej wystawie u księży salezjanów w Żyrardowie.

Ponadto prace pana Smolińskiego można na co dzień podziwiać w kościołach w Bytomiu, Mszczonowie, Kentach i w Żyrardowie, a także za granicą: w Stanach Zjednoczonych, Austrii, Niemczech, Tanzanii oraz w Muzeum Papieskim w Watykanie.

Do tej pory artysta zdobył wiele nagród i wyróżnień



Jedna z prac rzeźbiarskich prezentowanych na wystawie w Nieborowie.

w konkursach rzeźbiarskich. Na wystawie zdradził widowni, że stara się o tytuł twórcy ludowego i ma nadzieję, że jego prace zyskają pozytywną opinię komisji przyznającej ten tytuł. **tb**

Arkadia | Wspólny plener malarski

Malowanie dzieci i dorosłych

Już od kilku lat wiosną uczniowie części łowickich szkół oraz stowarzyszeń wybierają się na wspólny plener malarski. Tegoroczny odbędzie się 25 maja, weźmie w nim udział 52 uczestników.

Wśród nich będą osoby z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Parmie, z Zespołu Szkół z oddziałami integracyjnymi w Łowiczu, łowickiego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego, Środowiskowego Domu Samopomocy, ze Stowarzyszenia Dać Szansę, SP nr 4, ZSP nr 4, Gimnazjum nr 1 w Łowiczu, gimnazjum i podstawówki w Popowie

oraz ze szkół podstawowych w Zielkowicach i w Bobrownikach.

Plener rozpocznie się o godz. 11.00. – Mam nadzieję, że dopisze nam ładna pogoda – mówi prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Tacy Sami” Wiesław Sierota, który jest organizatorem plastycznego przedsięwzięcia.

Organizatorzy zapewnią adeptom sztuki malarskiej wszystkie materiały: farby, pędzle, sztalugi, płótno, papier itp. oraz drobny poczęstunek, by artystom nie zabrakło siły do malowania. **jr**

Łowicz | Muzeum

Kolejne spotkanie z etnologią i antropologią

Alicja Mironiuk-Nikolska będzie gościem drugiego spotkania w łowickim muzeum w ramach cyklu „Nie tylko łowickie. Muzealne spotkania z etnologią i antropologią.” Temat wykładu to: „Polska sztuka ludowa – tradycja i współczesność”.

Alicja Mironiuk – Nikolska to absolwentka etnografii na Uniwersytecie Warszawskim, która swoje życie zawodowe związała z muzealnictwem. Przez wiele lat pracowała w Muzeum Okręgowym w Białej Podlaskiej, obecnie jest głównym inwentaryzatorem w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, gdzie jeszcze do

niedawna pracowała w dziale Działu Etnografii Polski i Europy ze specjalnością polska sztuka ludowa.

Mironiuk-Nikolska opowie o swojej fascynacji sztuką ludową i jej twórcami. Wyjaśni pojęcia tradycyjnej i współczesnej sztuki ludowej, sztuki naiwnej, nieprofesjonalnej oraz Art Brut. Pokaże w postaci bogatej ikonografii zabytki dawnej i współczesnej sztuki ludowej.

Początek spotkania 20 maja o godzinie 12. Wstęp jest wolny. Przypomnijmy, że wcześniej w ramach tego cyklu odbyło się spotkanie z etnografem Alicją Woźniak. **td**

Łowicz | Spotkanie autorskie

Niemirski opowie o swojej twórczości

Biblioteka Miejska organizuje spotkanie autorskie z pisarzem Arkadiuszem Niemirskim.

Odbędzie się ono 26 maja o godz. 11.00 w sali kinowej Łowickiego Ośrodka Kultury. Spotkanie połączone będzie z prezentacją multimedialną.

Autor opowie o swojej działalności artystycznej oraz przedstawi krótki wykład o literaturze detektywistycznej i sensacyjnej.

Arkadiusz Niemirski jest autorem książek dla dorosłych i młodzieży. Jego dorobek to ponad 20 powieści. Zadebiutował w 2000 roku powieścią

„Pan Samochodzik i skarby wikingów”. Przypomnijmy, że Pan Samochodzik to postać literacka stworzona przez Zbigniewa Nienackiego. Pan Samochodzik jest historykiem sztuki, pracownikiem ministerstwa kultury, jego zadaniem jest rozwiązywanie różnych

spraw związanych z kradzieżą, przemytem czy fałszerstwem dzieł sztuki. Niemirski jest jednym z kontynuatorów Nienackiego, który pisze o postaci Pana Samochodzika.

Ostatnia powieść Niemirskiego „Kłątwa Nipkowa” ukazała się w kwietniu 2010 r. Obecnie pracuje nad scenariuszami filmów fabularnych i nową powieścią „Piąty wagon”. **am**

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA NEUROLOG (umowa z NFZ) Witold Wypych
- codziennie w godz. 8-10 (10-12 i 16-17.30 - ul. Krakowska 4), tel. 603-099-810

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA UROLOG Andrzej Mendus
- poniedziałki w godz. 16-18

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

NEUROLOG Małgorzata Warchałowska
- środy w godz. 17-19, tel. 601-345-750

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- co drugi wtorek od 16, co drugi piątek od 14 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, EKG, HOLTZER - zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

NZOZ ALAMED
Tel. 42 719 88 49
Stryków, ul. Kopernika 29a

PORADNIE

- **CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
przyjmuje pn, śr, pt. 16⁰⁰–18⁰⁰ kom. 607 340 904
- **STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog przyjmuje pn-pt po uzgodnieniu tel.
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja
• zdjęcia RTG zębów
- **DIABETOLOGICZNA**
Mirosław Kucharski spec. chorób wewnętrznych i diabetologii
leczenie cukrzycy/przyjmuje piątki godz. 15³⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **ENDOKRYNOLOGICZNA**
Renata Koptas-Głoskowska dr n. med. spec. endokrynolog
przyjmuje w piątki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
przyjmuje w poniedziałek po uzgodnieniu telefonicznym tel. 601 372 551

www.nzoz-alamed.pl

MAŁGORZATA KULCZYCKA-DŁUGOSZ
specjalista ortodoncji

APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE

ŁOWICZ, os. Dąbrowskiego (blok) 21 m. 11
GŁOWNO, ul. Wyspiańskiego 6a

WIZYTY PO UZGODNIENIU TELEFONICZNYM **42 719-43-42, 508-213-771**

BEZPŁATNE BADANIE STÓP
DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM I SZKOLNYM

w każdy piątek od godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

- indywidualny dobór wkładek korygujących wady stóp
- dobór obuwia profilaktyczno-korekcyjnego do chodzenia w domu, w przedszkolu i szkole

Gabinet Rehabilitacji **REH-MAL**
Wojciech Florczak
spec. fizjoterapii
ŁOWICZ, OS. GÓRKI
ul. Zeromskiego 2a
46 837 15 96, 602 108 862
GABINET CZYNNY CODZIENNIE

PRAKTYKA PRYWATNA REHABILITANT

specjalista rehabilitacji II stopnia asystent na Wydziale Rehabilitacji AWF Warszawa

mgr Tomasz Iwański

20-letnie doświadczenie
w prywatnych i publicznych klinikach i szpitalach warszawskich

PROFESJONALNY SPRZĘT
do fizjoterapii i kinezyterapii

NOWOCZESNE METODY REHABILITACYJNE
(PNF, terapia manualna, kinesiotaping, SET)

INDYWIDUALNA TERAPIA
1 pacjent - 1 terapeuta

tel. 513 18 70 29
Łowicz, ul. K.K. Baczyńskiego 11-13

BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU

Cyfrowe Aparaty Słuchowe
Umowa z NFZ Raty 0%

Przy zakupie wybranych modeli aparatów słuchowych rabat **500pln**

emiton

ul. Armii Krajowej 51 Łowicz
NZOZ Vitamed Tel. 46 830 33 99

ul. Kaliska 6 (III piętro) Łowicz
NZOZ Centrum Rehabilitacji Tel. 46 830 02 18
46 837 85 46

PRYWATNA PRAKTYKA
dr n. med. Krzysztof Szram
spec. położnictwa i ginekologii

- operacje - Centrum Medyczne WSI nf Głowno ul. Wojska Polskiego 32/34
- operacje laparoskopowe
- operacje histeroskopowe
- operacje wypadania narządu rodnego
- leczenie nietrzymania moczu
- leczenie niepłodności

Konsultacje po uzgodnieniu telefonicznym **601-372-551**

GŁOWNO ul. Kopernika 19
STRYKÓW ul. Kopernika 29a

Poniedziałki co dwa tygodnie

Łowicz | Prace młodej artystki w bibliotece

„Linia rzeczy” Karoliny Zimnej

Wystawę prac autorstwa Karoliny Zimnej można od 11 maja do połowy czerwca oglądać w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łowiczu.

Wernisaż prac młodej artystki odbył się 11 maja w budynku biblioteki. Jest to pierwsza indywidualna wystawa łowiczanki. Prezentowane są szkice ołówkiem, węglem, tuszem, kilka obrazów olejnych, prace w technice akwaforty, linorytu, luksografii i suchej igły, czyli suchorytu.

Karolina najchętniej posługuje się węglem na dużych formatach. Nie tytułuje swoich prac, ponieważ nie odczuwa takiej potrzeby. – Jeżeli mam w głowie pomysł, to zrobienie szkicu na dużym formacie zajmuje mi około 5 minut – przyznaje. Często jej rysunki powstają w poście czy na peronie, gdzie czas wolno płynie i przewija się mnóstwo osób. – Na wystawie jest kilka portretów ludzi z pociągu. Rysowałam ich najczęściej, kiedy spali lub czytali – mówi artystka.

Osoby przybyłe na wernisaż wypowiadały się z wielkim



Podjęta pracę w supermarkecie, by zarobić na sprzęt malarski i kursy przygotowujące na akademię.



Karolina Zimna zaprezentowała prace z różnego okresu swojej twórczości. W tle widać jeden z jej rysunków.

uznaniem o młodej artystce. – Prace bardzo ładne i dojrzałe. Widać, że dziewczyna ma talent – mówili. Szczególnie dumni są z niej jej najbliżsi – pani Krystyna Mączyńska, babcia, i Wojciech Stelmaszewski, jej chłopak. – Podziwiamy ją i trzymamy kciuki, by wszystko się udało – wyznają.

Kilka słów o artystce

Karolina Zimna ma 23 lata. Pomimo że urodziła się w Skierniewicach, a swoje dzie-

ciństwo spędziła w Warszawie, to całym sercem czuje się związana z Łowiczem. – Jestem łowiczanką, kocham to miasto i po studiach chcę tu wrócić – mówiła w rozmowie z nami.

Młoda artystka jest absolwentką Gimnazjum nr 2 i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Łowiczu. Swoją przygodę ze sztuką rozpoczęła pod koniec II klasy liceum. – Idąc do liceum, nie wiedziałam, co chcę w życiu robić. Dopiero pewnego dnia odwiedziła mnie koleżan-

ka, obejrzała moje prace i przekonała, że powinnam studiować w Akademii Sztuk Pięknych – opowiada młoda artystka. Tak też się stało, Karolina po rozmowie z koleżanką podjęła decyzję, że chce studiować w Warszawie w ASP. Dlaczego akurat w Warszawie? – Tam chodziłam do szkoły podstawowej, poza tym znam to miasto i stamtąd pochodzą najlepsi graficy, jak np. Franciszek Starowieyski – opowiada. Na swoją wymarzoną uczelnię próbowała dostać

się bez powodzenia trzy razy, udało się dopiero za czwartym, po wielu latach ciężkiej i nieustannej pracy nad swoją techniką malarską. W międzyczasie podjęła pracę w supermarkecie, by zarobić na sprzęt malarski i kursy przygotowujące na akademię. – Na początku myślałam o konserwacji, później zmienił mi się styl rysowania i składałam papiery na grafikę – wyznaje. Egzaminy wstępne na ASP są niezwykle trudne. Każdy musi złożyć tezkę ze swoimi praca-

mi, które wcześniej narysował. Jest ich najczęściej około 25. Warto zaznaczyć, że za każdym razem kiedy odbywała się rekrutacja na studia, Karolina składała tezkę z nowymi pracami, choć, jak nam powiedziała, większość osób daje te same rysunki. Drugi etap to tydzień rysowania w akademii. – Każdego dnia mieliśmy inne zadania do wykonania. W ciągu pięciu dni trzeba było narysować portret osoby, która nam pozowała, wykonać zadanie kompozycyjne, polegające na tym, że komisja dała nam jakiś problem, który należało przedstawić w sposób graficzny – opowiada. Kolejne dni to malarstwo farbami wodnymi i rysowanie pozującego modela.

Jako studentka miała największe problemy z rysowaniem aktów. – Na początku takie zajęcia były kłopotliwe, dopiero z czasem przyzwyczaiłam się i stało się to całkiem normalne – opowiada. – Człowiek to w końcu bardzo ciekawy temat – dodaje.

Dużym wsparciem dla młodej artystki jest jej chłopak – Wojciech Stelmaszewski. – To dzięki niemu miałam siłę po raz kolejny próbować zdawać egzaminy do akademii – przyznaje. Takiego wsparcia nie było ze strony najbliższych. Rodzina Karoliny chciała, by poszła na chemię. – Nie motywowali mnie, ale mam nadzieję, że teraz są ze mnie dumni – powiedziała nam.

Artystka interesuje się także astronomią, genetyką, etnografią i religią, choć podkreśla, że jej największą pasją jest sztuka. Teraz Karolina przygotowuje się do swojej drugiej sesji w ASP. Czeeka ją egzamin z anatomii i historii sztuki oraz musi oddać tezkę z przygotowanymi przez siebie pracami. am

REKLAMA

Specjalista ginekolog - położnik - cytolog

KUŚMIERCZYK KRZYSZTOF

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

PEŁNA DIAGNOSTYKA w tym USG

oraz leczenie na miejscu (nadżerki - bezbolesne i trwałe wyleczenie)

Łowicz ul. Krakowska 21/2

czynny codziennie godz. 15.00-20.00

tel. kom. 601-254-571 - BEZ ZAPISÓW

GABINET LEKARSKI

lek. med. **Leszek Sobczyński**

SPECJALISTA POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII

Główno ul. Sikorskiego bl. 27/12

tel. gabinetu: 42/710-72-67

tel. domowy: 42/719-11-67

PRZYJMUJE: pon., śr., pt.: 11-13; 16-18

sob. 11-13

Przychodnia Rodzinna VitaMed

KONTRAKT Z NFZ

Łowicz, ul. Armii Krajowej 51

tel. 46 830 33 99, 883 933 066

PORADNIE:

- Endokrynologiczna
- Kardiologiczna
- Diabetologiczna
- Neurologiczna
- Gastrologiczna
- Dermatologiczna
- Urologiczna
- Laryngologiczna
- Ortopedyczna
- Reumatologiczna

Specjaliści z klinik tódzkich i warszawskich

- BIOPSJE
- USG
- HOLTER
- EKG

Zapraszamy do składania deklaracji wyboru lekarza

Dr nauk medycznych **JOLANTA PIETRZAK**

specjalista laryngolog

badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty w Łowiczu: 14⁰⁰-15⁰⁰ – ul. 3 Maja 6

Zapisy: 601 84 84 20

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych **BARBARA FENC-BIELECKA**

PRZYJĘCIA: • poniedziałek, piątek: 9.30-12.30 i 15.30-17.00

• wtorek, czwartek: 9.30-12.00

• BADANIE KIEROWCÓW

• PORADY W DOMU CHOROGE

Łowicz, ul. Powstańców 2A,

tel. (46) 837-54-76, 607-206-252

NZOZ **HOLLYDENT**

dr n. med. **Monika Colonna-Walewska**

spec. stomatologii zachowawczej i endodoncji

- Leczenie powikłań i trudnych przypadków
- Leczenie kanałowe przy użyciu mikroskopu
- Protetyka
- Implantologia
- Chirurgia
- Ortodoncja

Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala)

tel. (42) 710 76 47, tel. kom. 697 107 647

czynne: pn.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-12.00

PRYWATNY Gabinet stomatologiczny

MARTA MILCARZ tel. 784-337-922

RADOSŁAW MILCARZ tel. 608-693-813

Łowicz, ul. Bonifraterska 2

Godziny przyjęć: pon. 18-21, wt. nieczynne, śr., czw., pt. 16-21, sb. po uzgodnieniu telefonicznym

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA

Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34 (na terenie szpitala, obok parkingu)

Łódź, Kolińskiego 27

rejestracja pod nr telefonu: 506 100 273

PROMOCJE

- protetyka
- ortodoncja
- RTG
- leczenie bez wiertła (OZON)

NIEPUBLICZNA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA ŁOWICZ ul. Pijarska 1, II p.

DIAGNOZA

- trudności szkolne
- adhd
- integracja sensomotoryczna
- logopedyczna

TERAPIA

- pedagogiczna
- psychologiczna
- psychoterapia rodzinna
- EEG biofeedback
- logopedyczna

WANDA JUSTYŃSKA 604 248 376, AGATA TARKOWSKA 503 475 976

Łowicz | ŁOK

Album na stulecie kina

– Chciałbym w ten sposób złożyć hołd kinu, którego wielbicielem jestem od najmłodszych lat – mówi pomysłodawca wydania albumu o historii łowickiego kina, dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury Maciej Malangiewicz. – I rozwinąć swoją wiedzę na temat Łowicza.

Eos, Kino wojskowe, Spójnia, Zorza (Mars), Corso, Polonia, Bzura i Fenix – aż tyle nazw miało łowickie kino. Jego siedziby przez te 100 lat również się zmieniały: ul. Stanisławskiego, Podrzeczna, Pijarska, to tam nęcił plakatami świat filmu. Pierwsze kino powstało w obecnym budynku Łowickiego Ośrodka Kultury w 1912 r. Album opowiadający o dziejach łowickiego kina ma ukazać się w przyszłym roku nakładem ŁOK. Prace nad opracowaniem materiału rozpoczęły się jednak już 5 miesięcy temu. – Opieram się nie tylko na prasie przedwojennej: Łowiczanie, Życie Łowickie, Życie Gromadkie, Polska Narodowa, ale również szukam informacji w Muzeum Kinematografii w Łodzi, w aktach miasta Łowicza w Archiwum Państwowym oddział w Łowiczu, w zbiorach rodziny Pągowskich i Tadeusza Gumińskiego – wymienia Malangiewicz.

Zbieranie materiałów jest bardzo pracochłonne. Dyrektor ŁOK zgromadził już wiele informacji, dokumentów i zdjęć. Zamierza je wykorzystać w albumie. Chciałby jednak, by rów-

nież inni mieszkańcy Łowicza przeszukali swoje rodzinne archiwa, bo może w nich znajdują się zdjęcia z któregoś z łowickich kin. Oczywiście po uzyskaniu ośrodkowi kultury państwowej fotografie wróciłyby z powrotem do właścicieli.

W odkrywaniu historii powojennych kin Malangiewiczowi pomoże Jacek Rutkowski, który nawiązał już kontakt z Lidą Sztajnert, wieloletnią pracownicą łowickich kin. Dyrektor ŁOK pozyskał już 25 tys. zł z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. To powinno wystarczyć na wydanie albumu. Malangiewicz będzie się jednak starał o dodatkowe fundusze z innych instytucji kulturalnych i samorządowych, by mieć więcej pieniędzy na jego promocję. Ma na to czas, ponieważ premiera albumu planowana jest na styczeń 2012 r.

W albumie będzie wiele ciekawostek. Będzie można przeczytać m.in. o bojkocie kina przez Żydów, o fałszywym alarmie pożarowym w kinie Eos czy o konflikcie 10 Pułku Piechoty z magistratem o podatek od biletów, który swój finał miał w Sejmie II RP.



Radosław Taflński i modelki w strojach epokowych: Agata Felczyńska, Katarzyna Kostrzewa i Karolina Ludwikowska.

Domaniewice | Wystawa fotograficzna Lampy nie tylko z Polski

Do końca maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniewicach można podziwiać wystawę fotograficzną Radosława Taflńskiego pt. Czar lamp naftowych.

Na wystawie jest ponad 100 zdjęć, a wśród nich około 70 prezentujących jedynie stare lampy, m.in. stołowe, stojące, kolumnowe, wiszące. Pozostałe zaś to fotografie modeli i modelek w epokowych i ludowych strojach przy blasku lamp. Zdjęcia prezentowane na wysta-

wie wykonywane były w zamku i oficynie w Gołuchowie, pałacu w Nieborowie, pałacu w Walewicach, parku w Arkadii, skansenie w Łowiczu, a także w Ukrainie, w Czechach oraz w Indiach.

– Prace nad przygotowaniem zdjęć na wystawę trwały po-

nad dwa lata – mówi fotograf. Radosław Taflński pochodzi z Domaniewic. Jest absolwentem Wydziału Elektroniki Politechniki Łódzkiej. Z zamiłowania podróżnik i fotograf, odbył 18 wypraw rowerowych po Europie, Azji i Afryce, przejeżdżając ponad 30 państw.

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN
nr koda 52-007 W ŁODZI

ZAWIADAMIA,
że zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 357 z dnia 13 października 1950 roku, (Monitor Polski nr 80, poz. 357),
DYREKTOR W.Z.K.
lub jego Zastępca –
przyjmuje
WNIOSKI i SKARGI
W BIURZE ZARZĄDU W ŁODZI,
przy ul. Rysy nr 6,
we wtorki
od godziny 10-tej do 15-tej
i soboty
od godziny 9-tej do 13-tej

- Jeżeli we wtorki lub soboty przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest dzień następny.
- Kierownicy Kin województwa łódzkiego, przyjmują wnioski i uwagi widzów w każdy wtorek od godz. 16.00 do godz. 20.30
- Książka SKARG I WNIOSEK znajduje się w biurze Kierownika Kina.

Ten, jak i wiele innych dokumentów, Maciej Malangiewicz znalazł, przeszukując archiwa łódzkie i łowickie.

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOGIA
CHOROBY WEWNĘTRZNE
▪ USG SERCA
▪ USG TĘTNIC SZYJNYCH
▪ HOLTER EKG
▪ HOLTER CIŚNIENIOWY
▪ EKG (badania na miejscu)
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 796-241-579

**GABINET CHOROBY SKÓRY
DERMATOLOG**
Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Głowno, ul. Wyspiańskiego 8
(za Szpitalem)
poniedziałki 9-11, czwartki 15-17
tel. 602-276-728

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lek. chorób wewnętrznych
tel. 603 890 697
tel. domowy 837 62 52
ZDUNY 46A
(biurowiec GS-u) sobota 9⁰⁰-12³⁰
ŁOWICZ - uzgadniać telefonicznie
WIZYTY DOMOWE,
RECEPTY NA LEKI - ULGOWE

**GABINET REHABILITACJI
specjalistyczny
masaż kręgosłupa**
reh. Łukasz Kawczyński
Łowicz, ul. Armii Krajowej 2
Tel. 691-705-314
▪ dyskopatia ▪ rwa kulszowa
▪ bóle szyi ▪ bóle głowy
▪ przepuklina krążkowa
kręgosłupa

Urszula Maciągowska-Siniarska
**SPECJALISTA
ORTODONTA**
Łowicz, ul. Krakowska 36
(w bramie obok poczty)
wtorki, środy, piątki: 8-13
poniedziałki, czwartki: 14-20
tel. 46/837-28-54, 46/837-02-66
APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE
▪ umowa z NFZ ▪ wizyty
po uzgodnieniu telefonicznym

Holter EKG
Gabinet Lekarski
Ewa Dębska
specjalista chorób wewnętrznych
Głowno, ul. Sucharskiego 23
tel. 667-500-707
BADANIE HOLTEROWSKIE
UMAWIANE
TELEFONICZNIE

**SPECJALISTA
CHOROBY SKÓRY**
Piotr Czyż
przyjmuje w środy 15.30-17.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 601-20-60-40
w godz. 10.00-12.00

**CHOROBY SERCA,
TĘTNIC I ŻYŁ**
Specjalista Kardiochirurg
dr med.
MIROSLAW BITNER
Adiunkt Kliniki Kardiochirurgii
AM Łódź im. Sterlinga
PRZYJMUJE:
środy w godz. 16.00-18.00
ŁOWICZ,
os. Noakowskiego 3/39
ZAPISY: tel. 46/837-25-61

dr n. med.
Przemysław Śliwkiewicz
**specjalista
PSYCHIATRA**
Głowno, ul. Strażacka 9
pon. 17⁰⁰-18³⁰, czw. 17⁰⁰-18³⁰

OKULISTA
lek. Andrzej Witecki
przyjmuje po 15-tej
ŁOWICZ
Stary Rynek 9/10 m. 13
tel. 46/837-35-59

**ORTODONCJA
KONSULTACJE**
lek. stom. Paweł Włodkowski
w gabinecie dr Martyniaka
KONSULTACJE W ŁOWICZU
20 maja 2011 r.
Łowicz, ul. 3 Maja 2/11
tel. 46/837-44-12, 501-707-969
602-243-836 w godz. 14-16

**Psycholog
Psychoterapeuta
Sylwia Kośka**
▪ DIAGNOZA ▪ TERAPIA
dzieci, młodzież, dorośli
Głowno, ul. Kilińskiego 9
tel. 603 936 569
Proszę umawiać się telefonicznie
www.psychoterapeuci.net.pl

prywatny gabinet lekarski
**LEKARZ
INTERNISTA**
Roman Wasilewski
EKG
CZYNNY: pn., czw. 16.30-19.30
Głowno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980, 42/719-49-09

Michał Kadziak
FIZJOTERAPIA
▪ masaż: klasyczny,
relaksacyjny, antycelulitowy
▪ drenaż limfatyczny
▪ rehabilitacja po udarach
▪ terapia manualna
▪ gimnastyka korekcyjna
Głowno
ul. Bielawska 15
Tel. 783-697-968

**Przychodnia
stomatologiczna
DENTA-MED**
UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA
Czynna:
od poniedziałku do piątku 12⁰⁰-18⁰⁰
Łowicz, ul. Zduńska 48
(w bramie 5 m)
tel. gab. (46) 830-31-23, kom. 608-584-238
WYBIELANIE ZĘBÓW LAMPĄ

**GABINET
Logopedyczny**
mgr Sylwia
Polif-Kwiatkowska
▪ diagnoza
▪ terapia ▪ porady
wydają rachunki
i zaświadczenia
tel. 664-557-003 po 15.00

**Gabinet Angiologiczny
Zbigniew Klimczak**
▪ choroby naczyń
▪ USG Doppler naczyń
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B
wtorki w godz. 15³⁰-18⁰⁰
zapisy pod nr tel.
600-223-674

**GABINET
ORTOPEDYCZNY**
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda
▪ chirurgia urazowa
▪ choroby kręgosłupa
▪ choroba zwyrodnieniowa stawów
▪ paluchy koślawe (haluksy)
Głowno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

Finansowanie kultury | Andrzej Biernacki: uderzyłem w stół, ale nożyce się zacięły

Milczenie klerków i hałas miernot

Są sytuacje, dyskusje czy spory, w których sięganie po suchy konkret wcale nie pomaga, a wręcz przeciwnie.

To właśnie sygnalizowałem w poprzednim moim tekście nt. stanu i obrazu funkcjonowania łowickiej kultury pisząc, że namysł nad czymś tak z gruntu trudno definiowalnym jak kultura, mniej o KONKRET a więcej o KONTEKST winien się wspierać.

ANDRZEJ
BIERNACKI



Nie zważając na moją przestrożę, choć – przynajmniej – respektując prawa swojego fachu, red. Wojciech Waligórski poszedł jednak w suchy konkret, czyli dalsze drażnienie budżetu miejscowego ośrodka kultury. W swoim, ostatnim artykule, naczelny NŁ krzyczy wytuszczoną czcionką tytułu: „Nie 800 tylko 600 tysięcy na etaty”. Niestety, już widzę oczami wyobraźni, jakie wrażenie wywrze te paręset tysięcy zł na przeciętnym czytelniku gazety, codziennie bombardowanym informacjami w rodzaju: 30 mln zł na budowę betonowego wybiegu dla słonicy w poznańskim ZOO(!) czy też 713 mln (słownie: siedemset trzynaście) na modernizację tamtejszego stadionu!!! Otóż twierdzą, że informacja o kosztach etatów w ŁOK-u nie tylko nie wywrze żadnego wrażenia, a wywołać może komentarz niechętny autorowi. Więcej, przepaszając i prostując swoje, naturalne przecięcie w suchych konkretach nieścisłości, jak czyni to red. Waligórski, grzebie siłę innych, ważnych argumentów, których w Jego tekście, bynajmniej, nie brakuje (cały 6., ostatni łam).

Co innego konkret osadzony w kontekście. Wtedy nawet na dowód niepotrzebne są miliony, wystarczy niewinne 30 tysięcy zł. Jeśli przypomnę bowiem, że 30 tys. to tyle, co koszt jednej, samorządowej kolacji w Walewicach (na święto powiatu) albo roczny koszt utrzymania pana Cipińskiego w ŁOK-u albo jeszcze inaczej, roczny(!!!) budżet szumnie anonsowanego Marszałkowi Sejmowi (!) CAŁEGO Roku Chełmońskiego (z wystawami, publikacjami, konkursami, tablicami etc.), obraz miejscowej kultury nam się nieco wyostrzy.

Albo np. jak powiemy, że te 13 punktów majowej aktywności 8 opłaconych pracowników ŁOK, które wylicza w punktach Wojciech Waligórski wg rozpiszki Malangiewicza, jest całkowicie porównywalne z wysiłkiem 1 osoby (właściciela) prywatnej galerii, przygotowującej bez honorarium jedną wystawę (że o kosztach wspomnę w innym miejscu), obraz ten wyostrzy się jeszcze bardziej. A już w ogóle obraz będzie jak żyła jak powiemy, dla jasności bez konkretnych, że ŁOK za pośrednictwem, z każdego przekazywanego przez ratusz 100% stricte na kulturę przekazuje góra 20%. Taki bilans wyostrza pogląd ostatecznie. Mi np. na tyle, że czytając o „łokowych” honorariach wypłacanych „po uważaniu” za

jurorowanie i przypomniałszy sobie, że ponad 20 razy sam będąc jurorem łowickich imprez (głównie miejskich) robiłem to bez honorarium albo z honorarium w całości cedowanym na nagrody, czuję się jak... frajer.

Prawdę powiedziawszy nie jestem w tym poczuciu odosobniony, bo towarzyszy ono niemal wszystkim, znanym mi osobom, których umiejętności, kierunkowe wykształcenie i – niejednokrotnie – znaczny dorobek, przyspiliły do kultury i stały w Łowiczu. Nie wszystkie one są tak asertywne, by to wyłuszczyć publicznie, ale widzą, choć nie grzmia.

Porcelita

Za to są tu tacy, którym autorefleksja nie maći dobrego samopoczucia. Taki pan Cipiński na przykład. Nie zważając na własne kwalifikacje (bliżej branży pszenno-buraczanej (SGGW) niż kulturalnej) i zerowy dorobek, z racji etatu w ŁOK i kuzyna na bębenu tamże, mieniąc się „pracownikiem kultury”, wziął się chwydo do promocji miasta. Wprawdzie, co wymyśli, to bzdet ale dobrą stroną tych bzdetów jest ich aspekt humorystyczny. Wymyśla więc Cipiński i rozśmiesza. Ostatnio na przykład – za moją namową – rozśmieszył porcelitowym kubkiem, z różowym paskudztwem udają-

cym basztę, pewnego Chińczyka. Nie było to trudne, bo każdy Chińczyk po kursach z Rewolucji Kulturalnej, które MA Od swoich przodków, na wszelki wypadek śmieje się ze wszystkiego, nawet jak nic nie dostanie. A ten jeszcze prezent dostał...kubek pomysłu Cipińskiego.



Miasto czyli nowy właściciel baszty powinien zmierzyć z ZASADAMI funkcjonowania kultury, o które apelowałem na początku. Właściwy adresat, czyli Rada Miejska póki co milczy.

No, może „jego pomysłu” to za dużo powiedziane, bo sam Cipiński przyznał, że raczej wylapuje pomysły cudze, najczęściej ze sztancy różnych producentów chałtury. Konsekwentnie stawia na producentów wyspecjalizowanych w pastelowych malowankach a'la Jarmark, a w stopniu jeszcze większym, wyspecjalizowanych w dojeniu

publicznych pieniędzy miast, w zamian za wtrynianą porcelitową i inną tandetę pamiątkarską. Choć miasta są bardzo różne, wtryniana tandeta jest kubek w kubek identyczna, dokładnie na miarę aspiracji autorów.

Pan Cipiński tak się rozpedził, że trochę pomylił siebie jako „pracownika kultury” z pracownikiem „ośrodka kultury”. Różnica jest mniej więcej taka, jak między twórcą kultury a jej utrzymankiem lub inaczej między tym, kto WNOSI dorobek a tym, kto na wniesionym przez innych DORABIA.

W ogóle kultura jest dziedziną pomylek. Najczęściej jest mylona z ROZRYWKĄ. O ile ta druga jest lekka, łatwa i przyjemna, o tyle ta pierwsza czasami tylko to trzęcie (czyli przyjemna). Same rebusy. Jasne jest to tylko, że kiedyś wreszcie trzeba się będzie zmierzyć z czymś nielekkiem. Czymś takim np. jak remont i utrzymanie baszty w skali 1:1 w stylu romantycznym, a nie klejeniem na kubek miniaturowej karykatury teje baszty w stylu infantylnym. Na tym polu, jako miłośnik baszty, życzę nowym właścicielom obiektu powodzenia!

Ale wcześniej miasto, czyli nowy właściciel baszty powinien zmierzyć z ZASADAMI funkcjonowania kultury, o które apelowałem na początku. Choć zdrowo uderzyłem w stół, nie-

stety, nożyce się zacięły. Właściwy adresat czyli Rada Miejska póki co milczy, redaktor draży konkrety, Cipiński nobilituje się dialogiem na wyrost, a ja redaguję kolejne aneksy petycji sprzed miesiąca.

Przypomnę więc, że nikt nie oczekuje od miasta żadnej jałmużny, tylko takiego przeddefinowania działań samorządu, by liczył się:

1. z tym co stało się 4.06.1989 r. (z pożegnaniem komuny)

2. z Konstytucją RP, w której zapisana jest równość podmiotów gospodarczych na rynku

3. z misją samorządu, której zadaniem jest wspieranie inicjatyw trudnych, ambitnych a nie amatorszczyzny, etatów i sieczki kulturalnej, która i bez wsparcia świetnie sobie poradzi.

Temat jest trudny, zwłaszcza wobec faktu, który dla nikogo nie jest tajemnicą, że w przyrodzie występuje matematyczna większość miłośników makatki z jeleniem niż fanów Requiem Mozarta. Stoi to w wyraznej opozycji do preferencji wyborczej, faworyzującej matematyczną większość. Z drugiej strony, kandydaci do Rad powiatowej i miejskiej od lat mają wypisane na sztandarach wyborcze hasło: Zadbamy o MARKOWY PRODUKT KULTURY ŁOWICZA. Choć czekamy na to ponad 20 lat, do dzisiaj w Łowiczu obowiązuje MAĆKOWY PRODUKT KULTURY. Może się to zmienić, ale jak na razie „maćkowy” ma się tak do produktu „markowego”, jak – nie przymierzając... Cipiński do Chełmońskiego.

Z ostatniej chwili: u Cipińskiego kubek, jak i sфотографowany Chińczyk jest nieautentyczny. Autentyczne jest tylko to, że udaje go... Wietnamczyk. Sajgon! ■

Łowicz | Kolejna wystawa w Galerii Browarna

Dzienniki Pawłaka i białe obrazy Łukasika

Otwarcie wystawy zestawów prac dwóch malarzy:

Włodzimierza Pawłaka oraz Mariusza Łukasika odbyło się 14 maja o godzinie 18.00 w Galerii Browarna przy ul. Podrzecznej w Łowiczu.

Na wernisaż przyjechał tylko drugi z wymienionych. Zanim publiczność przystąpiła do kontemplowania obrazów, wpro-

wienia dokonał właściciel Galerii Andrzej Biernacki.

Cykl wielkich (o wymiarach 200 x 160 cm) „Dzienników” Pawłaka był eksponowany w latach 90 we wrocławskim Muzeum Narodowym. Prace były nagrodzone m.in. Grand Prix na festiwalu w Cagnes sur Mer. Całość oparta jest na pomysle znaczenia dni spędzonych przy sztaludze siedmioma pionowy-

mi kreskami i ósmą – poziomą. Istotna jest w tych obrazach nie tylko powtarzalność kresek, ale też między innymi struktura oraz grubość białego podkładu na płótnach.

Białe obrazy Mariusza Łukasika są zupełnie inne. Różnią się nie tylko wielkością, ale też wykorzystywaną materią. Artysta wykorzystuje nie tylko farby, ale chętnie umieszcza

w obrazach fragmenty drukowanych niemieckich wydawnictw technicznych oraz przedmiotów znalezionych w szufladzie warsztatu – liniałów, starych gniazdek elektrycznych itd.

Wspólną cechą prac obu malarzy było stosowanie różnych odmian matowej bieli, co w zestawieniu z białymi ścianami Galerii Browarna jest interesujące. mak



Warunki do kontemplowania sztuki w Galerii Browarna były bardzo dobre również dlatego, że na wernisażu nie było tłumów.

REKLAMA

Poradnia Medycyny Rodzinnej
ZOZ SM GABINETY LEKARSKIE s.c.
Główno ul. Swoboda 17/19 lok. 2 tel. 42 719-33-19

NFZ W RAMACH UMOWY Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA PRACUJĄ;

- Ilek. med. Grażyna Lambert – **INTERNISTA** specjalista medycyny rodzinnej
- Ilek. med. Barbara Arkuszyńska – **PEDIATRA** specjalista medycyny szkolnej
- Ilek. med. Agnieszka Trzeciak – **PEDIATRA** specjalista medycyny rodzinnej

Prywatny Gabinet
CHIRURGICZNY
Paweł Bułak
Główno ul. Zacisze 6

KONSULTACJE
po uzgodnieniu telefonicznym
609-202-999

- chirurgia ogólna
- leczenie żylaków
- owrzodzeń żylnych
- pajęczków naczyńnych
- skleroterapia
- rajstopy przeciwżylakowe
- wizyty domowe

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG

DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30

Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW
www.arsmedica.lowicz.pl

ARS MEDICA
Łowicz, ul. Podrzeczna 22
tel. 46 837-38-32

dr MAŁGORZATA GAJEK
Specjalista chorób wewnętrznych
Asystent Oddziału Nefrologii
Szpitala w Skierniewicach

PRZYJMUJE PACJENTÓW W ZAKRESIE:
▪ choroby nerek i dróg moczowych

CZWARTEKI OD 16⁰⁰

SPECJALISTYCZNY GABINET
CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Krystyna Diehl Drobnik
Przyjmuje w godz. 10-12, 16-18

- Badanie profilaktyczne, okresowe i wstępne pracowników, uczniów, studentów
- Badania kierowców

Łowicz ul. Turystyczna 4,
tel. 603-709-329, (46) 837-68-79

GABINET CHIRURGICZNY

Ilek. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa)

Gabinet czynny: wt: 16⁰⁰-18⁰⁰; pt. 16⁰⁰-18⁰⁰

Pozostałe dni tygodnia przyjęcia
po uzgodnieniu telefonicznym: **696-736-880**

GABINET NEUROLOGOPEDYCZNY

Anna Tomasiak
specjalista neurologopeda

Diagnoza i terapia:

- wad wymowy i zaburzeń mowy
- glottodydaktyka - nauka czytania i pisanie dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym
- dysleksja, dysgrafia, dysortografia

Łowicz, ul. Klimeckiego 25
tel. 784-686-235, 880-094-284

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych

USG - EKG

Główno, ul. Kilińskiego 25
(róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

DIETA nie wymaga cudów
ODCHUDZANIE
to praktyka

ARS MEDICA
Łowicz, ul. Podrzeczna 22,
tel. (46) 837 38 32

doradztwo dietetyczne i trening żywieniowy
dr Anna Mączyńska
lekarz chorób wewnętrznych specjalista medycyny rodzinnej dietetyk dyplomowany
w każdą środę od 18.15 ZAPISY
w rejestracji przychodni lub telefonicznie

LARYNGOLOG
docent

Magdalena Józefowicz-Korczyńska

Klinika Laryngologiczna
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi

Łowicz, Plac Koński Targ 7
wtorki 14³⁰-16⁰⁰
tel. 46 837-39-64, 608-239-777

Ludzie

Głowno | Niezwykłe wspomnienia z podłowickiego Kocierzewa i z głowieńskiej szkoły

Pisarka w gronie szkolnych koleżanek

To było wyjątkowe spotkanie z pisarką Krystyną Gaczyńską, bo poświęcone nie tylko jej twórczości, ale też wspólnym dla niej i wielu gości, wspomnieniom z kilku lat spędzonych w Głownie, podczas nauki w Technikum Handlowym.

Na spotkanie z autorką Łowickiej Książki Roku 2007/2008 – „Niebieskiej chaty z malwami” przybyły jej szkolne koleżanki, dla których wizyta Krystyny Gaczyńskiej w Głownie była okazją do spotkania po latach. Panie przed ponad pięćdziesięcioma laty uczyły się razem w szkole, której kontynuatorem jest dziś Zespół Szkół nr 1 im. prof. Romualda Adama Cebertowicza.

Naturalnie nie mogło obyć się bez wspomnień, radosnych okrzyków, wspólnych fotografii. Pisarka specjalnie na spotkanie wydrukowała zbiór starych zdjęć, w tym także tych z okresu szkolnego. Panie bez większego trudu rozpoznawały siebie i koleżanki w galowo ubranych uczennicach z warkoczami.

Wspominano, że w tym samym roczniku w Technikum Handlowym uczyły się dwie klasy żeńskie i jedna męska, przy czym klasa Krystyny Gaczyńskiej liczyła 44 uczennice. Ponieważ do biblioteki przysły także uczennice klasy równoległej, rozgorzała dyskusja na nieśmiertelny temat która klasa, A czy B, była lepsza? Przywoływano postacie najsurowszych nauczycieli, ale także i tych, którzy swój autorytet zdołali zbudować na serdecznym podejściu do uczniów. Co raz ktoś zapytywał „a pamiętacie, jak...” i snuł nitkę wspomnień.

Jedną z pań, Krystyna Wróbel, przyznała że spotkanie z koleżankami po 57 latach od ukończenia szkoły, uważa za jedną z najważniejszych i najmilszych rzeczy w życiu. Krystyna Gaczyńska, sama bardzo wzruszona, rzuciła przyjętą oklaskami propozycję zorganizowania kolejnego „magicznego spotkania



Spotkanie autorskie. Pisarka Krystyna Gaczyńska (po prawo) ze swoją książką „Niebieska chata z malwami”.



Zarówno dla niej, jak i dla „babci Reginy” rodzina zawsze była centrum wszechświata.

ze wspomnieniami i książkami”. Koleżanki, ciekawe jej twórczości, z wielką uwagą wsłuchiwały się we fragmenty książki „Niebieska chata z malwami” i opowieści o tym, jak fascynacja historią rodziny męża Stanisława Gaczyńskiego oraz słowa Jana Pawła II, doprowadziły ją do pisania.

Opowieści babci Reginy

Tytułowa „Niebieska chata z malwami” to dom dzieciństwa Reginy Gać z d. Buczyńskiej, matki męża pisarki, z którą ta bardzo chętnie dzieliła się wspomnieniami ze swojego życia. Wychowana w podłowickiej parafii Kocierzew nieżyjąca już „babunia Regina” była prawdziwą skarbnicą wiedzy o miejscowej obyczajowości i folklorze. Z uwagą wsłuchująca się w jej opowieści z dawnych lat Krystyna Gaczyńska, nosiła się z myślą spisania tych wspomnień.

Decyzję tę dodatkowo umocnił Jan Paweł II, który podczas wizyty w Łowiczu dużo mówił o tym, jak ważna jest rodzina. Słowa papieża Polaka: „pierwszym miejscem, gdzie rozpo-

czy się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny” stały się mottem książki Krystyny Gaczyńskiej. Autorka zapragnęła bowiem właśnie tę prawdę przekazać dalej, bo zarówno dla niej, jak i dla „babci Reginy” rodzina zawsze była centrum wszechświata. W książce znalazły się opowieści przekazywane w domu Reginy Gać z pokolenia na pokolenie, a sięgające nawet lat czterdziestych XIX w. Przywołano w niej atmosferę chaty z sosnowych bali o ścianach co roku malowanych wapnem z dodatkiem ultramaryny, o jasnych, zdobionych wycinankami izbach z ołtarzykiem z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i z oknami wychodzącymi na południe, przed

którymi znajdował się kwiatowy ogródek z malwami. Warto zaznaczyć, że na niebiesko malowano domy, w których mieszkały panny „na wydaniu”, a te, gdzie byli młodzi kawalerowie – na pomarańczowo. W opowieściach Reginy Gać przetrwała m.in. anegdota o tym, jak ściany rodzinnego domu jej ojca Mateusza Buczyńskiego ozdobione były pierwszymi szkicami konnymi ich małego sąsiada, przyszłego wybitnego malarza Józefa Chełmońskiego.

Spisane – niezapomniane

Krystyna Gaczyńska spisała też wojenne losy rodziny męża Stanisława Gaczyńskiego. Wspomnienia te, opatrzone

wprowadzeniem Marka Wojtyłaka, zostały opublikowane na łamach „Roczników Łowickich”. Ich fragmenty pisarka odczytała podczas spotkania autorskiego, zwracając uwagę na niezwykle pogodny w wojennej zawierusze motyw zabaw karnawałowych, zwanych po prostu muzykami, na które z utęsknieniem czekano. Taniec i śpiew przy wtórze skrzypiec, był ucieczką od codziennego życia na granicy ryzyka.

Posypały się też osobiste wspomnienia pisarki z lat dziecińczych, kiedy to w 1948 r. pojechała na szkolną wycieczkę do podnoszącej się z gruzów Warszawy. Pamięta, że uderzyło ją rumowisko kamienic i wielki plac budowy, jakim była wówczas stolica. Dziś powraca do tych wspomnień, bo są ważne i swoim znajomym podpowiada spisywanie tego, co im się w życiu przytrafiło ważnego. Jej prace ukazały się drukiem także niejako dzięki wnukom, które nauczyły ją obsługi komputera. To z kolei zmotywowało ją do przepisania rękopisów i machina ruszyła.

– Miałam najmilszych nauczycieli na świecie – opowiada pisarka, która dziś z wprawą śmiga po internecie, robi zakupy w sieci, wysyła i odbiera emaila.

Goście autorskiego spotkania byli pod ogromnym wrażeniem jej opowieści i doświadczeń.

– Krysiu, ty to jesteś prawdziwa kronikarka! – chwaliła pisarkę jedna ze szkolnych koleżanek. Wiele z nich po części oficjalnej podchodziło do Krystyny Gaczyńskiej na bardziej kameralne rozmowy – by jeszcze przez parę chwil nacieszyć się tym wyjątkowym spotkaniem.

Więcej zdjęć i film z odwiedzin Krystyny Gaczyńskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Głownie można znaleźć na portalu www.lowiczainfo.info w zakładce Kultura. ewr

Łowicz | Prezentacja w wykonaniu młodzieży z „ekonomika” Czesław Miłosz i poeci w „powiatowej”

„W kilku słowach o Miłoszu” to tytuł prezentacji słowno-muzycznej, przygotowanej przez młodzież z ZSP nr 4 w Łowiczu, którą można było obejrzeć 13 maja w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu.

Temat nie był przypadkowy, bo rok 2011 został ogłoszony Rokiem Czesława Miłosza. Prezentacja przygotowana przez Kamilę Graszkę, Natalię Plutę, Mateusza Fijołkę, Weronikę Gronczewską, Patrycję Walczak i Monikę Szymonek, pod okiem nauczyciela i bibliotekarza Anny Słomskiej, ukazywała postać noblisty i jego twórczość.

Poprzedziła ona tradycyjny 66. Slam Turniej Prezentacji Poetycko-Muzycznych. W slame zwyciężyła Kinga Kosior, która od dyrektora biblioteki Renaty Frączek otrzymała nagrodę książkową i dyplom. Podobnie uhonorowany został Jacek Rybus, organizator slamu.

Czesław Miłosz był poetą ocalenia. Ocalał polską duchowość przed zakłamaniem i zdradą, przed zaślepieniem umysłu, fanatyzmem i cynizmem, przed okrucieństwem i przed kapitulacją wobec okrucieństwa. Jego wiersze i eseje były – i pozostają – namysłem nad ludzkim losem dokonującym się w cieniu katastrofy. Jego pierwszą ojczyzną było Wielkie Księstwo Li-

twskie, rodzinna Europa, obszar wielu narodów, języków, religii i kultur. Jego drugą ojczyzną była polska literatura. – W służbie polskiej poezji żyć postanowiłem – pisał. I wytrwał w tej służbie. Nie cierpiał nacjonalizmów, był w sporze z emocjonalnym romantyzmem polskiego myślenia. Był pisarzem kontrowersyjnym i dlatego bywał nie lubiany i tępony. Przyjmując w 1980 r. Nagrodę Nobla, wyznawał swoje credo, mówiąc o literaturze polskiej: – Jest to rodzaj tajnego bractwa mającego własne obrzędy obcowania z umarłymi, gdzie płacz i śmiech, patos i ironia współistnieją na równych prawach. ■



Młodzież z ZSP nr 4 w Łowiczu przedstawia, w Powiatowej Bibliotece Publicznej, prezentację słowno-muzyczną o Czesławie Miłoszu.

Felieton Krzysztofa Miklasa jak zawsze na str. 12



Nie wszędzie
żłobek
jest potrzebny

**dokończenie
ze str. 6 NŁ i 4 WG**

W gminie Stryków póki co trwają prace nad uchwałami, które uregulują niektóre kwestie związane z funkcjonowaniem ustawy na jej terenie. Wiadomo natomiast, że gmina ta przynajmniej w tym roku nie ma zamiaru organizować żłobka, bo – jak poinformowała na ostatnim posiedzeniu komisji oświaty sekretarz Anna Sasin – na chwilę obecną nie ma takich możliwości. Wprawdzie gminy miały szansę złożenia wniosku do rządowego programu „Maluch”, dzięki któremu można było zdobyć pieniądze na żłobki, ale pierwszeństwo będą w nim miały samorządy z niskimi dochodami, a Stryków do nich nie należy, nie posiada też aktualnie wolnego lokalu, który z pomocą programu można byłoby zaadaptować na żłobek. Działania związane z ewentualną organizacją żłobka zostawiamy sobie na przyszły rok. Mamy również nadzieję, że na naszym terenie pojawia się prywatne inicjatywy skorzystania z nowych możliwości – mówi burmistrz Andrzej Jankowski. **ljs**

Łowicz | Gimnazjum nr 1

Patrycja mistrzynią wiedzy o regionie łódzkim

Patrycja Bończak, uczennica klasy II Gimnazjum nr 1 w Łowiczu wygrała tegoroczną Olimpiadę Wiedzy o Regionie Łódzkim, której finał odbył się 12 maja w Łodzi. Nagrodą był laptop.

Była to już III edycja olimpiady organizowanej przez Stowarzyszenie Związków Gmin i Powiatów Regionu Łódzkiego i po raz drugi główna nagroda przypadła w udziale wychowawce tej szkoły. Wcześniej, w roku 2009, triumfowała Klaudia Modrzejewska, wtedy również nagrodą był laptop.

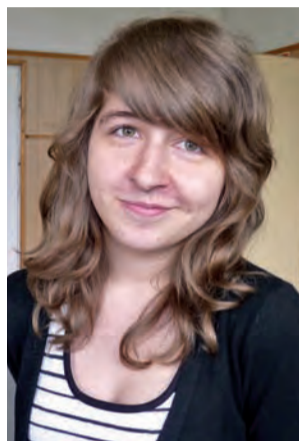
W tegorocznym finale udział brało 66 uczniów, po dwoje z 33 szkół. Olimpiada składa się z 2 etapów w których rozwiązuje się testy, przygotowanie do niej wymaga wiele pracy. Opracować i przyswoić trzeba bardzo dużą ilość informacji o walorach krajoznawczych i turystyce, ochronie przyrody, dziedzictwie kulturowym i tradycji województwa łódzkiego.

Uczniowie Gimnazjum nr 1 im. Henryka Sienkiewicza od

początku biorą w niej udział. W tym roku do etapu szkolnego przystąpiło czworo uczniów. Do finału, poza Patrycją Bończak przeszła również Patrycja Janicka, z tej samej klasy. W Łodzi otrzymała wyróżnienie.

W finale należało np. wiedzieć ile lat ma kolegiata w Tumie pod Łęczycą, gdzie jest największy w Polsce zbiór żelazek, w jakiej miejscowości wypoczywał na wakacjach Julian Tuwim, czy jakiej długości jest ulica Piotrkowska w Łodzi.

Gabriela Chojnacka, nauczycielka geografii w tej szkole mówi, że Patrycja Bończak w tym roku jechała na finał do Łodzi po to, aby wygrać. I wygrała zasłużenie, bo w przygotowaniach włożyła bardzo dużo pracy. Patrycja jedynie przy-



Patrycja Bończak jako laureatka olimpiady wygrała laptopa.

znaje, że olimpiada wymagała przygotowań, bo dotyczy zagadnień, których nie ma w programie nauczania. Jej sukces zachęcił też innych uczniów, aby próbować swoich sił w kolejnej edycji, za rok. – Takie zwycięstwo na pewno mobilizuje uczniów – mówi Chojnacka. **mwk**

Aktualności

Gmina Sanniki | Kompania OSP Jubileusz obchodzili w deszczu

Z powodu deszczowej i wietrznej pogody jubileusz 10-lecia istnienia Mazowieckiej Kompanii Reprezentacyjnej Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzezi w gminie Sanniki był mniej atrakcyjny dla widzów niż zakladano.

Jubileuszu nie można było przenieść do pomieszczeń remizy OSP, ponieważ nie zmieściłaby się tam obchodząca jubileusz blisko 30-osobowa kompania, sannicka orkiestra dęta oraz zaproszeni goście i publiczność. Dlatego też organizatorzy, mimo padającego prawie przez cały czas deszczu, zdecydowali się poprowadzić uroczystości jubileuszowe na placu przed remizą. Scena była zadaszona, ale medale i okolicznościowe odznaczenia dla członków kompanii oraz jej sympatyków wręczane były w deszczu.

Najwyższe odznaczenie za zasługi dla pożarnictwa otrzymał dowódca kompanii druh Tadeusz Wróblewski z OSP w Brzezi. Oprócz niego medale i odznaczenia otrzymało kilkudziesięciu strażaków. Wręczał je między innymi zaproszony na jubileusz se-



Druhowie z Mazowieckiej Kompanii Reprezentacyjnej podczas jubileuszu

nator RP Michał Boszko, były wieloletni starosta płocki. Ławki i krzesła dla publiczności ustawione były co prawda pod dużymi parasolami, ale wiatr i tak widzom dawał się we znaki. Nie wszyscy dotrwali do końca uroczystości, zwłaszcza jeśli byli to rodzice z dziećmi. Podczas gdy wręczane były medale i odznaczenia oraz przemawiali zaproszeni goście, podawana była gorąca grochówka. Wiele osób skorzystało z tej okazji rozgrzania się. Powodzeniem cieszyła się też mini wystawa fotograficzna z życia kompanii reprezentacyjnej. W jednym z najbliższych numerów NŁ przedstawimy 10-letnią historię kompanii. **mak**

REKLAMA

LIDER OFERUJE:

- profesjonalne nawozy ogrodnicze
- specjalistyczne nawozy granulowane

azofoska

25 kg - 78 zł
10 kg - 34 zł
5 kg - 20 zł



Fruetus



- trawnik • antymech
- truskawka • ogrodnik

florovit

RECEPTA NA PIĘKNY OGRÓD

ceny producenta

- florovit do truskawek i poziomek
3 kg - 15 zł
- florovit przeciwko brązowieniu igieł
3 kg - 17 zł
- florovit do iglaków: 3 kg - 15 zł;
10 kg - 41 zł



NOWOŚĆ!

KristaLeaf Fruit Controller
- nawóz do roślin sadowniczych



Łowicz, ul. Łęczycza 114, tel. (46) 837 11 72
Kiernoż, ul. Kościuszki 5, tel. (24) 277 90 53

DOMAX

Sylwester Domański, Nowostawy Dolne 58

TEL. 509-058-371

**FIRMA DEKARSKA SPECJALIZUJĄCA SIĘ
W MONTAŻU POKRYĆ DACHOWYCH.**

OFERUJEMY:

- budowę więźby dachowej
- pokrycia dachowe
- naprawę i remont
- orynowanie
- montaż okien dachowych

✓ WSPÓŁPRACUJEMY Z WIELOMA FIRMAMI
ZAJMUJĄCYMI SIĘ SPRZEDAŻĄ POKRYĆ
DACHOWYCH.

✓ OFERUJEMY PAŃSTWU NAJWYŻSZĄ
JAKOŚĆ W KONKURENCYJNYCH
CENACH.



Zarząd Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łowiczu, ul. Starzyńskiego 1
ogłasza dla pełnoletnich osób fizycznych
przetarg ofertowy nieograniczony
na ustanowienie odrębnej własności
lokalu mieszkalnego:

1) na osiedlu Bratkowice bl. 13 m 22 o pow. użytk. 48,16 m², parter (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, WC). Cena wywoławcza wynosi – 145.030,00 zł.

- Wadium – 14.500,00 zł.
- Pierwszeństwo w nabyciu lokalu mają członkowie, którzy nie mają zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i zgłaszają gotowość zawarcia umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności tego lokalu. W przypadku zgłoszenia się kilku uprawnionych pierwszeństwo ma najdłużej oczekujący. Warunkiem przeniesienia odrębnej własności na tego członka, jest wpłata wartości rynkowej lokalu.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej całej powierzchni użytkowej lokalu na konto Spółdzielni BANK PEKAO S.A. oddział Łowicz 031240 - 181911 - 110000 - 10885112, w terminie do dnia 25.05.2011r. do godziny 11.00.
- Oferty przetargowe w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na mieszkanie”, wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać w Sekretariacie Sp-ni (pokój Nr 6) w terminie do dnia 25.05.2011r. do godziny 11.00.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 maja 2011 roku o godz. 12.00 w siedzibie Spółdzielni. Osoba, której oferta zostanie zatwierdzona przez Zarząd winna uiścić zaofiarowaną kwotę w terminie 30 dni od daty otrzymania pisma na podane konto.
- Lokal można oglądać w dniach od poniedziałku do piątku w godz. od 08.00 – 14.00.
- Operat szacunkowy jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni (pok. Nr 12).
- Wygrywający przetarg zobowiązany jest do wyremontowania mieszkania we własnym zakresie i na własny koszt.
- Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności lokalu ponosi osoba, na którą ustanowione zostanie prawo odrębnej własności lokalu.
- Przetarg może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny.
- Pozostałe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni (pok. Nr 12) lub telefonicznie pod numerem: (46) 837-65-10 wew. 15.

SAMOCHOODY UŻYWANE

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy wymianie na samochód nowy lub używany. Skupujemy samochody używane. Przyjmujemy samochody używane do komisji.

Polmoblich Łowicz ul. Blich 34
tel. 601-283-421
46/837-37-10, 46/837-95-16

MARKA, TYP	PALIWO	IL. DRZWI	LAKIER	PRZEBIEG	ROK	CENA
SAMOCHOODY OSOBOWE						
Fiat Panda 1.1 Actual	benzyna	5	czerwony	11 500	2010	26 800
Fiat Punto 1.1	benzyna	5	czerwony	200 000	1997	4 800
Fiat Punto 1.2 S	benzyna + gaz	3	blekit met.	140 000	2003	8 600
Fiat Siena HL 1,6 16v	benzyna	4	niebieski	180 000	1999	2 500
Peugeot 607 2.2 HDI	diesel	4	szary met.	159 000	2003	27 900



NAGROBKI GRANITOWE
SOLIDNE WYKONANIE
134 WZORY NA PLACU
TEL. 46-811-21-77
KOMÓRKA 883-04-69-93
17 Km od Łowicza
Ceny od 1720 do 11000 zł

BRYKIET KOMINKOWY

SALETRA SALETRZAK MOCZNIK

- nawozy inne
- węgiel
- miał • koks
- groszek EKO

NAWOZY HYDRO SPRZEDAŻ NA RATY

Klimkiewicz, Kaźmierski
Łowicz, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

NAGROBKI GRANITOWE PARAPETY, BLATY, SCHODY, KOMINKI OPRÓCZ CHIŃSKICH

oferuje Zakład Kamieniarski
Łęczyca, ul. Lotnicza 20
(obok nowej straży)

Na terenie zakładu wzorcownia,
do obejrzenia ponad 50 wzorów nagrobków
w różnych kolorach.

Kompletny nagrobek z granitu
z tablicą już od 2.000 zł, podwójny od 4.000 zł
Montaż i transport gratis

601-588-385, 609-604-454

www.kamieniarstwo-łęczyca.pl

Zapraszamy

okna i drzwi

SPRZEDAŻ
SERWIS
MONTAŻ

PROMOCJA

DRZWI WEW I ZEW,
BRAMY, PARAPETY,
WĘGNA MINERALNA

PODŁOGI FIRMY CLASSEN

ATRAKCYJNE CENY!!!

Łowicz, róg ul. Starorzecze i Browarnej

PROMOCJA

Okno PCV 1460x1430 **380 zł**
BIAŁE CENA NETTO
do wyczerpania zapasów

tel. 664 063 688,
fax 46 830 35 21

Wynajem sali NA IMPREZY Okolicznościowe ZDUNY 101

- wesela
- komunie
- chrzciny
- konsolacje
- catering
- ciasta domowe
- stół wiejski

46 838-75-53
887-606-461

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

ZAŚWIADCZENIA OD RĘKI
SKUP AUT
możliwość odbioru

Sprzedaż
części używanych

Rząśno 13, gm. Zduny
tel. 602-123-360

SPRZEDAŻ

- piachu
- żwiru
- pospółki

z transportem
DO KLIENTA

usługi
wywrotką 20 ton

696-345-659, 606-123-379

KAMIENIARSTWO NAGROBKI RÓŻNE KOLORY I WZORY SCHODY, PARAPETY GRANITY LUB MARMURY

WEDŁUG WYMIARU
I WZORU KLIENTA

Tel. 604-649-161
lub 46 837 55 98

Okna PCV

UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe,
przeszkłone, metalowe,

DUŻY WYBÓR,
NISKIE CENY, RATY.

PIĄTEK,
tel. kom. 602-617-895

wypożyczalnia NARZĘDZI BUDOWLANYCH

- rusztowania warszawskie
- skoczki
- zagęszczarki
- cykliniarki
- betoniarki
- agregat prądowórczy
- wiertarki
- młoty zburzeniowe
- młotowiertarki
- zgrzewarki do pcv
- myjka ciśnieniowa
- wykrzywacze metali
- pity spaliniowe
- pompa do wody spaliniowa
- wciągarki budowlane
- i inne

Bratoszewice, ul. Kolejowa 51
tel. 501-694-072

AUTO SZYBY

- ✓ sprzedaż
- ✓ montaż
- ✓ naprawa
- ✓ przyciemnianie szyb - atest
- ✓ samochody ciężarowe i osobowe

Łódź, ul. Inflancka 32

42 659 88 66
24h: 501 049 529



SKLEP LIDER POLECA
Motocykle Junak • Rowery elektryczne • Quady • Skutery

ROWERY

SERWIS NAPRAWA
Tel. 46 832 43 79
Skierniewice; ul. Batorego 56



Rabaty!

ZATRUDNIĘ

- LAKIERNIKA samochodowego
- pomocnika lakiernika
- BLACHARZA samochodowego

OKOLICE GŁOWNA
tel.: 509 690 282

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCODOWEJ

- NAPRAWY SPRĘŻAREK
- PRZEWODÓW OD KLIMATYZACJI
- ODGRZYBIANIE
- SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI
- NAPRAWY PO ZATARCIACH
- PRZEGLĄDY

ŁOWICZ UL. ŁÓDZKA 33
TEL. 693-761-722

INSTALACJE LPG

Gazowe systemy zasilania

- Wtrysk gazu

Diagnostyka komputerowa

Mechanika samochodowa

Przekładki aut z Anglii

Głowno, ul. 11 Listopada 20
tel. 500-007-785
507-367-703

Auto Szyby

nowe, używane

Mechanika Pojazdowa

rozrządy, hamulce, zawieszania

okolice Strykowa, tel. 698-920-643

USŁUGI krawieckie

- szycie odzieży na miarę
- przeróbki i naprawy

PPHU EMI-Style Justyna Pacek
Łowicz, ul. Młyńska 5
tel. 502-056-577

Gminna Spółdzielnia "SCH" w Kocierzewie

WYDZIERŻAWI SKLEP
SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY
w Kocierzewie Pld. 104.

Dobra lokalizacja.

Tel. kontaktowy
693 398 510, 46 838-48-67

AUTO MECHANIKA

- NAPRAWY: sprężła
- silniki
- zawieszania
- hamulce
- rozrządy
- zbieżność kół
- osobowe i busy

poleca: AUTO NAPRAWA
inż. mech. MAREK STREMSKI
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

ZATRUDNIĘ DO PRACY W OCHRONIE

pracowników z licencją i bez
PRACA OD ZARAZ !!!

Praca w okolicach:
• Sochaczewa • Błonia
• Teresina

Kontakt: 667-676-299

BLACHA TRAPEZOWA

18,50
zł brutto/m²

Głowno, tel. 512 250 477

ZATRUDNIĘ

MECHANIKA SAMOCODOWEGO

TEL. 602364773

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHĄŚNO

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art.17 pkt.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 80, poz. 717, z późn.zm.) oraz art.39 ust.1 i art.46 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. Nr 199, poz.1227, z późn.zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Chąšno uchwały Nr VIII-/28/2011 z dnia 12 maja 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującej działki położone we wsi Mastki, oznaczone numerami ewidencyjnymi: 354 i 353 (część).

Zawiadamiam, iż projekt planu miejscowego wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

- Zainteresowani mogą składać wnioski do w/wym. planu miejscowego. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Wnioski należy składać w terminie do dnia 10.06.2011 r.
- Wnioski mogą być wnoszone:
 - w formie pisemnej do Urzędu Gminy Chąšno,
 - ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Chąšno, w pokoju nr 1
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na adres email: gmina@chasno.bipst.pl
- Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Chąšno. Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.
- Informuję ponadto, że z dokumentacją sprawy (treścią uchwały, o której mowa wyżej) można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Chąšno, w pokoju nr 10.

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

PRODUCENT NAGROBKÓW GRANITOWYCH LEG-POL

- ceny bardzo konkurencyjne
 - duża kolorystyka kamienia
 - wykonujemy piwnice cementarne
- WIELE DODATKÓW GRATIS**

KRĘPA k. Łowicza przy trasie Łowicz-Głowno

DMOSIN k. Głowna przy trasie Głowno-Brzeziny

tel. 46/874-73-91
607-364-068

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam o przystąpieniu w miesiącu kwietniu 2011 roku do prac polegających na utworzeniu numerycznej mapy zasadniczej oraz postępowania dotyczącego modernizacji ewidencji gruntów i budynków w zakresie danych ewidencyjnych budynków i lokali w obszarze gminy Kocierzew Południowy, Bielawy i Kiernoza, powiatu łowickiego.

Wykonawcą prac jest Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Spółka z o.o. z Łodzi.

Zgodnie z art. 13 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku – Prawo geodezyjne i kartograficzne (tj. Dz. U. z 2010 roku Nr 193 poz. 1287) osoby wykonujące prace geodezyjne i kartograficzne mają prawo wstępu na grunt i do obiektów budowlanych oraz dokonywania niezbędnych czynności związanych z wykonaniem w/w prac.

Zakończenie prac nastąpi w miesiącu październiku 2011 roku.

Starosta Łowicki
Janusz Michalak

LOKAL DO WYNAJĘCIA

- na prowadzenie serwisu samochodowego
- 4 stanowiska z zapleczem socjalnym i magazynowym

Łowicz, ul. Warszawska 36
(na terenie stacji paliw), tel. 604-94-73-41

OLEJ OPAŁOWY ekoterm plus

OLEJ NAPĘDOWY

z dostawą do odbiorcy

- jakość
- solidność
- terminowość

Wężę wydawcze 40m-50m

46/837-14-50
46/837-13-58
509-481-799

„KOPER”
SPÓŁKA JAWNA
PILASZKÓW 18
99-400 Łowicz

PHU Czesław Tarczyk



HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

SOCHACZEW
ul. TROJANOWSKA 58
tel. 46/862-88-32,
46/862-19-61, 501-23-69-28

KOSTKA BRUKOWA I GRANITOWA

przedstawiciel handlowy:
JADAR, BUDOKRUSZ,
SEMMERLOCK

TYNKI ZEWNĘTRZNE I MOZAIKOWE

w ciągu 12 godzin, duży wybór
CEGLY KLINKIEROWEJ
Oferujemy także wiele innych materiałów budowlanych, wykończeniowych oraz narzędzi

zapraszamy do sklepu SAMOOBŚLUGOWEGO

LOKAL DO WYNAJĘCIA

o pow. 550 m² (2 kondygnacje) w centrum Łowicza

604-94-73-41

ZATRUDNIĘ

OPERATORA KOPARKO ŁADOWARKI

✓ z min. 2 letnią praktyką

Tel./fax 46/831-27-87
w godz. 8⁰⁰-14³⁰

lub przesłać CV na prulux.sc@onet.eu
Praca na stałe!

SKŁAD PHU LIDER

Kiernoza, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiety kominkowy
- węgiel
- pasze
- nawozy hydro
 - ogrodnicze
 - rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piece
- skup żywca

ZAKUPY NA RATY
Zapraszamy od pn. do sob. od 7 do 16

OLEJ OPAŁOWY OLEJ NAPĘDOWY

ZAMÓWIENIA PKN ORLEN SA

BIURO HANDLOWE: tel./fax (46) 838-35-82 w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰
PRZEDSTAWICIELE: tel. 502-391-577, 509-934-532

Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łowiczu ul. Starzyńskiego 1 ogłasza przetarg ofertowy na najem:

- lokalu użytkowego o powierzchni 72,- m² położonego w Łowiczu Os. Dąbrowskiego bud. 24.
- Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31.05.2011 r. o godzinie 11.00.
- Oferty w zamkniętej kopercie należy składać do dnia 31.05.2011 r. do godz. 10.00.
- Szczegółowe warunki przetargu są do odebrania w biurze ŁSM pokój nr. 10.
- Oferty złożone niezgodnie z warunkami przetargu nie będą rozpatrzone.



Spółka Ogrodniczo-Pszczelarska „Pszczółka” w Łowiczu sp. z o. o. prowadzi sprzedaż używanych:

- łubianek plastikowych
- beczek plastikowych 120 l
- beczek Boryszewskich 165 l

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Przetwórnego w siedzibie Spółki ul. Armii Krajowej 1 od pn.- pt. w godz. 8-14

SKUTERY 36 GWARANCJA MIESIĘCY
MOTOCYKLE
ROWERY

atrakcyjne upusty

Bratoszewice, ul. Łódzka 21a
tel./fax 42/719-64-04
kom. 506-985-783

olej napędowy

z dostawą do Klienta



99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-14-10
46/837-15-89



KONCESJONOWANE ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

99-416 Nieborów 230
www.sdpsubiekt.pl
e-mail: psubiekt@o2.pl
507-141-870, 46 838-55-41

- ✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
- ✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedają części używanych: FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

MIAŁEŚ WYPADEK

PORADY PRAWNE - BEZPŁATNE DOJAZD DO KLIENTA

- jako pieszy, pasażer, kierowca
- ktoś bliski ci zmarł wskutek wypadku
- nie otrzymałeś odszkodowania z OC sprawcy jako zadośćuczynienia, odszkodowania z tytułu utraconych zarobków i pogorszenia sytuacji rodzinnej, renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb
- odszkodowanie było niewspółmierne do wyrządzonej szkody

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS
PROWADZIMY SPRAWY, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ DO 10 LAT WSTECZ

tel. (46) 857-70-94,
604-693-723, 696-475-320

KREDYTY

- gotówkowe
- hipoteczne
- konsolidacyjne

pod zastaw samochodu, dla prowadzących działalność i dla rolników

DOJEŻDZAMY DO DOMÓW

AWIS FINANCE KREDYTY CHWILÓWKI

- MAKSYMALNIE DO 180 DNI OPÓŹNIENIA W RATACH
- na oświadczenie
- bez zgody małżonka do 20.000 brutto
- na działalność gospodarczą pod zastaw hipoteczny i nie tylko
- pod zastaw samochodu

Łowicz, ul. Zduńska 15
504-515-182, 693-093-705, 46/837-04-97

WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI

w Centrum Budowlanym Łowicz, ul. Łęczyska 64
tel. 501-074-060

- w ofercie:
- minikoparka
 - zacieraczki do betonu
 - skoczki do ubijania
 - wibratory do betonu
 - pompy
 - przecinarek spalinowe do betonu
 - szlifierki do lastryko, do zdzierania farb
 - wciągarki
 - młoty wyburzeniowe
 - agregaty prądotwórcze
 - wiertnice
 - zagęszczarki
 - cykliniarki
 - rusztowania
 - spawarki
 - wykrywacze metali
 - zgrzewarki do PCV
 - osuszacze
 - odkurzacze przemysłowe
 - podpory stropowe regulowane 2-3,60 m
 - poziomice laserowe
 - dmuchawa do liści
 - drabiny do 10 m wysokości
 - areator
 - napowietrzacz
 - nożyce do żywopłotu
 - piły łańcuchowe
 - zagarniki dekarские
 - kółko mierznicze i inne

Sklep internetowy: www.domitech.com.pl

Aktualności

Głowno | Zespół Szkół Licealno-Gimnazjalnych

By mała Rutka wciąż w nas żyła

dokończenie ze str. 7

To tutaj, w Głownie, Pola po raz ostatni pożegnała się z matką i siostrą i za pracą pieszo udała się z powrotem do Zgierza. Już nigdy więcej ich nie zobaczyła. Za każdym razem, gdy wspomnienia te powracają, w oczach Poli pojawiają się łzy, broda drży, a serce ściska ból. Tak było i podczas uroczystości w głowieńskiej szkole.

We wspomnieniach Poli wysłuchaliśmy opowieści o jej podróży w bydłym wagonie, w ścisłości i zimnie do obozu Auschwitz, tj. do Oświęcimia. Nie miała wtedy pojęcia, ile godzin trwała ta podróż i gdzie leży Oświęcim.

Gdy dojechaliśmy i otworzyli wagon, doszedł pewien człowiek, który wiedział, co nas czeka – wspomina Pola – Radził, by matki oddały swe dzieci pod opiekę babciom, tłumacząc, że w ten sposób będą mogły iść do pracy, a babcie będą się opiekować dziećmi. On chciał, żeby ta mama nieświadomie się uratowała, a babcia, która już nie miała możliwości, żeby w obozie zostać, poszła razem z dzieckiem do komory gazowej.

W Auschwitz Pola była krótko, ale to tu odarto ją z godności, szacunku i pamiątek rodzinnych. Jedyną pamiątką, jaką z tego okresu zachowała – do dziś nie wie, jak to się stało, że nie wyrwano jej go z ręki – jest grzebień, który otrzymała w prezencie od koleżanki na urodziny.

Przejmujące i jakże trudne do wyobrażenia sobie przez dzisiejszą młodzież są przywoływane przez Polę wspomnienia walki o każdy kęs jedzenia.

– Na 15 osób dali nam garnek i trzeba było z niego chlupnąć, ile się dało tego, co tam w tym garnku było – wspominała.

To wtedy przydał się jej grzebień, który zachowała. To nim wylawiała z garnka lupiny, by najeść się ich jak najwięcej. Najtrudniejsze chwile Pola przeżyła w obozie Mauthausen, bo była już bardzo wycieńczona pracą i głodem. To tam jednak doczekała upragnionego wyzwolenia. Przez Bratysławę powróciła do Polski, do rodzinnego Zgierza. Dziś Pola mieszka wraz z mężem w Izraelu, ale sercem i myślami jest nadal ze swymi najbliższymi – matką i siostrą Rutką, których śmierć nieustannie oplakuje.

Ukarany za to, że pomagał Żydom

Z nieukrywaniem wzruszeniem, łamiącym się głosem opowiadał o swych wojennych losach także Peter Joop Snep. Urodził się w Niemczech w rodzinie holenderskiej i jako mały chłopiec obserwował to, co działo się tam w latach 1921-1933, a co dało potem początek II wojnie światowej. – Gdy mój ojciec zauważył, co się dzieje, zdecydował się wyjechać z Niemiec do Holandii – wspominał podczas wizyty w Głownie – Jak przeprowadziliśmy się do Holandii, do Amsterdamu, to mieliśmy bardzo dużo sąsiadów pochodzenia żydowskiego. Ojciec postanowił pomóc im w ucieczce do Szwajcarii. W 1942 r. podjął jedną z takich akcji mój ojciec i ja – wówczas kilkunastoletni chłopak – zostaliśmy schwytani i wywiezieni do obozu do Niemiec, w Sachsenhausen. (...) Jestem holenderskim katolikiem i od małego dziecka nie przeszkadzało nam to, by pomagać naszym żydowskim współmieszkańcom. Chciałem zaapelować do młodych ludzi. Prosić, by robili wszystko, aby taka historia się nie powtórzyła. – mówił do polskiej i nie-



Holender Peter Joop Snep (z lewej), który trafił do niemieckiego obozu za pomoc w ucieczce Żydom do Szwajcarii, opowiada o swych wojennych przeżyciach burmistrzowi gminy Remptendorf Thomasowi Franke.

mieckiej młodzieży ze łzami w oczach.

Słowa te, jak również wspomnienia obecnych na spotkaniu w liceum świadków Holokautu, wywarły ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach tego niecodziennego spotkania – bez wyjątku. Młodzież, zarówno polska, jak i niemiecka, przysłuchiwała się tym opowieściom z wypiekami na twarzy, starsi nie kryli łez. Burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek zapewnił, że tablice upamiętniające dawnych mieszkańców Głowna, które zawisły na korytarzu głowieńskiego liceum, to dopiero początek, że byli mieszkańcy Głowna ży-

dowskiego pochodzenia zasługują na upamiętnienie w centrum miasta. Najpierw jednak centrum to – jak powiedział – musi wypięknąć.

(...) Kiedy się widzi ten grzebień, twarz dziecka, które nie dorosło, to powinniśmy tym bardziej pamiętać, że (...) zmyrzyć przeszłości nie powinny się powtórzyć – podsumował burmistrz Janeczek.

Świadectwo pojednania

Na uwagę i zapamiętanie zasługują również słowa Klausa Leutnera, który podkreślał, że swymi dotychczasowymi dokonaniem i wspólną obecno-

ścią na uroczystości dajemy świadectwo naszej dobrej woli pokojowego i dobrego sąsiedztwa. – Śmierć małej Rutki i jej mamy, które tak jak my również miały prawo do życia, powinna dać nam do myślenia – podkreślał – Co ludzie potrafią uczynić innym ludziom, kiedy dadzą się uwodzić. Nie możemy milczeniem aprobować tego, aby powtórzył się taki barbarzyński system – nawoływał, a żeby Rutka mogła w nas wszystkich nadal żyć, przekazał na ręce dyrektor Anny Lewandowskiej pamiętnik innej Rutki – 14-letniej dziewczyny, która zginęła w Auschwitz. rpm

Gmina Głowno | Dotacje dla stowarzyszeń

Najwięcej dostał Sokół Popów

Pięć organizacji pozarządowych rozliczyło się z dotacji przyznanych im przez gminę Głowno na realizację zadań w 2010 roku.

W sumie gmina w minionym roku rozdzieliła między stowarzyszenia 22 tys. zł. Najwięcej, 16,5 tys. zł, otrzymał na upowszechnianie kultury fizycznej i sportu Ludowy Klub Sportowy Sokół z Popowa Głowieńskiego. Jego prezes Hubert Pakuła gościł na sesji Rady Gminy Głowno 28 kwietnia, kiedy omawiano sprawozdanie z realizacji programu współpracy ze stowarzyszeniami. Ubiegłoroczna dotacja dla Sokola została wydatkowana na zorganizowanie 25 imprez sportowych, w tym meczów piłkarskich. Najważniejsze spotkanie to lipcowy turniej powiatowy w piłce nożnej i sierpniowy turniej gminny. Z gminnej dotacji klub zakupił sprzęt sportowy (za 2.288,83 zł) i stroje dla zawodników, a także medale i puchary (za 920 zł).



O wykorzystaniu dotacji na gminny sport mówił prezes LKS „Sokół” Hubert Pakuła.

Prezes Pakuła na sesji mówił o tym, że w 2010 r. do klubu doszli nowi zawodnicy. W zespole o 30-letniej tradycji grają nie tylko mieszkańcy gminy Głowno, ale też piłkarze z miasta i sąsiedniej gminy Stryków. W roku bieżącym Sokołowi zależy przede wszystkim na poprawieniu płyty boiska, która nie jest równa i zdarzają się kontuzje. W czasie prac zespół prawdopodobnie będzie mógł nieodpłatnie trenować na bo-

isku w Bielawach, bo tamtejsza drużyna korzystała z płyty w Popowie w czasie, gdy modernizowała swój obiekt.

Z gminnych dotacji w minionym roku skorzystało także Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju wsi Piaski Rudnickie, które pozyskało ogółem 2.700 zł. Dzięki temu wsparciu w maju zorganizowano przedstawienie z pokazem walk rycerskich i obyczajów średniowiecznych. Była to impreza dla uczniów

gminnych szkół z Popowa, Lubiankowa i Makolic, zorganizowana z okazji Dnia Dziecka. Dla uczniów gminnych szkół stowarzyszenie zorganizowało konkurs recytatorski z nagrodami, a dla mieszkańców wsi Piaski Rudnickie – wycieczkę do arboretum w Rogowie.

Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet w Głownie uzyskało od gminy 300 zł, które wydano na zorganizowanie pomocy żywnościowej w ramach programu PEAD dla mieszkańców gminy. Zostało nią objętych 350 osób, które otrzymały od 4 do 6 kg żywności/os.

Stowarzyszenie „Pomoc Rodzinie”, działające przy ZSS w Głownie, otrzymało w sumie 800 zł, które wydano na zorganizowanie zawodów sportowych z nagrodami, wyjazdów do kina i teatru w Łodzi oraz wyjść na projekcje filmów do kina w MOK-u.

Ostatnią dofinansowaną w minionym roku organizacją był Polski Związek Niewidomych w Głownie, który dotację w kwocie 700 zł wydał na obchody jubileuszu 30-lecia i Dnia Białej Laski. ewr

Niesułków | Inwestycje gminne

Sala gimnastyczna na ukończeniu

Prace przy nowej sali gimnastycznej w Niesułkowie wkroczyły w fazę wykończenia. Po tym, jak w ubiegłym roku pabianicka firma Copper-Pol zakończyła roboty na stanie surowym obiekcie, teraz jest on wykańczany zarówno wewnątrz, jak i w środku. Jego powierzchnia to blisko 720 mkw. Planowany termin zakończenia inwestycji to wrzesień tego

roku. Umowa z wykonawcą opiewa na 1.365.385 zł. Gmina pozyskała na tę inwestycję ze źródeł zewnętrznych 300 tys. zł. Uczniowie SP Niesułków od dawna czekali na salę, której obiekt został dobudowany do istniejącego budynku szkoły. Pabianicka firma równocześnie z salą budowała łącznik oraz placce. ijs



Widok na nowy budynek od strony drogi w kierunku Lipki.

Kultura



Kwartet z Popowa – laureatki miejsca I, czyli: Ola Szadkowska, Małgorzata Szadkowska, Maja Kucharska i Patrycja Krzeszewska.



Duet z Popowa. Bracia Kacper i Marcel Dziedziela.

Popów Głowieński | Mini Playback Show dla przedszkolaków

Dzieci w roli gwiazd

Była Doda z chórkami, dwie Shakiry, Hannah Montana, Michael Jackson, Lady Marmolade, a nawet Chłop z Mazur – takie postacie przewinęły się przez scenę I Gminnego Mini Playback Show, jaki 11 maja zorganizowano w sali OSP w Popowie Głowieńskim.

W blasku dyskotekowych balonami w role gwiazd wcieliły się przedszkolaki z Popowa Głowieńskiego, Lubiankowa i Mąkolic. Ucharakteryzowane na światowej sławy artystów, prezentowały swoje talenty taneczno-wokalne.

Wystąpili zarówno soliści, jak i duety, tria. Były nawet dwa kwartety. Występom dzieci przyglądało się jury, przedszkolni koledzy i koleżanki oraz rodzice i babcie.

Niektórzy uczestnicy w blasku reflektorów czuli się jak ryby w wodzie, innym swobodę odbierała trema, jednak wszyscy byli nagradzani przez publiczność gromkimi oklaskami za odwagę.

Kiedy ostatnie z gwiazd opuściły scenę, zarządono przerwę na obrady komisji i poczęstunek, w przygotowanie którego zaangażowały się panie z KGW i Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Głowno „Szansa”. Ponieważ narada jury przeciągała się w czasie, dzieci po posiłku zaproszono do zabawy tanecznej.

Wyniki odczytał dyrektor zespołu Krzysztof Fortuna. Za najlepszego jurorzy uznali występ żeńskiego kwartetu z Popowa w składzie: Aleksandra Szadkowska, Maja Kucharska, Małgorzata Szadkowska i Patrycja Krzeszewska. Dziewczynki wykonały choreografię do piosenki „Lady Marmalade” ze ścieżki do filmu „Moulin Rouge!”



Tak się bawią przedszkolaki! Występom na scenie towarzyszyła zabawa na widowni.

Na drugim miejscu uplasowało się trio z Lubiankowa w składzie: Maja Kośmider, Oliwia Kaczmarska i Julia Romanowska, które wykonały utwór grupy Destiny's Child. Na trzecim miejscu znalazła się Kinga Kowalska

z Lubiankowa, która wcieliła się w Shakirę.

Po rozdaniu nagród i dyplomów laureaci wystąpili na scenie raz jeszcze i raz jeszcze publiczność gorąco oklaskiwała ich występy.

ewr

ZHP Głowno

Zapisy do 21 maja

Niewiele czasu, bo tylko trzy dni zostały na podjęcie decyzji o ewentualnym udziale w wycieczce do Katynia, Miednoje, Smoleńska, Mińska i Moskwy, którą w dniach 6-12 czerwca organizuje głowieński Hufiec ZHP im. Kornela Makuszyńskiego.

Zapisy chętnych na ten wyjazd będą przyjmowane tylko do soboty, 21 maja. Ma on upamiętnić 71. rocznicę katyńskiego mordu popełnionego w 1940 r. przez stalinowskich oprawców na polskich oficerach, a także być okazją do złożenia hołdu ofiarom katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. Blizsze informacje na temat programu i kosztów tego wyjazdu uzyskać można pod nr tel. Katarzyna Krawczyk, tel. 503 630 263, Iwona Waśkiewicz, tel. 604 273 466.

rpm

Głowno

Nabór do szkoły muzycznej

Szkoła Muzyczna I Stopnia w Głownie prowadzi nabór na rok szkolny 2011/2012. Jeśli ktoś chciałby rozpocząć w niej od września naukę gry na instrumencie, np. skrzypcach, fortepianie czy flecie, powinien stawić się na przesłuchania. Najbliższe już jutro, 20 maja, w godzinach od 15.00 do 17.00, a kolejne 8 i 9 czerwca w godzinach od 15.00 do 17.00 w siedzibie szkoły przy ul. Sikorskiego 3. Blizsze informacje na temat kształcenia w tej placówce można uzyskać pod nr tel. 605-131-805.

rpm

Gmina Głowno | Nauka w teatrze

Mali aktorzy u mistrzów

Uczniowie trzech gminnych szkół podstawowych w Popowie Głowieńskim, Lubiankowej i w Mąkolicach uczęszczający na zajęcia kółek teatralnych pojechali do łódzkiego teatru Arlekin na przedstawienie pt. „Najzwyklejszy cud”.

Przed spektaklem uczniowie uczestniczyli w warsztatach teatralnych, podczas których poznawali różne rodzaje lalek występujących na scenie. Wielkie zaciekawienie wzbudziły w dzieciach marionetki poruszane za pomocą nitki przyczepionych do różnych części ciała lalki, również kukły na długich patykach czy jawańki dużych rozmiarów. Po takim wstępie uczniom łatwiej było śledzić nie tylko treść sztuki, ale również pracę aktorów.

Wizyta w teatrze spodobała się dzieciom tak bardzo, że chętnie przyjeżdżałyby do Arlekina przynajmniej raz w miesiącu, choć i tak dzięki realizowanemu w szkołach projektowi „Mała szkoła – wielka szansa...” były już na kilku spektaklach.

oprac. ewr

Stryków | Gminna Biblioteka Publiczna

Przerwa na dwa tygodnie

Od 16 maja przez dwa tygodnie, czyli do 28 maja, Gminna Biblioteka Publiczna w Strykowie jest nieczynna z powodu inwentaryzacji zbiorów. Skontrum, bo tak właśnie bibliotekarze nazywają wewnętrzną kontrolę, ma na celu zlustrowanie zbiorów po to, by ustalić ich stan faktyczny i ujawnić ewentualne

braki. Inwentaryzacja przeprowadzana jest równoległe także w wiejskich filiach strykowski biblioteki, z tym że w tych placówkach potrwa ona tylko do 21 maja. Dyżur pełni filia biblioteki w Dobrej, która pracuje we wtorki i czwartki od 10 do 18, a w środy i w piątki od 11 do 18.

ljs

Gmina Głowno | Konkurs plastyczny

Dostrzec piękno okolicy

Do 30 maja uczniowie gminnych szkół i przedszkoli mają czas na składanie prac na konkurs pod hasłem „Gmina Głowno oczami dziecka”. Konkurs plastyczny organizuje Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Głowno „Szansa” w Popowie

Głowieńskim. Prace należy składać u dyrektorów gminnych placówek oświatowych. Format i technika są dowolne. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom odbędzie się na Pikniku Rodzinnym w Popowie 5 czerwca.

ewr

Głowno | Młoda rodzina tłoczy się w małej klitce...

Trzy i pół metra na osobę

dokończenie ze str. 6

– Nawet się ucieszyłem, gdy pojawiło się to prawie 40-metrowe mieszkanie na Moczydłach. Mieszkanie z oknami, zadbane, po starszym małżeństwie, które zaproponowali mieszkanie na ul. Kościuszki, bo im takie duże mieszkanie nie było potrzebne – uzasadnia przesłanki, jakimi kierowała się komisja radny Balcerski.

– Ponadto na ul. Kościuszki ci starsi już państwo nie będą musieli palić w piecu, a pan Rafał jest młody i na pewno sobie z tym poradzi – dodał w rozmowie z „Wieściami” dyrektor MZK Konrad Szremski.

Państwo Stępniewie początkowo nawet zdecydowali się lokal ten obejrzeć, ale po namyśle i nocnej wizycie w tej okolicy postanowili go nie przyjmować przede wszystkim w obawie o bezpieczeństwo swoje i dziecka.

Swą odmowę w złożonym już w Urzędzie Miejskim piśmie uzasadnili tym, że po pierwsze w mieszkaniu jest duża wilgoć, co zagrażać będzie zdrowiu ich dziecka. Po drugie, nie podoba im się również to, że piec c.o. znajduje się w piwnicy i żeby się do niego dostać trzeba otworzyć wąż i zejść do niego po drabinie. Stępniewie argumentują swą odmowę również tym, że do centrum miasta jest stamtąd daleko, podobnie jak do przychodni POZ. – Jestem po operacji kolana i często jestem w przychodni. Nie będę miał czym dojechać. Nie mam samochodu – twierdzi Rafał Stępniewie. – Jak dziecko nam w nocy

dostało wysokiej gorączki, to stąd, gdzie teraz mieszkamy do przychodni było parę kroków. A stamtąd? – wylicza.



Stępniewie argumentują odmowę przyjęcia mieszkania przy ul. Moczydła także tym, że okna w nim wymagają wymiany, podobnie jak drzwi oraz tym, że obawiają się otoczenia, w którym miasto chce ich umieścić.

Stępniewie argumentują odmowę przyjęcia mieszkania przy ul. Moczydła także tym, że okna w nim wymagają wymiany, podobnie jak drzwi oraz tym, że obawiają się otoczenia, w którym miasto chce ich umieścić. Obawiają się nowego środowiska. A to tam kogoś podpalił, a to kogoś zabił – przywołują. – Wiadomo, że w każdym budynku komunalnym znajduje się taki co pije i się awanturuje, ale ja naprawdę boję się tam mieszkać – wyjaśnia pani Beata. – Ci państwo, po których mielibyśmy tam mieszkać, żyli tam 40 lat i wszyscy ich tam znali. To zupełnie coś innego – wylicza swe obawy.

Obawy na wyrost?

– To nie ten drewniak, o którym wiele złego się słyszy, ale drugi, stojący na tym podwórku budynek wolnostojący, w którym mieszkają starsi, spokojni ludzie. Innego lokalu w tym momencie nie mamy do dyspozycji – informuje przewodniczący Balcerski.

Obawy państwa Stępniewie co do braku bezpieczeństwa w nowym lokum przewodniczący Balcerski uważa za nieco przesadzone, ale z drugiej strony je rozumie. – Staramy się rozdysponować to co mamy. Była po prostu możliwość pozyskania większego mieszkania i dlatego komisja zdecydowała się na taki krok – tłumaczy w rozmowie z „Wieściami”. – W ten sposób pozyskaliśmy mieszkanie przy ul. Moczydła i na ten moment innego wolnego nie ma. Mieliśmy nadzieję, że to będzie wyjście – nie krył rozczarowania odmową Stępniewie. Gdy pojawi się jakieś kolejne wolne mieszkanie rodzina Stępniewie będzie przy jego przydziale brana pod uwagę – zapewnia.

Czy rodzin żyjących w podobnych złych warunkach, gdzie na jednego członka rodziny przypada w mieszkaniu mniej metrów kwadratowych niżli na więźnia w zakładzie karnym, jest w Głownie więcej? Z tym pytaniem zwróciliśmy się zarówno do przewodniczącego Balcerskiego jak i dyrektora Szremskiego. Obaj panowie wskazali na jeszcze jedną rodzinę. Wielodzietną.

rpm

Kolarstwo | Mały Wyścig Pokoju Zwycięstwo na wyciągnięcie ręki

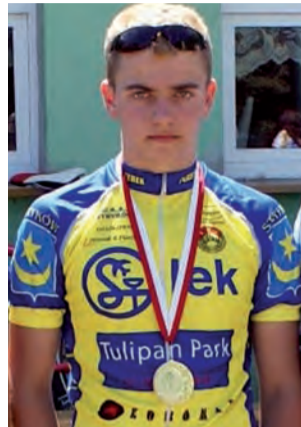
Kolarze LUKS „Dwójki” Sandoz Stryków w kapitalnej formie! Grupa młodzików szkolona przez trenerów Mirosława Pożarlicka i Romana Gorzkiewiczza w minionym tygodniu walczyła w trzech kolejnych etapach 53. Mazowieckiego Małego Wyścigu Pokoju. Tym razem młodzi kolarze Strykowa najpierw walczyli podczas III etapu w Warszawie, a trzy dni później wybrali się do miejscowości Izdebnko Kościelne, gdzie rozegrany został IV i V etap.

W czwartek, 12 maja Służewiec był miejscem, gdzie rozegrano trzecią część wyścigu. Na dystansie 26 km (13 okrążeń) walczyła czwórka strykowian: Damian Mikołajczyk, Sebastian Baranowski, Jarosław Jabłoński i lider całego wyścigu Dominik Chmielewski. Już na pierwszej defekt roweru mieli dwaj najgroźniejsi rywale Chmielewskiego w walce o zwycięstwo Norbert i Alan Banaszek z Nowego Dworu Mazowieckiego. Obaj zawodnicy dzięki zasadom panującym w kryterium zdołali dojechać do grupy zasadniczej. Później właśnie ci dwaj zawodnicy próbowali zaatakować. Wzorowo jednak spisywali się kolarze „Dwójki”, którzy za każdym razem odpierali te ataki. Za wszelką cenę powstrzymywali ich w szczególności Damian Miko-

łajczyk, który wygrał m.in. jedną lotną premię. Świetna jazda kolegów w przeciagu całego etapu pozwoliła na to, by Dominik Chmielewski mógł wykonać swoją robotę na finiszu. Przeszkodzić mu w tym próbował Norbert Banaszek. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta, a zrobił tak Szymon Marczak z LUKS Trójka Piaseczno i niespodziewanie wygrał zawody. Drugi na mecie był Norbert Banaszek a trzeci właśnie Chmielewski. Pudełko cieszyło, a zwłaszcza dlatego, że groźniejszy od Norberta był Alan Banaszek. On z kolei przyjechał dopiero na 20. pozycji i przestał liczyć się w walce o końcowe zwycięstwo. Po tym etapie Dominik miał 4 pkt. przewagi nad drugim Norbertem Banaszkiem, a drużynowo LUKS „Dwójka” aż 22 nad NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki.

Trzy dni później, w niedzielę Dominik Chmielewski, kolarz strykowskiej „Dwójki” po trzech etapach bronił żółtej koszulki lidera klasyfikacji generalnej wyścigu. Pomóc mu w tym miało trzech kolegów z zespołu: Damian Mikołajczyk, Sebastian Baranowski i Jarosław Jabłoński. Najpierw jednak Chmielewski musiał radzić sobie sam, bo rano na dystansie 5 km odbyła się jazda indywidualna na czas. W strugach pada-

jącego deszczu Dominik poradził sobie świetnie i zajął drugie miejsce, przegrywając o zaledwie sekundę z Alanem Banaszkiem (NOSiR Nowy Dwór). O 8 sekund wyprzedził za to najgroźniejszego rywala, trzeciego na czas Norberta Banaszka. Spośród pozostałych kolarzy „Dwójki” najwyższą sklasyfikowany został Damian Mikołajczyk – 6 miejsce. Kilka godzin później młodzicy ponownie stanęli do boju, tym razem, by zmierzyć się w wyścigu ze startu wspólnego (27 km). Znow aktywnie jechali strykowianie Damian Mikołajczyk, Sebastian Baranowski i Jarosław Jabłoński. Dominik Chmielewski miał jechać ostrożnie i pilnować żółtej koszulki. Podczas wyścigu nie miał jednak wyboru i musiał ruszyć w pogoń za uciekającymi rywalami. Na szczęście udało mu się to i wraz z czwórką kolarzy znalazł się w ucieczce. Było w niej aż trzech rywali z ekipy NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki: Alan Banaszek, Norbert Banaszek i Stanisław Aniołkowski. Chmielewski znalazł się w trudnym położeniu, bo wiedział, że rywale zrobią wszystko, aby pozabawić go zwycięstwa w wyścigu. Tego dnia lider klasyfikacji generalnej był jednak w znakomitej dyspozycji. Na nic zdały się rozprawienia rywali,



Dominik Chmielewski z LUKS „Dwójki” jest bliski końcowego triumfu w 53. Mazowieckim Małym Wyścigu Pokoju.

bo Chmielewski po wspaniałym finiszu wygrał V etap i powiększył jeszcze przewagę nad konkurentami do końcowego zwycięstwa. Pozostali kolarze „Dwójki” dojechali do mety w grupie zasadniczej. Do końca 53. Mazowieckiego Małego Wyścigu Pokoju pozostał już tylko jeden etap, który w najbliższą sobotę rozegrany zostanie w miejscowości Paproć Duża. Przed decydującym etapem Dominik Chmielewski jest liderem i ma 7 pkt. przewagi na Norbertem Banaszkiem, z którym stoczy walkę o zwycięstwo w całym wyścigu. Wygrana jest już na wyciągnięcie ręki, Chmielewskiemu, który jak dotąd spisyuje się świetnie, pozostaje złapać ją w obie dłonie i nie wypuścić do samej mety. wp

Piłka nożna | V liga Coraz bliżej IV ligi

W minionym tygodniu kluby V ligi rozgrywały po dwa spotkania. W środowych meczach 26. kolejki największym echem odbiła się rywalizacja Górnika Łęczycza z GKS Bedlno, gdzie padło aż 10. bramek. W szalonym meczu, w którym Górnik prowadził już 5:0, goście nie poddawali się i doprowadzili do stanu 5:4. Piłkarze wicelidera nie dali sobie jednak wydrzeć zwycięstwa i ostatecznie wygrali 6:4.

W weekend rozegrano 27. kolejkę. Oczy wszystkich kibiców zwrócone były w stronę Głowna, gdzie miejscowa, czwarta w tabeli Stal podejmowała lidera Włókniarza Pabianice. Podopieczni trenera Marka Pawłaka walczyli jak równy z równym, ale minimalnie przegrali 0:1. W pozostałych ciekawych spotkaniach Orzeł zmiażdżył Polonię Andrzejów aż 7:0, a Górnik Łęczycza wygrał w Łodzi z Kolejarzem 3:0. W pojedynku drużyn walczących o utrzymanie rezerwy Sołko Aleksandrów okazały się lepsze od Krośniewianki Krośniewice, wygrywając 3:2.

26. kolejka:

Włókniarz Pabianice – LKS Różycza 2:0, PTC Pabianice – Pogoń Rogów 0:2, Victoria Rąbień – MKS 2000 Tuszyń 1:0, Polonia Andrzejów – Start Brzeziny 5:0, Krośniewianka Krośniewice – Orzeł Parzęczew 0:2, KKS Koluszki – Sokół II Aleksandrów Łódzki 2:1, MKS II Kutno – LKS Gałkówek 3:0, Górnik Łęczycza – GKS Bedlno 6:4, Stal Głowno – Kolejarz Łódź 3:0.

27. kolejka:

Stal Głowno – Włókniarz Pabianice 0:1, Kolejarz Łódź – Górnik Łęczycza 0:3, GKS Bedlno – MKS II Kutno 3:2, LKS Gałkówek – KKS Koluszki 2:0, Sokół II Aleksandrów Łódzki – Krośniewianka Krośniewice 3:2, Orzeł Parzęczew – Polonia Andrzejów 7:0, Start Brzeziny – Victoria Rąbień 2:0, MKS 2000 Tuszyń – PTC Pabianice 2:4, Pogoń Rogów – LKS Różycza 1:0.

1. Włókniarz Pabianice	27	70	64-17
2. Górnik Łęczycza	27	60	67-26
3. MKS II Kutno	27	48	53-36
4. Stal Głowno	27	47	58-35
5. Orzeł Parzęczew	27	43	52-38
6. Polonia Andrzejów	27	42	51-43
7. LKS Różycza	27	40	40-38
8. Victoria Rąbień	27	39	45-45
9. KKS Koluszki	27	34	24-27
10. Pogoń Rogów	27	34	33-39
11. Kolejarz Łódź	27	33	34-45
12. Start Brzeziny	27	32	34-60
13. LKS Gałkówek	27	30	38-45
14. GKS Bedlno	27	30	48-65
15. PTC Pabianice	27	30	33-40
16. Sokół II Aleksandrów Ł.	27	29	23-41
17. MKS 2000 Tuszyń	27	22	29-62
18. Krośniewianka	27	21	25-49

Piłka nożna | IV liga Pogoń nie dała się doścignąć

POGOŃ-EKOLOG ZDUŃSKA WOLA 1 (1)
ZJEDNOCZENI STRYKÓW 0 (0)

Zjednoczeni: Śniady – Błaszczuk, Sender, Hinc, Majewski – Król (w 74 min. Janikowski), Lenart, Ł. Nagański, Beldziński – Bartosik (70 Baryła), Gajek.

Po zwycięstwie w środę tygodnia z Włókniarzem Konstantynów drużyna prowadzona przez trenera Tomasza Szcześniaka wybrała się do Zduńskiej Woli, gdzie mimo bardzo ambitnej walki przegrała z Pogonią-Ekolog.

Początkowo lekką przewagę uzyskali gospodarze, którzy wyszli na boisko bardzo zdeterminowani. Ich gra nie przełożyła się jednak na sytuacje bramkowe. W miarę upływu czasu do głosu zaczęły dochodzić także strykowianie, ale wciąż i z jednej i z drugiej strony większego zagrożenia nie było. Strzał Gajka w 31 min. i dobra akcja Nagańskiego w 33 min. też nie były z tych, które mogły przynieść gola. W 44 min. wydawać się mogło, że Zjednoczeni nie mają się czego obawiać. Gospodarze wykonywali rzuty wolne z ponad 30 m. Chyba wszyscy ludzie na stadionie byli przekonani, że długo lecąca w światło bramki piłka padnie łupem golkpera Strykowa. Niestety Śniady tuż przed tym jak wychodził do piłki, poślizgnął się i nie dał rady jej złapać. Bardzo niefortunny sytuacja, w dodatku tuż przed przerwą mogła

stać się nawet największy zapal do gry. Takie rzeczy jednak się zdarzają i nikt do bramkarza Strykowa pretensji nie miał.

Po zmianie stron widać było dużą sportową złość w oczach strykowian. Podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka walczyli bardzo ambitnie, by odwrócić losy meczu. W 50 min. po rzucie różnym głową uderzył Sender, ale bramkarz Pogoni wyciągnął się jak struna i wybił ją z linii bramkowej. Chwilę później z 5 m strzelał Gajek, ale trafił wprost w bram-



Mimo ambitnej walki, strykowianie musieli uznać wyższość rywala.

karza. W 73 min. znow zrobiło się gorąco pod bramką Pogoni. Najpierw z 7 m strzelał Baryła, ale obrońca zablokował to uderzenie, dobijał z tej samej odległości Król i z linii bramkowej ponownie obrońca gospodarzy uchronił swój zespół przed stratą gola. Niestety do końca spotkania strykowianie bili głową w mur i nie zdołali wywieść ze Zduńskiej Woli choćby jednego punktu, a te są teraz Zjednoczonym bardzo potrzebne. Rywale nie śpią, a terminarz jest bezlitosny. W kolejnym spotkaniu podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka zagrają z walczącą o awans Zawiszą Rzgów, w dodatku na ich terenie. Wierzymy jednak, że tak jak w meczu z Lechią strykowianie pokażą, że są w stanie wygrać.

Piłka nożna | A-klasa, gr. II Deszczowy bój w Strykowie

Zjednoczeni II 2 (1) – Kotan Ozorków 1 (0)

Bramki dla Strykowa: Wiśniewski (rz.k. w 20 min.) oraz Kwiatkowski (65 min.). Zjednoczeni II: Borkowski – Cichosz, Szcześniak, Stawiński, Leszczyński – Kwiatkowski, Kapusta (w 79 min. Pożarlick), Małeckie, Hoffman – Stawiany (w 61 min. Fortuna), Wiśniewski.

Drużyna z Ozorkowa do ligowy średniak. Podopieczni trenera Przemysława Fortuny oprócz atutu własnego boiska, mieli także psychologiczną przewagę nad rywalami, którzy z pewnością pamiętali jesienną porażkę ze strykowianami 1:5. Tego dnia druga drużyna Zjednoczonych musiała jednak wystąpić osłabiona, a dodatkowo grę utrudniał padający deszcz.

Pierwszą groźną akcją stworzyli goście. Już w 1 min. jeden z napastników Kotana strzelił minimalnie obok słupka. Strykowie nie odpowiedzieli w 6 min., po indywidualnej akcji Stawiany znalazł się w dogodnej pozycji, ale strzelił zbyt lekko i bramkarz nie miał problemów ze złapaniem piłki. Kilka minut później w podobnej sytuacji znalazł się Wiśniewski, ale uderzył słabszą prawą nogą i chybił o centymetry. Co się odwiecze to nie uciecze. I tak w 20 min. ponownie w roli głównej wystąpił Wiśniewski, który najpierw

został powalony na ziemię w polu karnym, a potem sam wymierzył sprawiedliwość i dał prowadzenie gospodarzom. Tuż przed przerwą z dobrej strony pokazał się Borkowski, który wybronił kąśliwy strzał tuż przy słupku pomocnika Ozorkowa. Pierwsze 45 min. zakończyło się zatem wynikiem 1:0 dla drugiej drużyny Zjednoczonych.

Drugą część meczu strykowianie zaczęli spokojnie, a rywale także nie rzucili się do jakichś zmasowanych ataków. Dopiero od 60 min. zaczęło się coś dziać. Z 12 m w krótki róg uderzał Łukasz Kapusta, ale jego strzał na rzut różny dobrze sparował bramkarz Kotana. Chwilę później było już 2:0 dla Strykowa.

Z rzutu wolnego dośrodkował Wiśniewski, w polu karnym powstało małe zamieszanie, a najlepiej odnalazł się w nim Bartosz Kwiatkowski, który z najbliższej odległości podwyższył prowadzenie. Kilka minut później Kwiatkowski mógł strzelić swojego drugiego gola, ale mając przed sobą tylko bramkarza strzelił obok bramki. Rozluźnieni strykowianie niepotrzebnie dali dojść do głosu gościom. W 75 min. Kotan miał doskonałą okazję do strzelenia bramki kontaktowej. Świetnie w bramce zachował się jednak Borkowski, a później przy dobitce w nie-

przepisowy sposób zatrzymał piłkę Adam Hoffman, który w locie wybił ją ręką z linii bramkowej i niefortunnie wpadł na słupkę bramki. Kontuzja na szczęście nie okazała się poważna, lecz Hoffman i tak musiał opuścić boisko. Sędzia główny nie miał innego wyjścia jak pokazać pomocnikowi Zjednoczonych czerwony kartkę za takie zagranie i wskazać na wapno.

Jak się okazało decyzja Hoffmana, choć niezgodna z zasadami gry w piłkę, przyniosła korzyść gospodarzom, bo Borkowski w świetnym stylu obronił rzut karny i nadal było 2:0 dla rezerwy Strykowa. W 87 min. goście, którzy dzielnie walczyli do samego końca, dopięli jednak swego i zdobyli bramkę kontaktową. Ładna akcja Kotana zakończona została strzałem do pustej bramki. Do końca spotkania podopieczni trenera Przemysława Fortuny kontrolowali jednak grę i mogli nawet sami strzelić trzeciego gola.

Najpierw jednak strzał głową Wiśniewskiego obrońca wybił z linii bramkowej, a później Małeckie w trudnej sytuacji przegrał pojedynek z bramkarzem. W kolejnym pojedynku o mistrzostwo A-klasy druga drużyna zagra na wyjeździe z trudnym przeciwnikiem, trzecim w tabeli RKS-em Łódź. wp

Piłka nożna | V liga

Lider minimalnie lepszy od Stali Głowno

W spotkaniu 27. kolejki, głownianie mieli trudne zadanie, bo musieli podjąć walkę z liderem rozgrywek. Co prawda Stal przegrała z Włóknierzem, ale piłkarze z Głowna pokazali się z dobrej strony.

STAL GŁOWNO 0 (0)
WŁÓKNIARZ PABIANICE 1 (0)

Stal: Smużyński – Okrasa, G. Piela, M. Piela, R. Nagański – Kujawiak (w 76 min. Gozdera), Mostowski, A. Tomczyk, Gibała – Kluska, T. Florczak.

To był mecz na szczycie V ligi. Gospodarze, czwarta w tabeli Stal Głowno podejmowała lidera z Pabianic. Choć oba zespoły dzieliło w lidze aż 20 pkt. to trener Marek Pawlak wierzył, że jego podopiecznych stać na zwycięstwo w tym pojedynku. I rzeczywiście tak było, głownianie toczyli równorzędą walkę z Włóknierzem, ale po prostu zabrakło szczęścia. Było dużo emocji i nerw, ale to goście wyszli z tej walki zwycięsko. W 10 min. w dogodnej sytuacji znalazł się Tomasz Florczak, ale z 10 m trafił wprost w nogi

bramkarza gości. Później walka toczyła się głównie w środku pola i kolejna groźna akcja miała miejsce w 27 min. Z dystansu próbował zaskoczyć bramkarza Gibała, ale jego atomowe uderzenie nieznacznie przeleciało nad poprzeczką.

Lider w pierwszej połowie nie potrafił skutecznie przeдрzeć się przez szyki obronne Stali, ich wysiłki często kończyły się na 16 m, bądź też w rękach wychodzącego z bramki Smużyńskiego. Tuż przed przerwą dobrą akcją popisali się Kluska i Florczak, ale gło-



Stal Głowno (żółte stroje) walczyła dzielnie, ale Włóknierz pokazał, że nie przypadkowo pewnie prowadzi w tabeli.

li powstrzymali obrońcy Pabianic. Po zmianie stron wydaje się, że bardziej zmotywowani wyszli piłkarze Włóknierza, którzy przez okres pierwszych 15 min. uzyskali przewagę.

W 57 min. goście powinni prowadzić. Akcja prawą stroną, dośrodkowanie i napastnik Włóknierza minimalnie chybia głową z 5 m. Dwie minuty później lider znów przycisnął, ale

dwukrotnie ratował swój zespół Smużyński, który wygrał pojedynek sam na sam. Stal próbowała się odgryźć i mogła to zrobić w 61 min. Dobre dośrodkowanie Kujawiaka gło-

wą wykończyć próbował Florczak, ale strzelił minimalnie obok słupka. Jęk zawodu na trybunach, bo to była naprawdę dobra sytuacja dla Stali. Kilka minut później niestety to Włóknierz objął prowadzenie. Napastnik gości mimo asysty obrońcy Głowna zdołał oddać strzał tuż przy słupku, obok bezradnie interweniującego Smużyńskiego. Odpowiedź gospodarzy mogła być natychmiastowa, ale dwa razy nikt nie potrafił wykorzystać świetnych dośrodkowań Kluski.

Do końca spotkania głownianie próbowali wywalczyć choćby punkt, ale podopieczni trenera Marka Pawlaka nie potrafili stworzyć sobie na tyle dogodnej sytuacji, by pokonać bramkarza Pabianic. Porażka z liderem nie jest, ale pewien żal pozostaje, bo ten mecz mógł mieć całkiem inne rozstrzygnięcie. Cóż, trzeba pogratulować rywalom, którzy pewnie zmierzają do IV ligi, natomiast Stal na pewno jeszcze nie raz w tym sezonie da swoim kibicom wiele radości. **wp**

Podnoszenie ciężarów | Mistrzostwa Polski LZS

Jacek Kantorski z Agronom Bratoszewice trzeci w Mistrzostwach Polski!

W Siedlcach odbyły się Mistrzostwa Polski Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych junierek i juniorów do lat 20.

W tych prestiżowych zawodach wziął udział zawodnik LUKS Agronom Bratoszewice Jacek Kantorski. Podopieczny trenera Bogdana Szejna rywalizował w kategorii powyżej 105 kilogramów. Uczeń maturalnej klasy Zespołu Szkół nr 1 w Bratoszewicach świetnie radził sobie na pomoście w Siedlcach. Bratoszewiczanie w dwuboju uzyskał 211 kilogramów i wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce i złoty krążek wywalczył Szymon Drwał (Lechia Sędziszów), który uzyskał 297 kilogramów.

Drugi w klasyfikacji najcięższych atletów Mariusz Wysocki (Mazovia Ciechanów) w dwuboju uzyskał rezultat o zaledwie kilogram mniej od Drwala. Zatem walka o złoty medal była niezwykle emocjonująca. Z kolei w Ciechanowie odbyła się XVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w podnoszeniu ciężarów. W tej prestiżowej imprezie, która jest jednoznaczna z Mistrzostwami Polski młodzików, wzięła udział Beata Du-



Jacek Kantorski (LUKS Agronom Bratoszewice) wywalczył brązowy medal Mistrzostw Polski LZS.

dek (LUKS Agronom Bratoszewice). Podopieczna trenera Bogdana Szejna bardzo dobrze zaprezentowała się turnieju eliminacyjnym, stąd udział uczennicy Zespołu Szkół nr 1 w Bratoszewicach na zawodach olimpijskich. Bratoszewiczanka ostatecznie zajęła wysokie czwarte miejsce. W kategorii powyżej 75 kilogramów, gdzie rywalizowało dziewięć najlepszych w Polsce zawodniczek, bratoszewiczanka w dwuboju

udało się uzyskać 95 kilogramów, co zapewniło zawodnicze Agronomu wysokie czwarte miejsce w silnie obsadzonej kategorii wagowej. Bratoszewiczanka wyprzedziła piątą w rankingu Annę Golon o cztery kilogramy. Z kolei Beacie Dudek zabrakło do brązowego medalu 40 kilogramów, bo Katarzyna Orodzińska (LUKS Gryf Bujny) podniosła w dwuboju 135 kilogramów. Pierwsze miejsce i złoty medal olim-

pijski zdobyła Marta Drożdżel (Znicz Biłgoraj), która uzyskała 176 kilogramów. O cztery mniej podniosła w dwuboju Anna Krystian (UOLKA Ostrów Mazowiecki). Zatem brązowy medal mistrzostw Polski LZS oraz czwarte miejsce, wywalczone w XVII Olimpiadzie Młodzieży to kolejne spektakularne sukcesy bratoszewickich sztangistów. Oprócz zawodów indywidualnych zawodnicy LUKS Agronomu Bratoszewice wystąpili także na pomostach w Radomsku, gdzie rywalizowali w drużynowej Lidze Wojewódzkiej.

Podopieczni trenera Szejna zajęli V miejsce. Drużyna w składzie: Patryk Wilman, Beata Dudek, Michał Miłosz oraz Jacek Kantorski wspólnie uzbierali 890 pkt. Jednak trzeba zaznaczyć, że troje zawodników Agronomu poprawiło swoje rekordy życiowe. Beata Dudek, Michał Miłosz i Jacek Kantorski mogą się pochwalić swoimi nowymi rekordami. I miejsce wywalczyli zawodnicy LKS – u Dobryszycy, którzy zdobyli 1187 pkt. Na drugim miejscu zostali sklasyfikowani atleci UMLKS Radomsko z 1139 punktami, a trzecią lokatę wywalczyli zawodnicy Gryfu Bujny, którzy zdobyli 1072 punkty. Bratoszewiczantom zabrakło 140 punktów, by zdystansować czwartą w kolejności drużynę Włóknierza Konstancynów Łódzki. **ak**

Sport kartingowy

Marcel następcą Roberta Kubicy?

Jedenastolatek z Głowna Marcel Jastrzębowski osiąga znaczące sukcesy na krajowej arenie sportu kartingowego. Głownianin na codzień trenuje w BTM Bydgoszcz, gdzie ma możliwość rozwijania swojej pasji.

Uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie, podobnie jak przed laty na początku swojej kariery nasz świetny kierowca Formuły 1 Robert Kubica, bardzo dobrze radzi sobie w wyścigach kartingowych. Głownianin, który sport kartingowy profesjonalnie zaczął uprawiać od 2010 roku, jest obecnie zawodnikiem BTM Bydgoszcz. (Bydgoskie Towarzystwo Motorowe).

Mimo swojej krótkiej przygody z kartingiem Marcel Jastrzębowski zdołał wywalczyć w ubiegłym sezonie wicemistrzostwo strefy północno-zachodniej w kategorii „easykart 60” oraz trzecie miejsce w ogólnopolskich zawodach o puchar Ministra Sportu i Turystyki. Głownianin osiągnął ten niezwykle prestiżo-

wy sukces w kategorii easykart 60. Osiągnięcia zawodnika z Głowna zostały zauważone przez trenerów kadry Polski. W marcu 2011 roku Marcel Jastrzębowski został powołany do reprezentacji Polski. Głownianin reprezentował nasz kraj w pierwszej rundzie Europejskiego Pucharu Easykart, który rozegrano w Włoszech. Marcel, po niezwykle zaciętej zdobyciu piątego miejsca w finale „B”, w którym startowało trzydziestu czterech zawodników całej Europy.

Także w bieżącym sezonie Marcel Jastrzębowski zdążył także zdobyć brązowy medal w zawodach ogólnopolskich o puchar Ministra Edukacji Narodowej oraz wywalczył także trzecie miejsce w zawodach o Puchar Ministra Sportu i Turystyki które odbyły się 30 kwietnia w Gostyniu na bardzo trudnym technicznie torze. Marcel ma duże wsparcie w swoich rodzicach, którzy kibicują mu na każdym zawodach.

Teraz głownianin z wielką niecierpliwością czeka na kolejne swoje starty na kartingowym torze, a my będziemy trzymać kciuki za młodego zawodnika z Głowna, który świetnie radzi sobie w tej trudnej technicznej dyscyplinie sportowej. **ak**

Piłka nożna | V liga

Łódzki Kolejarz rozbił się o głowieńską Stal

Kolejne zwycięstwo podopiecznych trenera Marka Pawlaka pokazuje prawdziwą siłę Stali Głowno. Tym razem „stalowcy” pokonali bez większych problemów łódzkiego Kolejarza 3:0.

STAL GŁOWNO
KOLEJARZ ŁÓDŹ

3 (1)
0 (0)

Bramki dla Stali: Kujawiak (20 min.), Gibała (rz.k. w 86 min.) i Kluska (w 90 min.).

Stal: Duk – Maciak, M. Piela, Mostowski, Okrasa (w 70 min. R. Nagański) – Kluska, T. Florczak, A. Tomczyk, Gibała – Kujawiak (76 Golis), Gozdera (82 Hemka).

Piłkarze Stali jesienią przegrali w Łodzi z Kolejarzem 1:2. Teraz, wiosną głównianie chcieli wziąć rewanż za tamtą porażkę i trzeba przyznać, że przed spotkaniem byli zdecydowanymi faworytami tego pojedynku. Trener Marek Pawlak uczulał jednak swoich podopiecznych, aby ci nie grali zbyt nonszalancko. Od pierwszego gwizdka sędziego widać było komu bardziej zależy na wygranej. Stal dobrze rozgrywała piłkę i zyskiwała coraz większą przewagę. Początkowo nie były to może bardzo groźne ataki ze strony gospodarzy, ale

w 20 min. głównianie w końcu się wstrzelili.

Dośrodkowanie Łukasza Kluski z rzutu wolnego wykorzystał Tomasz Kujawiak i strzałem głową dał prowadzenie swojej drużynie. Podopieczni trenera Marka Pawlaka uzyskali kolosalną przewagę i w pewnym momencie wykonywali aż pięć rzutów różnych z rzędu. Do przerwy wynik nie uległ już jednak zmianie i Stal schodziła do szatni prowadząc z jednobramkową przewagą. Trener Pawlak nie popadał jednak w hurraoptymizm. Przekazał swoim piłkarzom informa-



Stal Głowno rozegrała kolejny dobry mecz i wygrała zasluzenie z łódzkim Kolejarzem.

cję, że mają grać tak, jakby było 0:0. Słowa trenera dobrze podziałały na piłkarzy Głowna. Po zmianie stron gospodarze wciąż nacierali. W 72 minucie mogło być 2:0 dla gospodarzy, ale w sytuacji sam na sam Patryk Gozdera przegrał pojedynek z bramkarzem Kolejarza. Stal najbardziej przycisnęła

w końcówce. W 86 minucie na czystą pozycję wychodził Tomasz Florczak, który jednak został sfaulowany w polu karnym. Do jedenastki podszedł Przemysław Gibała i bez problemu trafił do siatki. To nie był jednak koniec emocji na stadionie w Głownie. Nie mający już nic do stracenia goście

odkryli się szukając chociażby bramki honorowej. Świetnie wykorzystali to jednak głównianie, którzy po wyprowadzeniu szybkiej kontry dobili rywali z Łodzi.

W 90 minucie okazję sam na sam wykorzystał Łukasz Kluska, który po raz trzeci pokonał bramkarza Kolejarza. Po

meczu trener Marek Pawlak nie krył zadowolenia z gry swoich piłkarzy. Dobre zawody w wykonaniu Stali napawają optymizmem przed kolejnym, bardzo trudnym pojedynkiem. W niedzielę, 15 maja do Głowna zawita bowiem lider Włókniarz Pabianice, więc emocji kibicom na pewno nie zabraknie. **wp**

Piłka nożna | Rozgrywki młodzieżowe

Z podwórka na stadion

Prawie 85 000 dzieci powalczy o swoje marzenia: Puchar Tymbarku, tytuł Mistrzów Polski i wyjazd na stadion klubu Ajax Amsterdam. Rekordowa liczba prawie 85 000 dzieci zagra w tegorocznej XI edycji Turnieju Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, czyli Mistrzostwach Polski dziewcząt i chłopców w kategorii U-10.

W porównaniu z ubiegłoroczną edycją, w rozgrywkach weźmie udział ponad dwukrotnie większa liczba piłkarzy i piłkarek. Wynik ten sprawia, że rozgrywki o Puchar Tymbarku to największa w Polsce impreza sportowa dla dziesięciolatków i młodszych dzieci.

Nagrodą główną za zwycięstwo w Turnieju jest wyjazd na stadion klubu Ajax Amsterdam. Największy Turniej dla dzieci w Polsce. Prawie 85 000 zawodników zgłoszonych do XI Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” oznacza, że co piąty dziesięciolatek powalczy w tym roku o Puchar Tymbarku. Żadna impreza sportowa w Polsce nie angażuje aż tylu zawodników tylko w jednej kategorii wiekowej.

Co powoduje, że dziesięciolatki i młodsze dzieci tak chętnie biorą udział w Turnieju? – Myślę, że udział w Turnieju o Puchar Tymbarku sprawia, że każda piłkarka i każdy piłkarz może poczuć się jak prawdziwa gwiazda futbolu, biorąc udział w oficjalnych Mistrzostwach Polski – powiedziała Dariusz Czech, prezes firmy Tymbark. – Dzięki Turniejowi młodzi zawodnicy często po raz pierwszy z podwórka przechodzą na profesjonalne stadiony. To rozpala wyobraźnię i motywuje do treningów. Nie bez znaczenia jest też na-

groda główna. Każdy fan futbolu marzy, aby znaleźć się na jednym z tych stadionów, które dotychczas odwiedzili zwycięzcy Turnieju. – Oczywiście, jestem bardzo usatysfakcjonowany – dodał prezes Czech, poproszony o skomentowanie tegorocznej frekwencji Turnieju.

– Prawie 85 000 uczestników to naprawdę imponujący wynik. To tak, jakbyśmy do gry w piłkę zachęcili całkiem spore polskie miasto. Ten wynik to dla mnie także dowód, że nasze wysiłki, wkładane w przygotowanie kolejnych edycji Turnieju, mają sens, bo pozwalają tylu tysiącom dzieci odkryć i rozwinąć ich sportowe talenty. Swojej radości i dumy z tak dobrego wyniku nie krył także Tomasz Zabielski, koordynator Turnieju ze strony PZPN: – Kolejny rok i kolejny rekord.

To wspaniałe uczucie móc zobaczyć, jak inicjatywa podjęta przed 10 laty rozrasta się i zachęca coraz więcej dzieci do świetnej zabawy i uprawiania piłki nożnej. Proszę pamiętać, że obok możliwości sprawdzenia swoich sił na boiskach, dajemy młodym zawodnikom szansę na zdrowsze i aktywne życie, wpajając im zamiłowanie do sportu. W tym kontekście wynik 85 tys. zgłoszonych piłkarek i piłkarzy napawa dumą. Już wkrótce początek rozgrywek i wielkich emocji.



Rekordowa liczba dzieci weźmie udział w tegorocznej edycji cyklu turniejów „Z podwórka na stadion”.

Z województwa łódzkiego do tegorocznej edycji Turnieju zgłosiło się aż 4 100 zawodników, czyli o 95% więcej, niż w roku ubiegłym. Rozgrywki rozpoczną się już w kwietniu. Pierwsze mecze rozegrane zostaną na etapach gminnych i powiatowych. Następnie najlepsze drużyny spotkają się podczas finałów wojewódzkich. Przy tegorocznej frekwencji nie będzie łatwo zdobyć prestiżowy tytuł mistrza województwa, który jest przepustką do kolejnych etapów Turnieju.

Drużyny, złożone z najlepszych reprezentantów województwa, którym się to uda, wyjadą na jeden z czterech obozów szkoleniowych. Będą w tym czasie doskonalić swoje umiejętności piłkarskie pod

okiem doświadczonych trenerów oraz rywalizować o awans do Wielkiego Finału. Zwycięzcy Wielkiego Finału zdobędą Puchar Tymbarku, tytuł Mistrza Polski U-10, oraz nagrodę główną – bilet do Amsterdamu, gdzie m.in. zwiedzą stadion Amsterdam Arena i z jego trybun obejrzą mecz gospodarza tego obiektu – Ajaksu Amsterdam z inną europejską drużyną oraz potrenują w jednej z najlepszych szkółek piłkarskich świata. Organizatorem Turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem głównym firma Tymbark. Patronat honorowy nad Turniejem objęli: UEFA Grassroots, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Koszykówka | 5. kolejka ALK-i Eska nowym liderem!

Koszykarze Eski zostali nowymi liderami rozgrywek Amatorskiej Ligi Koszykówki w Głownie. Eska w piątej kolejce pokonali Obojętnie 68:54.

Zawodnicy nowego lidera skorzystali z tego, że dwie czołowe drużyny rozgrywek BKS Bratoszewice i Oświata Głowno przełożyły swoje spotkanie. Dzięki zatem zwycięstwu nad Obojętnie właśnie Eska objęła prowadzenie w tabeli. Mecz Oświata i BKS-u odbędzie się 24 maja. Do czołówki tabeli doszłusowali także koszykarze Juty Jazz i Wiecznie młodych. Oba zespoły zgromadziły po osiem punktów.

Wiecznie Młodzi w najbardziej zaciętym meczu pokonali Aktywnych 39:38, a Juta Jazz bez większych problemów uporała się z Lejdjis, wygrywając z przewagą dwudziestu punktów. Niedawny lider rozgrywek BKS Bratoszewice spadł aż na piąte miejsce, ale to przyczyna rozegrania jednego spotkania mniej. W klasyfika-

cji najsukuteczniejszych zawodników rozgrywek także nastąpiła zmiana. Pierwsze miejsce z liczbą 103 punktów okupuje Sz. Szcześniak (Wiecznie Młodzi), który wyprzedza Pakowskiego (Oświata) o cztery punkty i Chojnackiego (BKS Bratoszewice) o pięć „oczek”. Przypomnijmy, że Pakowski, jak i Chojnacki rozegrali o jeden mecz mniej. **ak**

5. kolejka: Lejdjis – Juta Jazz 38:58; Wiecznie Młodzi – Aktywni 39:38; Obojętnie – ESKA 54:68; BKS – Oświata; przełożony na 24 maja br.

1. ESKA	9	4-1	250-203
2. Oświata	8	4-0	244-164
3. Wiecznie Młodzi	8	3-2	190-192
4. Juta Jazz	8	3-2	196-158
5. BKS	7	3-1	210-131
6. Obojętnie	6	1-4	215-252
7. Aktywni	6	1-4	168-248
8. Lejdjis	5	0-5	142-270

Najlepsi strzelcy:

1. Szcześniak – 103 p, 2. Chojnacki M. – 99 pkt, 3. Pakowski B. – 98 pkt, 4. Alagierski D. – 64 pkt, 5. Czaj P. – 58 pkt.

Piłka nożna | Juniorzy Nabór w Stali

Działacze Stali Głowno przy współudziale Marka Wasilewskiego, organizatora niezrzeszonej drużyny z Głowna, ogłaszają nabór do sekcji piłki nożnej w kategorii juniorów. Wszyscy chłopcy z Głowna lub okolic urodzeni w latach 1995, 1996 i 1997, którzy chcą rozpocząć treningi proszeni są o przybycie na stadion Stali Głowno w poniedziałki i środy o godzinie 16:00, bądź w piątki o godz. 16:30 na boisko Or-

lik przy Szkole Podstawowej nr 2 w Głownie. Zajęcia szkoleniowe prowadzi trener Bartosz Budzyński. Celem naboru jest stworzenie silnej drużyny juniorów w Stali Głowno, która miałaby rozpocząć rozgrywki w Łódzkiej Lidze Juniorów w przyszłym sezonie 2011/2012. Zachęcamy wszystkich chłopców do rozpoczęcia treningów i przybycie w podanych wyżej terminach na zajęcia szkoleniowe. **ak**



Piłka nożna | IV liga

Zjednoczeni Stryków wreszcie pokazali charakter

Piłkarze Zjednoczonych Stryków pokazali sportowy charakter. Po słabej pierwszej połowie w drugiej części spotkania strykowianie wzięli się w garść i pokazali, że zasługują na zwycięstwo.

ZJEDNOCZENI STRYKÓW 2 (1)
WŁÓKNIARZ K. 1 (1)

Bramki dla Zjednoczonych Stryków zdobyli: Tomasz Lenart (44 min.) i Mariusz Gajek (54 min.).

Zjednoczeni: Śniady – Majewski, Hinc, Brynkiewicz, Błaszczuk – Król (w 90 min. Janeczko), Lenart, Nagański (85 Gątecki), Beldziński – Gajek (79 Sender), Bartosik (75 Baryła).

Po fatalnej postawie w derbach powiatu z Borutą Zgierz, przegranych 0:3 trener Tomasz Szczesniak i jego drużyna nie mieli dużo czasu na wyciąganie wniosków. Już w środę, 11 maja Zjednoczeni podejmowali na własnym boisku Włókniarz Konstantynów.

Strykowiec zapowiadał rehabilitację za poprzedni mecz. Zaczęło się obiecująco. Od początku gospodarze ruszyli do ataku, ale ich entuzjazm dość szybko zgasł. W 6 min. goście wyprowadzili szybką kontrę i objęli prowadzenie. Tak wcześnie stracony gol mocno skomplikował życie strykowianom, którzy przez długi okres nie potrafili się otrząsnąć. Z letargu wybudził kolegów ten, który umie to najlepiej – Tomasz Lenart. Kapitan Zjednoczonych w 44 minucie podszedł do rzutu wolnego i z około dwudziestu metrów pięknym uderzeniem nie dał szans bramkarzowi, któ-

ry nawet nie drgnął przy uderzeniu zawodnika Zjednoczonych. Gol do szatni i wyrównanie wyraźnie podniosło morale gospodarzy i pozwoliło im wrócić do gry o najwyższą stawkę.

Po zmianie stron podopieczni trenera Tomasza Szczesniaka to już nie ta sama drużyna. Pierwsze ostrzeżenie rywalom dał Król, który w 52 minucie po podaniu Beldzińskiego uderzył z siedemnastu metrów tuż obok bramki. Dwie minuty później litości już jednak nie było. Po lewej stronie znalazł się Mariusz Gajek, który posłał piłkę w pole karne.

Gracz drużyny gospodarzy zrobił to w taki sposób, że futbolówka wpadła za kołnierza bramkarzowi gości i po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że był to raczej przypadkowy gol, a i strzelec sam tego nie ukrywał. Mimo wszystko nie zmienia to faktu, że Zjed-



Piłkarze Zjednoczonych Stryków (białe koszulki) dopiero w drugiej połowie pokazali, że nie zapomnieli jak się wygrywa w dobrym stylu.

noczeni prowadzili jak najbardziej zasłużenie. W 63 min. przed dobrą okazją stanął Bartosik, ale źle trafił w piłkę i jego strzał poszybował nad bramką. W 70 min. ładną indywidualną akcją popisał się Beldziński, który minął obrońcę posłał płaską piłkę w pole karne, gdzie nogę dostawił Bartosik, ale strzelił minimalnie obok słupka. Chwilę później ta dwójka znowu wystąpiła w roli głównej. Dośrodkował Beldziński,

głową uderzył Bartosik, ale ponownie tuż obok bramki. W 86 min. rozgrywający świetnie podał do wybiegającego na czystą pozycję Baryły, ten wyszedł sam na sam, ale zbyt pochopnie próbował lobować i bramkarz pewnie złapał piłkę.

W 90 minucie z boiska zszedł Robert Król. Zanim jednak wychowanek Strykowa opuścił plac gry odegrał kluczową rolę w ostatniej akcji

spotkania. W doliczonym już czasie gry goście wykonywali rzut rżny. Jeden z napastników Włókniarza sięgnął piłkę głową, jednak na linii bramkowej znalazł się właśnie Król, który wybił piłkę przed siebie i uratował tym samym ważne zwycięstwo Zjednoczonym. Podopieczni trenera Tomasza Szczesniaka pokonali zatem gości z Konstantynowa Łódzkiego 2:1 i zrobili miły krok w kierunku utrzymania. **ak,wp**

PROGNOZA POGODY DLA REJONU GŁOWNA | 19.05.2011 – 25.05.2011

CZWARTEK - PIĄTEK:

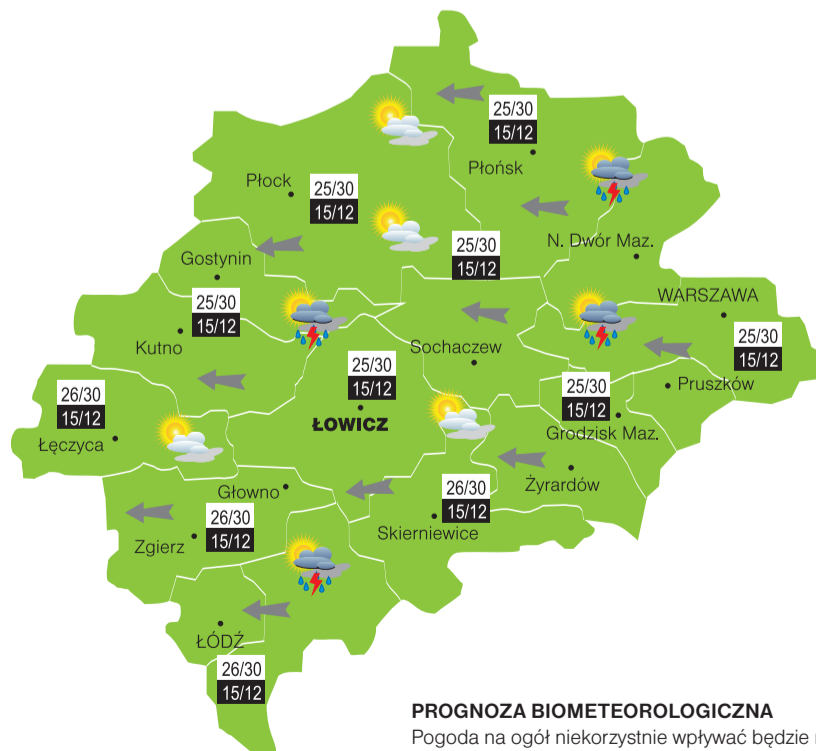
Słonecznie, bardzo ciepło, ale późnym popołudniem i w nocy lokalnie będzie się chmurzyć oraz wystąpią przelotne opady deszczu oraz burze. Widzialność umiarkowana do dobrej, rano zamglenia, w opadach słaba. Wiatr zmienny, przeważnie południowy, słaby, tylko w czasie burz silny i porywisty. Temp. max w dzień: + 25 st. C do + 28 st. C. Temp. min w nocy: + 15 st. C do + 12 st. C.

SOBOTA - NIEDZIELA:

Słonecznie, zachmurzenie małe oraz upalnie, ale późnym popołudniem i w nocy lokalnie będzie się chmurzyć oraz możliwe przelotne opady deszczu oraz burze. Widzialność umiarkowana do dobrej, rano zamglenia, w opadach słaba. Wiatr północno-wschodni i wschodni, słaby, tylko w czasie burz silny i porywisty. Temp. max w dzień: + 26 st. C do + 30 st. C. Temp. min w nocy: + 15 st. C do + 12 st. C.

PONIEDZIAŁEK - ŚRODA:

Zachmurzenie małe do umiarkowanego, ale lokalnie będzie się chmurzyć oraz przelotne opady deszczu oraz burze, nadal bardzo ciepło. Widzialność umiarkowana do dobrej. Wiatr południowo-wschodni, słaby i umiarkowany, w czasie burz silny i porywisty. Temp. max w dzień: + 26 st. C do + 30 st. C; w nocy: + 15 st. C do + 10 st. C.



BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Piłka nożna | IV liga Omega pierwsza

28. kolejka: Pogoń-Ekolog Zduńska Wola – Zjednoczeni Stryków 1:0, Włókniarz Konstantynów Ł. – Zawisza Rzgów 0:3, Boruta Zgierz – ŁKS II Łódź 1:0, Lechia Tomaszów Maz. – Warta Działoszyn 1:1, Orleńscy Cieladź – Widzew II Łódź 3:1, Włókniarz Zgierz – WOY Bukowiec Opatowski 1:1, Unia Skce – WKS Wieluń 1:3, Omega Kleszczów – Zawisza Pajęczno 4:0

1. Omega Kleszczów	28	63	63-24
2. WOY Bukowiec Op.	28	55	51-24
3. Zawisza Rzgów	28	55	45-22
4. Lechia Tomaszów Maz.	28	52	42-21
5. Pogoń Zduńska Wola	28	45	48-28
6. Warta Działoszyn	28	44	41-36
7. KS Paradyż	28	43	44-28
8. Zawisza Pajęczno	28	43	44-37
9. Włókniarz Zgierz	27	42	37-35
10. Widzew II Łódź	27	41	43-34
11. Zjednoczeni	28	35	32-46
12. Orleńscy Cieladź	28	34	36-59
13. WKS Wieluń	28	34	33-46
14. Włókniarz K.	28	33	42-53
15. Boruta Zgierz	28	32	32-44
16. ŁKS II Łódź	28	24	32-55
17. Unia Skierniewice	28	21	24-44
18. UKS SMS II Łódź	28	11	13-66



PIĄTEK, 20 MAJA

■ godz. 17.30, boisko w Rzgowie, mecz o mistrzostwo IV ligi (dwudziesta dziewiąta kolejka rozgrywek) Zawisza Rzgów – Zjednoczeni Stryków.

SOBOTA, 21 MAJA

■ godz. 11.00, boisko w Dłutowie, mecz o mistrzostwo młodzieżowej klasy „Kuchar” GLKS Dłutów – Stal Głowno

■ godz. 11.30, boisko Orlik w Głownie (przy Szkole Podstawowej nr 2 w Głownie), turniej piłki nożnej drużyn amatorskich (seniorzy) pod patronatem Przewodniczącego Rady Miasta Głowna i Rady Miejskiej.

■ godz. 16.30, boisko Rudzkiego Klubu Sportowego w Łodzi, mecz o mistrzostwo klasy „A” (19. kolejka) RKS Łódź – Zjednoczeni II Stryków.

■ godz. 17.00, boisko w Łęczycy, mecz o mistrzostwo V ligi Górnik – Stal Głowno.

NIEDZIELA, 22 MAJA

■ godz. 10.00, stadion ZS nr 1 w Bratoszewicach, w ramach Dnia Bratoszewicz pokaz rugby siedmioosobowego w wykonaniu drużyny Autostrady Włókniarza Zgierz (Polska Ekstraliga) oraz mecz piłki nożnej dziewcząt ZS nr 1 Bratoszewice – ZS nr 2 Bratoszewice.

■ godz. 10.00, sala gimnastyczna w Bratoszewicach, w ramach Dnia Bratoszewicz turniej koszykówki męczyzn o Puchar Prezesa LUKS Agromu Bratoszewice.

■ godz. 11.00, boisko w Dmosinie, mecz o mistrzostwo młodzieżowej klasy „Kuchar” Błękitni – Ostrowia Ostrowy.

■ godz. 12.00, boisko w Swędowie, mecz o mistrzostwo klasy „B” (16. kolejka, grupa II łódzka) Huragan Swędów – Czarni Smardzew.

■ godz. 12.00, stadion w Bysszewach, mecz o mistrzostwo klasy „B” (16. kolejka, grupa II łódzka), Lipiniacy Lipiny – Błękitni Dmosin.

■ godz. 15.30, stadion Górnik w Łęczycy, mecz o mistrzostwo Łódzkiej Ligi Juniorów Górnik Łęczycza – Zjednoczeni Stryków.

■ godz. 16.30, boisko w Kaloncy, mecz o mistrzostwo klasy „A” Struga – LKS Kalonka.

■ godz. 17.00, boisko w Strykowie, mecz o mistrzostwo młodzieżowej klasy „Deyna” Zjednoczeni Stryków – MKS Łodzianka.

ISSN 1641-6260



20 >